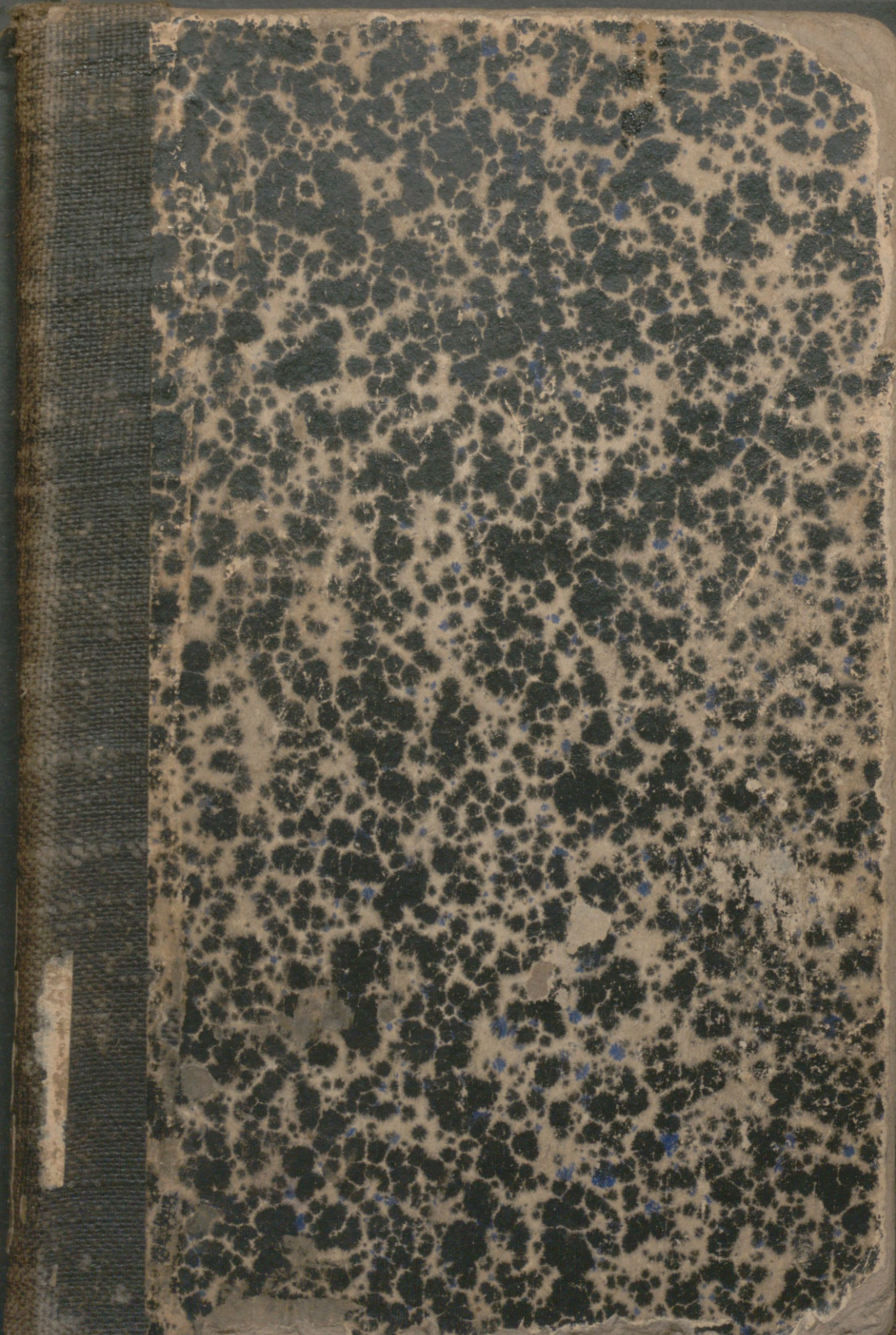


Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

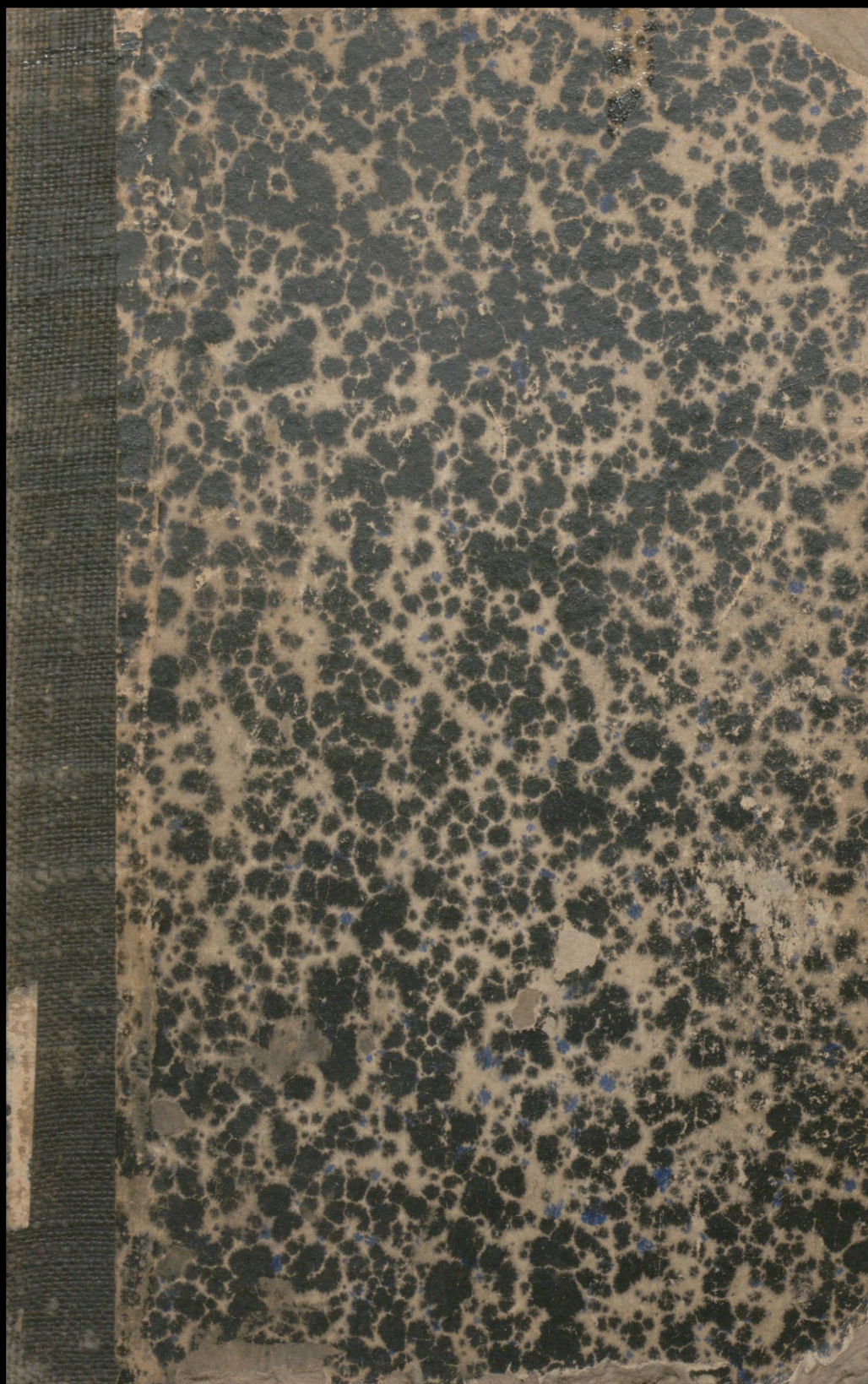


Colour Chart #13

Centimetres

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black





KARTKA Z DZIEJÓW OŚWIATY W POLSCE.

WŁADZE OŚWIECENIA PUBLICZNEGO
I OŚWIATA ELEMENTARNA W KSIĘZTWIE WARSZAWSKIEM

PRZEZ

Henryka Konica.



KRAKÓW.

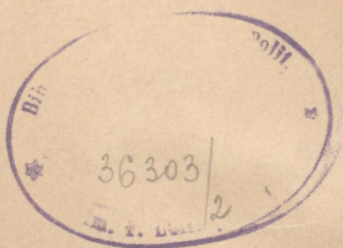
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI G. GEBETHNERA I SP.

1895.

...iennych, na
względę na
pracowano
żalo społec-
prawodaw-
XVIII-go
ej rewolu-
n, twórca
zamierzał

esli admi-
, — swoją
e to było
nac
do
dzic
nej.
uja-

37



NAKŁADEM AUTORA.

Kraków. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.



PRZEDMOWA.

Epoka Księstwa Warszawskiego, tak niedawna, a może dlatego, że niedawna, niezmiernie mało jest znana. Źródła z tej krótkiej chwili dziejowej spoczywają dotąd nietknięte w archiwach i oczekują badacza, któryby do nich zajrzał.

A jednak ciekawa to była epoka. Pomimo krótkotrwałego istnienia, bez względu na odgłosy trąb wojennych, na ustawiczne przemarsze najrozmaitszych armij, bez względu na spustoszenia, nieodłączne od ciągłych tych burz — pracowano jednak w ciszy gabinetów i biur rządowych. Należało społeczeństwu nadać nowożytnie instytucyje; działalność prawodawcza wielkiego sejmu, przerwana tragedją z końca XVIII-go wieku, miała być dalej prowadzoną. Wyniki wielkiej rewolucyi stosować wypadało z pośpiechem, a Napoleon, twórca nowego państwa, nadaną przez siebie konstytucyją zamierzał kraj urządzić na modłę francuzką.

Lecz, jeśli zewnętrzne szaty miały być obce, jeśli administracyja, na wzór centralistyczno-francuzki urządzona, — swoję biurokracyją i szeregiem instytucyj przypominała, że to było państewko z zewnątrz do życia powołane, natomiast przyznać należy, że działacze ówcześni pragnęli treść wewnętrzną do miejscowych przystosować warunków, usiłowali wprowadzić do organizmu cudzoziemskiego jak najwięcej krwi rodzimej. Może najjaskrawiej, najwyraziściej tego rodzaju praca uja-

wniła się w dziedzinie oświaty. Co więcej, na tem polu usiłowano nawet iść dalej. Rozpoczęto budowę gmachu od samych rusztowań i te również starano się z miejscowego zbudować materyjału. Nie tylko, przeto, wewnętrzny ustroj szkół i program nauk nie z Francją nie miał wspólnego, lecz nawet władze, które wydziałem oświecenia kierować miały, całkiem inaczej zorganizowano.

W obecnej pracy pragniemy odsłonić mały rąbek wydziału oświaty z owej epoki. Postaramy się przedstawić całość kształt ustroju władz, oraz rzucić okiem na instytucję, w dziedzinie oświaty najważniejszą, a mianowicie na szkołę ludową.



ROZDZIAŁ I.

Władze oświecenia publicznego.

A. Ustrój centralny.

1. Izba Edukacyjna.

Po zniesieniu w r. 1773 zakonu Jezuitów, który w ciągu dwóch wieków dzierżył w swych rękach berło oświaty publicznej w Polsce, nastąpił zupełny i stanowczy przewrót na tem polu. Oświata publiczna przeszła odtąd pod zawiadywanie władzy państwowej specjalnej — Komisji Edukacyjnej, której wiekopomne prace stanowiąc będą po wsze czasy chlubną pamiątkę z czasów rozbiorowych.

Podział Polski, jednocześnie z przerwaniem prac Komisji, oddał opiekę nad oświatą w ręce trzech różnych rządów. Z nich Prusy rozpoczęły dzieło germanizacji na tych ziemiach, które następnie wskutek traktatu, zawartego w Tylży w roku 1807, weszły w skład Księstwa Warszawskiego. O ile, w myśl rozkazu gabinetowego z dnia 12 kwietnia 1797 r.¹⁾ fundusze pojezuickie na cele oświaty w dalszym ciągu obracane być miały, o tyle sam wydział oświaty oddany został pod opiekę władzom centralnym, w Berlinie urzędującym. Na miejscu zaś utworzył rząd tylko tak zwane eforaty szkolne, których znaczenie było, co prawda, istotne.

¹⁾ Archiwum do dziejów oświaty. T. I. r. 1878. Zapiski do dziejów instrukcyi w Polsce przez Seredyńskiego str. 123.

Przerwana, przez ciąg kilkunastoletni, nić narodowej pracy nawiązaną została ponownie w epoce Księztwa Warszawskiego. Na wzór Komisji Edukacyjnej pomysłano na samym zaraz początku o zorganizowaniu specjalnej władzy oświecenia publicznego.

Utworzona przez Napoleona Komisja Rządząca, która w pierwszej chwili ster rządów objęła, powołała do życia w dniu 26 stycznia 1807 r. Izbę Edukacyjną. Obowiązki tej instytucji wyłuszczone w rozdziale VII Organizacji Komisji Rządzącej i władz jej podległych, objęte zostały w 7 artykułach od 65 — 71 włącznie.

W myśl tych przepisów, Izbie Edukacyjnej poruczono nadzór nad całym wydziałem oświaty, aczkolwiek, według art. 65, poddano ją samą pod zwierzchnictwo Dyrekcji czyli Ministerjum spraw wewnętrznych. W rzeczywistości, jednak, to ostatnie sprowadzało się do pośredniczenia między Izbą a Komisją Rządzącą.

Nominacje na członków Izby wychodziły od tej ostatniej; z drugiej znowu strony Izba wybierała urzędników kancelaryjnych, których liczbę i etat określała Komisja.

Stopniowo, stanowisko Izby podnoszono. Dekret Komisji Rządzącej z dnia 24 kwietnia 1807 r. powierzył jej fundusze edukacyjne; uchwałą z dnia 30 kwietnia 1807 r. oddano jej w zarząd istniejące podówczas dwie szkoły wojskowe, nakoniec wydziały edukacyjne przy Izbach administracyjnych poddano jej władzy.

Konstytucja, nadana Księztwu, ani jednym słówkiem o Izbie Edukacyjnej nie wspomniała. Wydział oświaty powierzono Ministerjum spraw wewnętrznych. Pomimo to, Izba Edukacyjna zniesioną nie została, a faktyczne istnienie tej władzy, jej stanowisko w administracji centralnej — wszystko to składa się na zjawisko pod względem prawnopństwowym oryginalne. Nie można się też dziwić, że w tym stanie rzeczy spotyka się niejednokrotnie zamęt, że przegląd akt z owej epoki, przekonywa o ustawicznej kolizji władz, jaka musiała

być prostem a naturalnem tego następstwem. Wystarczy w tem miejscu nadmienić, że, gdy z jednej strony wchodziła Izba w bezpośredni stosunek z wszystkimi władzami, nie wyłączając monarchy, z drugiej znowu strony zostawała w zależności od Ministerjum spraw wewnętrznych. Etat edukacyjny podawała wprost księciu, lecz pensyje nauczycieli i t. p. przedstawiała do zatwierdzenia ministrowi. Dalej np. w r. 1810 bez niczyjej interwencji utworzyła Towarzystwo Elementarne.

Pojmując doskonale wyjątkowe swoje położenie, Izba przedsiębrała wszelkie możliwe środki, aby zapewnić sobie trwałe i niezależne istnienie.

Pierwszy w tej mierze projekt złożony został, o ile się zdaje, w roku 1808 przy liście, który wraz z ustawą w dodatkach zamieszczamy.

Projekt miał na celu postawienie władzy oświecenia, pod nazwą Komisji Edukacji Publicznej, w rzędzie władz centralnych, to jest pragnął utworzyć niezależne ministerjum oświaty.

Projekt ten wszakże sankcyi monarszej nie uzyskał. Snać pojęcia ówczesne nie zgadzały się z decentralizacją w dziedzinie edukacyjnej, a że tak było, dowodem tego fakt, że późniejsza Dyrekcya Edukacji Narodowej wcale na samostatnych podstawach ugruntowaną nie została. Upominała się Izba o organizację w d. 12 stycznia 1810 r., lecz znowu bezskutecznie. W dniu 7 stycznia 1812 r. przerwała ona swój nieokreślony żywot, w następstwie wprowadzenia Dyrekcji, utworzonej w dniu 17 grudnia 1810 r.

Właściwie, mówiąc, Izba przetrwała cały czas istnienia Księztwa. Rok 1812, bowiem, to rok zawiązania Konfederacji Jeneralnej Królestwa Polskiego, to jutrznia panowania rosyjskiego, które się w r. 1813 nad Księstwem rozpoczęło. Prace Izby, to prace całego niemal okresu Księztwa i dlatego też nie zawadzi bliżej przyjrzeć się jej organizacji oraz działalności.

Skład Izby określał § 67 ustroju Komisji Rządzącej, a reprezentowało ją ośmiu członków oraz prezes, których, jakeśmy to zaznaczyli, mianowała Komisya, na przedstawienie

Dyrekcji Interesów Wewnętrznych. W następstwie prawo nominacji przelanem zostało na Księcia warszawskiego, a proponowanie kandydatów należało do Ministerjum spraw wewnętrznych. Pierwsza nominacja zapadła w dniu 14 lutego 1807 r., a rezultatem jej był następujący skład. Prezes — Stanisław Potocki; członkowie: Walenty Sobolewski, Aleksander Potocki, ks. Prażmowski, ks. Koczyński, ks. Stanisław Staszic, Diehl, kaznodzieja reformowany, Bogumił Linde, Schmitt, pastor luterski.

Azkolwiek żaden przepis nie stanowił o charakterze członków, widzimy przecież, że pierwiastek duchowny w Izbie przeważał. Na dziewięciu, bowiem, członków pięciu do stanu duchownego należało.

Prezes Izby był jej przedstawicielem na zewnątrz, lecz prócz przewagi w razie równości głosów, żadnych praw odrębnych nie posiadał.

Do prawomości uchwał potrzebną była obecność trzech członków, oprócz sekretarza. W ważnych jednak sprawach, dotyczących ogólnych ustaw edukacji i ekonomii, konieczną była obecność pięciu członków. Opierając się na § 70 ustawy organicznej, Izba Edukacyjna przedstawiła projekt wewnętrznej swojej organizacyi, składający się z 5-ciu artykułów i 37 punktów¹⁾.

Członkowie Izby mieli się zwać radcami; Izba dzielić się miała na 2 wydziały: naukowy i ekonomiczny, a, jak sama nazwa wskazuje, pierwszy miał się zajmować kwestyjami szkolnictwa w ścisłym znaczeniu, drugi zaś winien był sprawować kontrolę nad funduszami.

Zamierzała ona również ułożyć ogólny projekt edukacyi, instrukcyję dla wizytatorów.

Projekt ten nie został jednak zatwierdzony i stanowi tylko dowód szczerego zajęcia się ze strony tej władzy sprawami edukacyi.

¹⁾ Patrz dodatki.

Nadmieniliśmy już wyżej, że Izba Edukacyjna postawioną była na czele wydziału oświaty publicznej.

Istotnie, cały szereg rozporządzeń przekonywa, że taką była intencja prawodawcy.

Jakoż, w myśl uchwały Komisji Rządzącej z d. 1 maja 1807 r., miejscowe władze oświecenia, t. j. Wydziały Edukacyjne, ustanowione przy Izbach Administracyjnych (o czym niżej), zależne były od Izby Edukacyjnej. „Wszelkie Izby Edukacyjne, głosi to rozporządzenie, tak względem funduszków kassy, jakoteż nauk i szkół urządzenia do Izby Administracyjnej departamentu swego przesłane, (ta ostatnia) jak najpilniej uskutecznia“. Wreszcie szczegółowe raporty o swych czynnościach obowiązane były powyższe organy składać Izbie¹⁾.

Nauczyciele rozmaitych zakładów naukowych, członkowie dozorów szkolnych — wszystkie te osoby otrzymywały nominacje od Izby. Wizytatorowie szkół, wyznaczani z osób, pełniących obowiązki urzędowe w wydziale oświaty, obowiązani byli sprawozdania swe składać Izbie.

Co do szkół wyższych — to stosunek z Akademią krakowską był niezupełnie ściśle określony, aczkolwiek i ta instytucja prawnie od Izby zależała. Szkoła prawa, choć zostająca pod zwierzchnictwem ministerjum sprawiedliwości, powierzona była pomimo to pewnej kontroli ze strony Izby.

Wreszcie, zaznaczyliśmy już, że obok zarządu funduszami edukacyjnymi, powierzonego Izbie w d. 24 kwietnia 1807 r., miała ona sobie poruczony nadzór nad szkołami wojskowemi czyli kadeckimi w Kaliszu i Chełmnie.

Zbrojna w tak rozległe atrybucyje, zasilona członkami, którzy rozpoczęli w Polsce działalność na polu edukacyi, jeszcze w dobie jej niezależności, zabrała się Izba Edukacyjna do pracy, której rezultaty w ciągu pięcioletniego jej urzędowania są wcale poważne.

Aby zdać sobie dokładną z nich sprawę, należy przyjąć

¹⁾ Organizacyjna Izby Edukacyjnej.

rzyć się temu, co Izba zastała po zniesieniu rządów pruskich w podległych sobie dzielnicach.

W tej mierze dajmy głos samej Izbie, która w raporcie swym w r. 1808¹⁾ powiada co następuje: „Należy oddać sprawiedliwość Rządowi Pruskiemu, że władzę swą i moc nie chciał opierać na nieświadomości podległego sobie narodu. Przeciwnie oświecenie wszystkich klas było zadaniem jego polityki, chociaż uważał ją za środek do osiągnięcia celów, wrogich dla naszej narodowości“.

I istotnie też, z przeznaczonych na cele edukacji funduszków, widać, że rząd pruski pojmował doniosłość sprawy wychowania.

Ogólny dochód, jaki fundusze edukacyjne (pojezuickie) w Polsce dawały, wynosił kwotę złp. 923.217²⁾. Z tego źródła na ziemie pruskie wypadła tylko kwota złp. 363.555³⁾. Rząd pruski dodał w etacie do tej sumy złp. 359.813 gr. 23, a nadto przeznaczył na cele oświaty czwartą część rocznych dochodów z probostw. Wreszeie, w dwóch departamentach: bydgoskim i białostockim, w których funduszków pojezuickich nie było wcale, cały ciężar wychowania ponosił skarb pruski⁴⁾.

Fundusze te wszakże nie były wcale używane na oświatę elementarną. Ta ostatnia otrzymała organizację odmienną, która wspierać się miała na zupełnie innych źródłach budżetowych.

Jakoż we wszystkich prawie miastach i wsiach, należących do dóbr królewskich departamentu poznańskiego, a także w znacznej części tych dóbr w pozostałych departamentach

¹⁾ Archiwum okręgu naukowego warszawskiego.

²⁾ Archiwum okręgu naukowego. Por. Lipiński: „Sprawa z pięcioletniego urzędowania Izby Edukacyjnej, zdana przez Józefa Lipińskiego, sekretarza tejże Izby, na posiedzeniu publicznem przy uroczystem rozwiązaniu przez Minis. Spr. Wewn. a wprowadzeniu Dyrekcyi w d. 7 stycznia 1812 r.“, Warszawa, 1812. Str. 58.

³⁾ Ibidem, str. 6.

⁴⁾ Raport Izby z r. 1808.

urządzono szkółki ze składek, opłacanych przez mieszczan i włościan. Zawarowano dalej w kontraktach z dzierżawcami dóbr królewskich, aby opłaty w naturze punktualnie były wnoszone.

Z kolei w dobrach dziedzicznych departamentów: poznańskiego i kaliskiego założono szkółki, przelawszy cały ciężar ich utrzymania na włościan. Wyłączono od ponoszenia składek dziedziców, między innymi, dlatego, zapewne, aby ich od wpływu na szkolnictwo usunąć. To też taka organizacja finansowa spowodowała, że, jak raport z r. 1808, opiewa, większa część wsi i miast, skutkiem braku środków, pozostawała bez szkół.

W miastach szkoły ogólne, których utrzymanie ciążyło mieszczan, stały otworem także i dla dzieci wojskowych. Skutkiem tego, przykładała się finansowo i władza wojskowa, co z kolei ułatwiło nieco istnienie tych szkół.

Specyjalną uwagę zwracał rząd pruski na szkoły średnie, lecz tu uwydatnia się, przedewszystkiem, dążność germanizacyjna. W Poznaniu, stolicy prowincyi najbardziej wysuniętej ku Niemcom, założono gimnazyjum; przekształcono istniejące w Płocku.

Natomiast szkoły powiatowe, szkoły Pijarów zamykano.

Narodowy i patryotyczny duch, wiejący ze szkół Pijarów, nie był rządowi pruskiemu wcale na rękę¹⁾; ułożył też projekt odmiennych szkół szlacheckich i „kunsztownych“, które miały cele germanizacyjne popierać.

Dalej w r. 1804 założył Lyceum warszawskie dla „wykładu brakujących w kraju nauk, któreby zastąpiło uniwersytet“. Z kolei starał się o rozszerzenie szkół specyjalnych, czyli, jak je Izba w swym raporcie nazywa, „uczonych“.

Koroną dążności germanizacyjnych były seminaryja nauczycielskie w Poznaniu i w Łowiczu, a nadto dwie szkoły

¹⁾ Raport z r. 1808.

1 kadeckie w Kaliszu i Chełmnie. Stłumić narodowe pojęcia, oto zadanie, jakie sobie szkoły rycerskie wytknęły. Nauka była w nich bezpłatną, stały zaś one otworem dla dzieci od lat najmłodszych.

Rzecz prosta, że tak zorganizowane szkolnictwo nie mogło sobie zdobyć zaufania wśród ludności. Język ojczysty wyrugowano ze szkół, nauczycieli sprowadzono obcych, a wszystko to musiało lud polski od szkół odstręczać.

Cóżkolwiek bądź, szkoły za rządu pruskiego istniały.

Burze wojenne, które utworzenie Księstwa poprzedziły, zadały dotkliwy cios sprawie wychowania. To też stan, w jakim Izba szkoły zastała, był rozpaczliwy.

„Uczniowie, przemawia Izba we wspomnianym raporcie, rozproszeni, domy szkolne na lazarety, magazyny i inne potrzeby wojskowe zajęte, dochody przerwane, a nauczyciele niepewni losu, czekali dzielnej opieki rządu“.

Pierwszą czynnością, jakiej się Izba w takim położeniu kraju oddała, była kwestyja funduszów. Ułożyła etat w czterech departamentach, na wzór etatu, istniejącego za czasów pruskich. Załatwiwszy się zaś ze sprawą budżetową, zaraz w r. 1808 zabrała się do szkół elementarnych. Odezwa w dniu 12 stycznia tegoż roku do obywateli wydana, poucza o tych pobudkach, jakimi się w tej dziedzinie kierowała: „Izba Edukacyjna nie może godniej odpowiedzieć ojcowskiemu najlepszemu z królów zamiarom i dopełniać oczekiwania świątłych współrodaków, jak zwracając najpierwszą staranność swoją ku oświeceniu tej najliczniejszej części narodu, która mądrością największego ludów prawodawcy, do praw obywatelskich powrócona, stać się ma równie szanowną, jak pożyteczną własnemu i ojczyzny dobru“¹⁾. Obdarzenie włościan wolnością osobistą, której hasło wygłosiła konstytucyja Księstwa, oto

¹⁾ Zbiór przepisów administracyjnych. Wydział oświecenia. Tom I-szy str. 11.

pierwsza pobudka, jaka Izbę ku oświacie elementarnej skierowała.

„Lecz w tym czasie, powiada Izba dalej, ta ustawa szkół początkowych tak już uzupełnioną być powinna, iżby żadna włość i najmniejsza obywateli miejskich osada bez sposobności nabycia potrzebnych stanowi swemu wiadomości nie zostawała“.

W odezwie tej Izba zwróciła się do właścicieli większych posiadłości z prośbą o zakładanie, a raczej o zakreszenie w dobrach swoich towarzystw czyli parafij szkolnych „stosownie do miejsc, położenia i wygody włościąn“, dalej o wyznaczanie domów, a szczególnie o przyspasabianie włościąn do „chętnego przyjęcia tak dobroczynnego dla nich zamiaru“.

Do księży odniosła się Izba również, prosząc o poparcie moralne, o skłanianie ludu do uczęszczania do szkół. Cały szereg rozporządzeń przekonywa, jak dalece leżała Izbie Edukacyjnej na sercu sprawa oświaty początkowej. Jakoż „zastugują na szczególną uwagę następujące ustawy:

1) Ustawa dla szkół miejskich i wiejskich z dnia 12 stycznia 1808 r.

2) Takąż ustawa z dnia 14 października 1808 r.

3) „Zasady urzędzenia seminarji w Łowiczu“ z dnia 14 stycznia 1808 r.

Prócz tego wydane zostały niektóre mniej ważne rozporządzenia, jakoto: instrukcyja dla rektorów i osób, zajmujących się egzaminami kandydatów na nauczycieli, dnia 15 marca 1808 r.

Co się tyczy szkół średnich, to, zastawszy je również w stanie nader oplakany, Izba Edukacyjna przedewszystkiem zmuszoną była starać się o ich przywrócenie. Nie należy, jednak, sądzić, aby i o nowych zakładach nie myślano. Przeciwnie, w d. 28 lutego 1809 r. założono szkołę departamentową w Sejnach¹⁾. W tym samym roku otwarto takąż szkołę

¹⁾ Sprawozdanie, str. 11.

w Bydgoszczy, a pomocą w tej mierze był między innymi zasiłek ze strony monarchy w ilości 13.000 złotych rocznie. W mieście granicznym Wschowie powołano do życia w r. 1811 szkołę wydziałową i t. d.

Pola oświaty wyższej nie pozostawiła Izba również odłogiem. Założenie szkoły lekarskiej (rodzaj wydziału z programem uniwersyteckim) w dniu 9 października 1809 r.¹⁾ jest najwymowniejszym tego dowodem.

W dziedzinie szkolnictwa specjalnego przekształcono w d. 14 czerwca 1808 r.²⁾ seminaryjum nauczycielskie, a istniejące dwie szkoły kadeckie zreformowano w duchu postępowym.

Powiększenie granic Księstwa Warszawskiego, jakie z mocy traktatu wiedeńskiego w d. 24 lutego 1810 r.³⁾ nastąpiło, rozszerzyło z natury rzeczy działalność Izby Edukacyjnej. A czekała ją w tych nowych dzielnicach praca jeszcze trudniejsza.

Stan zakładów naukowych w krajach poaustrijskich był bez porównania gorszy, niż w departamentach pruskich. Dochody z dóbr pojezuickich, jakie się w udziale pierwszym dostały, wynosiły ledwie 79.576 złotych rocznie⁴⁾. Lecz, co najważniejsza, to, iż lwia część funduszków edukacyjnych lokowaną była na hypotekach. Wynosiła ona złp. 5,070.858 gr. 25¹/₄, z których najwyżej połowa zabezpieczoną była korzystnie, część znaczniesza uchodziła za straconą. Podobnie rzecz się miała z kapitałami, należącemi niegdyś do uniwersytetu krakowskiego.

Nie na tem jednak kończyły się wady strony finansowej. Niedogodnością poważną w tej mierze, było to, iż dochody edukacyjne nie stanowiły samoistnego źródła budżetowego, a jako złączone z przychodami dóbr narodowych należały

¹⁾ Archiwum okręgu naukowego.

²⁾ Zbiór przep. adm. T. I. str. 37—59.

³⁾ Dz. pr. Ks. Warsz. T. II. str. 129.

⁴⁾ Sprawozdanie, str. 42.

do tak zwanych funduszów publicznych. Prostem następstwem takiego stanu rzeczy była okoliczność, że braki w dochodach ogólnych pokrywane były z funduszów edukacyjnych.

Pierwszą tedy reformą na tem polu było oddzielenie funduszów edukacyjnych. Etat zakładów naukowych, zatwierdzony przez księcia w sumie 544.939 złp. i 20 gr. zwiększony został z mocy dekretu z d. 10 października 1810 r. przez zapomogę na rok 1811/12 w kwocie 200,000 złotych.

Nie sama wszakże kwestyja finansowa ujemnie się przedstawiała. Zakłady naukowe uzupełniały w tej mierze nieciekawy obraz wydziału oświaty publicznej. Szkoły elementarne wiejskie żadną nie cieszyły się opieką ze strony rządu austriackiego. Nie zakładano ich wcale; w miastach otworzono wszystkiego 40 szkółek, zwanych normalnemi. Do utrzymania szkół państwo nie przykładalo się zupełnie; kościoły, probostwa i gminy dobrowolnemi ofiarami podtrzymywały mizerne ich istnienie.

Nie lepiej się działo ze szkołami średniemi. Pomijając, że, jak sprawozdanie Izby opiewa, wykluczenie z programatu nauk matematycznych i fizyki zbliżało te zakłady ledwie do początkowych, to nawet i tak zdeorganizowanych zakładów wcale do życia nie powoływano.

Do lepszych szkół średnich należały tak zwane „akademickie“, których było cztery: w Krakowie, Lublinie, Sandomierzu i Białej. Natomiast górowały ponad wszystkiemi zakłady naukowe, utrzymywane przez Pijarów. Już wspomnieliśmy, jak wystawiała Izba Edukacyjna, patryjotyzm i szczerę dążność narodowe tego zakonu. To też dekret króla saskiego, celem podniesienia jego stanowiska, oznaczył płacę nauczycieli w tych zakładach w tej samej wysokości, co i w szkołach świeckich.

Izba Edukacyjna zajęła się szkolnictwem elementarnem w departamentach austriackich z tą samą gorliwością, jaka towarzyszyła jej pracy w departamentach pruskich.

Zwrócono uwagę na rozwój szkół początkowych, a w dzie-

dzinie wychowania średniego utworzono szkołę departamentową w Lublinie, wydziałową w Hrubieszowie i t. d.

Nielatwa praca czekała Izbę w dzielnicach austryjackich na polu oświaty wyższej, a to przez wzgląd na istniejącą w Krakowie Akademię. Czasy austryjackie to jedna z najsmutniejszych epok w jej historii. Obsadzona przez cudzoziemców, pozbawiona ojczystego języka utraciła wszelki urok i znaczenie.

To też szczególniejszą zwróciła uwagę Izba na stan tego najwyższego zakładu naukowego w Polsce.

Fundusze i etat, ustrój wewnętrzny, katedry, zapomogi — oto kwestyje, które wymagały ustawicznych zabiegów i starań. Nie tu miejsce szczegółowo się tą sprawą zajmować. Może to być przedmiotem pracy oddzielnej, nie dającej się streścić w kilku wyrazach.

Taką była działalność Izby Edukacyjnej w ciągu pięcioletniego jej istnienia. Zrobiła ona w ciągu tego czasu wiele, a jeśli jej praca przyniosła tak obfite owoce, to niewątpliwie przyczyniła się do tego w pierwszym rządzie tradycyja Komisji Edukacyjnej.

2. *Dyrekcya Edukacyi Narodowej.*

Powołana do życia, w miejsce Izby Edukacyjnej, na mocy dekretu Fryderyka Augusta, księcia warszawskiego, z dnia 17 grudnia 1810 r. faktycznie, jakżeśmy to nadmienili, rozpoczęła Dyrekcya Edukacyi Narodowej swoje czynności dopiero w dniu 7 stycznia 1812 r. U schyłku, więc, istnienia Księstwa, w zaraniu utworzenia Królestwa kongresowego, zorganizowano na nowych podstawach naczelną władzę oświecenia. A zasady, jakie tu usiłowano przeprowadzić, różnić się miały znacznie od projektu, przez poprzedniczkę — Izbę Edukacyjną, złożonego.

O niezależnem stanowisku Dyrekcyi pozornie nie było

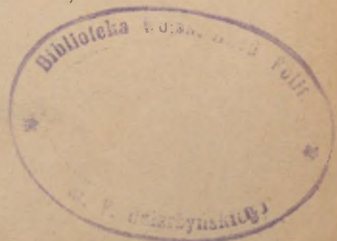
mowy. Art. 1. powołanego dekretu oddał Dyrekcję pod władzę zwierzchniczą ministra spraw wewnętrznych¹⁾. Po za tem wszystkie przywileje, jakie jeszcze Komisya Rządząca nadała Izbie Edukacyjnej, przelane zostały na nową instytucję. Różnica polegała tylko na tem, że stanowisko Dyrekcji w szeregu władz naczelnych należycie określone zostało. Prowadzca usiłował usunąć ową kolizję władz i instancyj, jakiej przy Izbie Edukacyjnej niemożliwem prawie było zapobiedz.

Zależność Dyrekcji od ministra spraw wewnętrznych polegała na tem, że wszelkie projekty ogólne w sprawach oświaty mogły być przedstawiane monarsze tylko za pośrednictwem ministra (art. 15), że na ręce ostatniego obowiązana była Dyrekcja składać półroczne raporty z swoich czynności tak pod względem administracyjnym, jak i naukowym (art. 11), że, wreszcie, etat swój przedstawiała Dyrekcja corocznie za pośrednictwem ministra (art. 13). Obok i pomimo tej zależności, wolno było Dyrekcji znosić się bezpośrednio z wszystkimi władzami departamentowemi (art. 10), z obowiązkiem wszakże zanoszenia skarg na czynności tych ostatnich do bezpośredniego zwierzchnika.

W aktach, znajdujących się w Archiwum okręgu naukowego warszawskiego, spotkaliśmy się także z korespondencją Dyrekcji, prowadzoną wprost z Radą Ogólną Lekarską i z innymi władzami, pod względem hierarchicznym, równemi.

Czynności i obowiązki Dyrekcji Edukacji Narodowej określone zostały przez art. 5 wymienionego dekretu. Do niej należała kontrola nad funduszami edukacyjnymi, bezpośrednia władza i kontrola nad wszystkimi szkołami i instytucjami, mającemi związek z oświatą, jako to: bibliotekami publicznymi i zbiorami naukowymi; zarządzała ona, dalej, zabudowaniami i funduszami szkolnemi, mianowała i usuwała nauczycieli, stanowiła nagrody dla emerytów, wyszukiwała środki, zmierza-

¹⁾ Dz. pr. Ks. Warsz. T. III. str. 115.



jące do rozszerzenia i wzrostu oświaty w kraju, wybierała i wprowadzała przy pomocy pracującego pod jej dozorem Towarzystwa elementarnego, książki szkolne i t. p. Słowem, zakres praw Dyrekcji Edukacji Narodowej był zupełnie ten sam, co dzisiejszych ministerów oświaty. Nie dość na tem, prawodawca usiłował jakby stwierdzić taki charakter tej władzy. Dekret, nadający jej organizację, poleca wygotowanie następujących projektów: planu ogólnego edukacji, organizacji Towarzystwa Elementarnego, urzędzenia szkół rycerskich i kodeksu szkolnego (art. 19). Słusznie też powiedział Głuszyński, sekretarz jeneralny Komisji rządowej wyznań i oświecenia ¹⁾, że Dyrekcya Edukacji Narodowej, lubo była częścią ministeryjum spraw wewnętrznych, pod oddzielnym jednak naczelnikiem, oddzielnie bez żadnej zawistości działając, oddzielnej miała postać magistratury.

W myśl art. 1. dekretu z dnia 17 grudnia 1810 roku składała się Dyrekcya z dyrektora, sześciu członków rzeczywistych, dziesięciu honorowych oraz z sekretarza jeneralnego. Różnica między rzeczywistymi a honorowymi członkami polegała na tem tylko, że pierwsi otrzymywali stałe wynagrodzenie, drudzy zaś pełnili swe obowiązki bezpłatnie. Faktycznie i Dyrektor Edukacji żadnej pensyi nie pobierał; wynikało to wszakże, nie z przepisów, lecz z dobrej woli osobistości, stojącej na czele oświaty, a mianowicie Stanisława Potockiego. Jeśli liczebny skład Dyrekcji był w ogóle większy, niż Izby Edukacyjnej, to znowu z drugiej strony, cyfrę członków rzeczywistych zmniejszono o dwóch. Prawo mianowania członków Dyrekcji należało nie do ministra, lecz do monarchy. Pośród członków honorowych znajdować się musiał prezes Towarzystwa elementarnego (art. 2), a także pięciu wizytatorów, przeznaczonych do corocznego zwiedzania szkół (art. 3).

¹⁾ Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce. 1878 r. T. I., str. 157.

Członkowie tacy pobierali wówczas wynagrodzenie za swoje czynności. Co się tyczy niższych urzędników Dyrekcji, to jest oficyalistów, pracujących w kancelaryi, to ich wybór i nominacja należały do dyrektora Edukacji, a tylko król potwierdzał etat (art. 4).

Jakśmy to widzieli, w Izbie Edukacyjnej stanowczej różnicy między prezesem a jej członkami nie było. Właściwie, prezes grał rolę przedstawiciela Izby na zewnątrz. Ustrój Dyrekcji przedstawiał się pod tym względem całkiem odmiennie. Dyrektor Edukacji i Dyrekcja to jakby dwie oddzielne władze, z których Dyrekcja stanowiła niejako magistraturę, dodaną do pomocy dyrektorowi. „Będzie osobny dyrektor Edukacji Narodowej i przy nim Dyrekcja Edukacyjna“ — tak głosi art. 1. zasadniczego dekretu.

Wszystkie wyszczególnione wyżej czynności Dyrekcji należały, według prawa, do dyrektora, a Dyrekcja sprawowała obowiązki magistratury pomocniczej: prowadzenie korespondencji z władzami, składanie raportów, wszystko to, stosownie do literalnego brzmienia prawa, należało nie do Dyrekcji, lecz do dyrektora. Można rzec nawet, że do pewnego stopnia czynności tych, jakby dwóch władz, były różne.

Na dyrektora spadała wyłączna odpowiedzialność pod względem stosowania ustaw już istniejących, a pozostali członkowie Dyrekcji mieli tylko prawo i obowiązek wspierania go radą i pracą (art. 6).

Właściwa czynność członków Dyrekcji polegała na wygotowywaniu ogólnych projektów w sprawach zasadniczych, na rozstrzyganiu nominacyj oraz wyborze nauczycieli i zwierzchników wszelkich stopni. W tego rodzaju sprawach dyrektor i członkowie Dyrekcji mieli głos jednakowy (art. 6); tylko w razie równości zdań, głos przyzującego był rozstrzygającym. Do prawomocności obrad potrzebną była obecność pięciu osób, to jest: dyrektora i czterech członków. W razie nieobecności dyrektora, obowiązki tegoż sprawował pierwszy z mianowanych członków (art. 7).

Dyrekcja Edukacji Narodowej, w myśl uchwały z dnia 9 stycznia 1812 r. podzieliła się na trzy sekcje¹⁾:

a) Sekcja ekonomiczna czyli funduszków, dochodów i wydatków edukacyjnych, zawiadująca także instytucjami kadeckimi pod względem wojskowości i porządku.

b) Sekcja Szkoły Głównej, wydziałów akademickich, liceów, szkół departamentowych, czyli gimnazyjów, wreszcie zakładów kadeckich, pod względem naukowym;

c) Sekcja szkół wydziałowych i elementarnych, seminarijów duchownych i nauczycielskich.

Każda z tych sekcji liczyła sześciu członków rzeczywistych i honorowych.

Rzeczony podział miał na celu usystematyzować działalność wewnętrzną Dyrekcyi. Usiłowano w ten sposób odłączyć sprawy finansowe od ściśle naukowych, a nadto nadzór nad pojedyńczymi kategorjami zakładów wychowawczych różnym powierzyć sekcynom. Podział ten wprowadzono na wzór Izby Edukacyjnej, w której zresztą dwa tylko były wydziały: naukowy i administracyjny.

Etat Dyrekcyi, przeznaczony na cele oświaty w Księstwie, dochodził do złp. 1,200.000.

W następstwie, skutkiem przyłączenia w r. 1810 nowych departamentów, wydatki powiększono o złp. 200.000, nie licząc funduszków, pozostałych po rządzie austryjackim, a wynoszących złp. 544.939 gr. 10.

Według brzmienia dekretu królewskiego z dnia 28 sierpnia 1812 r., etat wychowania publicznego dochodził do złp. 1,574.306 rocznie. Na pokrycie tego rozehodu składały się dwa źródła: fundusze pojezuickie i szkolne w 6 departamentach oraz subsydyja ze skarbu państwa. Pierwsze przynosiły dochodu rocznego złp. 366.534, państwo zaś dodawało złp. 1,207.772.

Etat utrzymania składu Dyrekcyi oznaczony został przez

¹⁾ Akta organizacyi Dyrekcyi w Archiwum Okręgu Naukowego.

art. 18 dekretu królewskiego z d. 17 grudnia 1810 r. i przedstawiał się, jak następuje:

Członkowie Dyrekcji pobierali po złp. 8.000	
każdy, czyli łącznie	48.000 złp.
Wizytatorowie w liczbie pięciu pobierali ta-	
kąż płacę	40.000 „
Sekretarz jeneralny	8.000 „
	<hr/>
	Łącznie . 96.000 złp.

Dyrektorowi prawo nie wyznaczyło na razie żadnego wynagrodzenia, nadmieniono tylko w dekreście: „tę (pensję) później oznaczymy“¹⁾. Zdaje się wszakże, że prawodawca przyrzeczenia swego nie dotrzymał.

Wykonanie etatu osobistego było nieco odmienne. Niemcewicz żadnego nie pobierał wynagrodzenia, a Staszic i Morawski tylko po złp. 4.000. W ten sposób całkowity etat zmniejszony został do złp. 80.000.

Zadanie, jakie miała przed sobą do spełnienia Dyrekcja Edukacji Narodowej, w zasadzie, było o wiele łatwiejszem, niż to, jakie przypadło w swoim czasie w udziale Izbie.

Ta ostatnia musiała zacząć od podstaw, borykać się z czynnikami natury politycznej, które w przejętych przez nią szkołach górowały.

Należało, przedewszystkiem, wprowadzić do zakładów naukowych język wykładowy polski, wypadało usunąć żywy, wrogi narodowości.

Dyrekcja Edukacji Narodowej o tem myśleć nie potrzebowała; prowadzić dzieło, przez poprzedniczkę rozpoczęte, oto hasło, które na sztandarze swej działalności wypisać miała obowiązek.

Zaraz po objęciu czynności, bo w d. 13 stycznia 1812 roku, wystosowała Dyrekcja odezwy do nauczycieli i dozorów szkolnych, wzywając do „gorliwego przykładania się do spraw oświaty publicznej“.

¹⁾ Dz. pr. Ks. Warsz. T. III. str. 123.

W dniu 20 stycznia tegoż roku odwołała się do obywatelk, prosząc je o należyte pełnienie obowiązków członków dozorów płci żeńskiej.

W dniu 17 lutego 1812 r. wydała Dyrekcya „wewnętrzne urządzenie szkół departamentowych“¹⁾. W d. 6 października tegoż roku ogłoszone zostały przepisy, dotyczące się „wewnętrznego urządzenia szkół wydziałowych“²⁾ i „wewnętrznego urządzenia szkół podwydziałowych“³⁾.

W związku z temi przepisami zostają następujące instrukcje: jedna z dnia 29 stycznia 1812 roku, mająca na względzie opłaty dla uczniów⁴⁾, druga z dnia 6 października 1812 roku dla nauczycieli w przedmiocie karności szkolnej⁵⁾.

Co do szkół wyższych działalność Dyrekcji Edukacji Narodowej ograniczyła się do reorganizacji szkoły głównej krakowskiej.

Raport Dyrekcji z dnia 30 grudnia 1814 roku upatruje ważną przeszkodę dla jej działalności w fakcie zajęcia wielu budowli szkolnych na lazarety, a nadto, co może było donioślejszem, w zaległościach funduszowych.

Na wzór Francji, Dyrekcya pragnęła nadać całemu szkolnictwu pewną organizację, zjednoczyć je hierarchicznie. Wygotowała ona też projekt „hierarchii akademickiej w krajach Księstwa“.

Projekt omawiał nasamprzód naczelne i miejscowe władze oświecenia, t. j. stanowisko samej Dyrekcji oraz dozorów szkolnych. Była to pierwsza klasa hierarchii. Następuje potem klasa druga, obejmująca uczących, t. j. nauczycieli wszystkich zakładów naukowych w Księstwie. Trzecią klasę składać mieli „wyuczeni“, t. j. ci, którzy, otrzymawszy jakikolwiek

1) Zbiór przep. adm. T. I. str. 247.

2) Ibidem, str. 333.

3) Ibidem, str. 401.

4) Ibidem, str. 431.

5) Tamże, str. 409.

stopień akademicki, oczekują na umieszczenie. Do czwartej wreszcie klasy należeć mieli uczący się w zakładach naukowych Księstwa.

Niezależnie od tego podziału, projekt określał prawa członków hierarchii akademickiej. W tym względzie Dyrekcja zamierzała ustanowić rodzaj władzy naczelnej w hierarchii pod mianem senatu. Miał się on składać z sześciu członków, wybieranych przez księcia z pośród podwójnej liczby kandydatów, proponowanych przez Dyrekcję (§ 51).

Senat, według projektu, winien był mieć swoich przedstawicieli w ciele prawodawczem: dwóch w izbie wyższej t. j. w senacie, czterech zaś w zgromadzeniu narodowem.

Skład senatu akademickiego formować się miał w taki sposób, iżby przynajmniej połowa członków wybraną była z pośród nauczycieli ¹⁾. Nadmienić wreszcie wypada, że omawiany przez nas projekt dążył do otwarcia szkół specjalnych, tak zwanych technicznych. Miały się one dzielić na 1-o teoretyczno-praktyczne albo wyższe i 2-o czysto-praktyczne albo niższe. Do pierwszych, które miały stać otworem dla wychowañców szkół wydziałowych, zaliczono szkoły politechniczne, inżynierskie i artyleryjskie, topograficzne, górnicze i t. p. Do drugich miały należeć szkoły „złożone z liczby potrzebnych katedr, przeznaczonych do wydoskonalenia uczniów bez wyższej teorii w samej praktyce, jako to: Instytuty praktyczne nauczycieli elementarnych, sztuki połoźniczej, weterynaryjne, farmacyi, rolnicze, handlowe, rękodzielnicze i t. p.“

Niestety, usiłowania te, oparte na zrozumieniu interesów kraju, spełzyły na niczem. Pogrzebane wraz z samym projektem hierarchii akademickiej spotkały się nadto ze zniesieniem samej Dyrekcji Edukacji Narodowej, która wraz z Księstwem Warszawskiem w r. 1815 istnieć przestała.

Podaliśmy już wyżej ogólną wysokość dochodów, jakie na cele wychowania obracano. Wpływy te, wynoszące, jak

¹⁾ Archiwum Okręgu Naukowego.

wiadomo, z funduszków edukacyjnych złp. 366.534 16 gr. i 2 szel. rocznie, a z zapomogi państwowej 1,207.772 złp. 12 gr. i $\frac{1}{4}$ szel., rozkładały się na pojedyncze departamenty w sposób następujący:

	Fundusze edukacyjne właściwe	Kassa dóbr i lasów
Dyrekcya Edukacyi	—	341.500
Dept Warszawski	100.384, 4	102.804, 8
„ Krakowski	23.075, 3, $\frac{1}{2}$	290.599, 26, $\frac{1}{2}$
„ Poznański	96.387, 13, $\frac{2}{2}$	35.855, 11, $\frac{1}{2}$
„ Kaliski	47.707, 5, $\frac{1}{2}$	10.798, 9, $\frac{1}{2}$
„ Radomski	—	30.475, 22
„ Bydgoski	—	34.871, 4
„ Lubelski	—	68.880, 25
„ Płocki	40.663, 10, 2	4.392, 22
„ Łomżyński	58.317, 9, $\frac{1}{2}$	9.682, 20, $\frac{2}{2}$
„ Siedlecki	—	31.109, 16, $\frac{2}{4}$
Korpus kad. w Kaliszu	—	103.479, 26
„ „ w Chełmnie	—	116.402
	<hr/>	<hr/>
	Razem złp. 366.534, 16, 2	1,207.772, 12, $\frac{1}{4}$

Pomimo tak określonego etatu dochodów, Dyrekcya braku bardzo często funduszków na opędzenie potrzeb bieżących. Przyczyną tego nienormalnego stanu były zaległości, które gromadziły się ciągle w cyfrze bardzo znacznej. W ciągu czasu od r. 1807/8 do r. 1813/4 stanowiły one poważną sumę złp. 2,218.958, 15 gr. i $\frac{1}{3}$ szel., znacznie przenoszącą roczny wpływ.

Na niedobory te składały się tak zaległości ze strony państwa, jak i nieregularne wpływy z funduszków edukacyjnych. Oczywiście, iż jedno i drugie było rezultatem stanu kraju, który przechodził koleje, wcale nie sprzyjające pomyślności ekonomicznej.

Zaległości powyższe przedstawiały się w pojedynczych departamentach jak następuje:

1. Dept Warszawski	złp.	291.247	gr.	17
2. „ Krakowski	„	218.263	„	2
3. „ Poznański	„	123.299	„	8 sz. 1
4. „ Kaliski	„	114.542	„	26 „ 1 ¹ / ₂
5. „ Radomski	„	32.802		
6. „ Bydgoski	„	136.194	„	25
7. „ Lubelski	„	51.802		
8. „ Płocki	„	156.745	„	20
9. „ Łomżyński	„	114.104	„	8 „ 2 ¹ / ₂
10. „ Siedlecki	„	23.133	„	10
11. Korpus Kadetów w Kaliszu .	„	9.860	„	25
12. „ „ w Chełmnie	„	112.935	„	17 „ 1 ⁷ / ₈
		Ogółem złp.		2,218.928 gr. 15 sz. ⁷ / ₈

Posiadane przez nas cyfry za rok 1813/4 przekonywają, o ile zaległości te pochodziły z właściwych funduszów edukacyjnych, o ile zaś z zapomóg państwowych:

	Fund. eduk.	Kassa d. i las.	Ogól.
1. Kassa główna	—	100.839, 20, 1 ¹ / ₂	100.839, 20, 1 ¹ / ₂
2. Dep. Warszaw.	62.904, 14	17.654, 21,	80.559, 5
3. „ Krakowski	19.653, 3, 1 ¹ / ₂	190.411, 11,	210.064, 14, 1 ¹ / ₂
4. „ Poznański	54.945, 26, 1	28.940, 18,	163.806, 14, 2
5. „ Kaliski	19.922, 17, 1 ¹ / ₂	— —	19.922, 17, 1 ¹ / ₂
6. „ Bydgoski	5.358, 10	11 361, 4, 1	16.719, 14, 1
7. „ Płocki	9.795, 19, 2	— —	9.795, 19, 2
8. „ Lubelski	— —	37.997	37.997
9. „ Łomżyński	21.710, 21, ² / ₃	3.410	25.120, 21, ² / ₃
10. „ Siedlecki	— —	31.333, 10	31.333, 10
11. Korpus w Chełmnie	— —	78.059, 9	78.059, 9
12. „ w Kaliszu	— —	8.389	8.389
Łącznie		168.290, 22, ² / ₃	535.508, 27, 1 ¹ / ₂ , 703.799, 19, 1 ¹ / ₆

Aby zdać sobie sprawę z dochodów Dyrekcji Edukacji Narodowej, należy je zestawzić z wpływami z czasów Izby Edukacyjnej.

Dane co do tych ostatnich spotykamy w mowach posła

Maryjampolskiego, wygłoszonych w sejmie w r. 1811 i w tym samym roku wydrukowanych ¹⁾).

Nie wiemy z kąd poseł Godlewski ze swej strony cyfry czerpał; zapewne jednak, domyślać się trzeba, że pochodzą one ze źródeł urzędowych, skoro w sejmie publicznie cytowane przez niego były.

Z ogólnego dochodu wydziału oświecenia w 6-ciu departamentach, wynoszącego złp. 120.000, przypadało na właściwe fundusze edukacyjne złp. 385.361, a pozostałą sumę w ilości złp. 814.639 dopłacała kassa państwa.

Po przyłączeniu do Księstwa departamentów austryjackich, jakieśmy już nadmienili, ogólny etat powiększono do 1,944.939 złp. 20 gr.

Na przewyżkę tę składały się dwa źródła: 544.939 złp. 20 gr., stanowiących powiększenie funduszy edukacyjnych oraz złp. 200.000, będących wynikiem wiadomego dekretu księcia.

Tak więc po r. 1810 właściwe fundusze edukacyjne przynosiły corocznie złp. 930.300 i gr. 20, a z zapomogi państwowej wydzielano 1,014.639 złp. i gr. 12.

W stosunku procentowym dwa te źródła wyrażały się w takich ilościach: 48% i 52%.

Zestawiając dochody z epoki Izby Edukacyjnej z wpływami z czasów Dyrekcji Edukacji Narodowej, widzimy, że ostatnie nie tylko się nie zwiększyły, lecz nawet zmalały. Gdy pierwsze doszły do cyfry złp. 1,944.939, drugie wynosiły tylko 1,574.306 czyli zmniejszyły się o 19% ²⁾.

Zmniejszenie to, rzecz prosta, wywołanem było głównie ówczesnym stanem kraju. Przedstawiciele narodu, między któ-

¹⁾ „Głosy posła Maryjampolskiego na sejmie roku 1811 miane z dołączeniem uwag i krótkiego naznaczenia niektórych w czasie seymu czynności.“ Autor tych mów, Józef Godlewski, śmiało swem wystąpieniem i krytyką oburzył współczesnych, a między innymi nawet Staszica. Nazywano go też trybunem. Por. Pamiętniki Kajetana Koźmiana. Poznań, 1858 r. T. I, str. 215.

²⁾ Ibidem, str. 41 i 58.

rymi pierwszorzędne w tym względzie miejsce zajmował poseł Maryjampolski, domagali się zmniejszenia wydatków we wszystkich wydziałach.

„Nie może zamileżeć naród, głosił Godlewski, że przeznaczona na edukację krajową ilość jest bardzo wielka w miarę możliwości kraju“¹⁾. Dlatego też poseł ten radził zwrócić się do szkół Pijarów, które, według jego obliczeń, mogły przyczynić się znakomicie do ograniczenia wydatków.

Prócz zmniejszenia dochodów, sam ich wpływ był za czasów istnienia Izby Edukacyjnej o wiele punktualniejszy. Z ogólnej sumy zaległości, wynoszących za rok 1813/14 złp. 2,218.938 gr. 15 i $\frac{7}{3}$ szel., niedobory w ciągu czasu od r. 1807/8 do r. 1811/12 włącznie stanowiły kwotę złp. 984.936 gr. 12 i $2\frac{2}{3}$ szel., czyli 44,4⁰/₀ ogólnej ich sumy, tak iż pozostałe 55,6⁰/₀ zaległości przypadają na okres czasu dwuletni t. j. na rok 1812/13 i 1813/14.

Roczna zaległość, która za czasów urzędowania Izby Edukacyjnej od r. 1807/8 do 1811/12 wynosiła przecięciowo złp. 164.156, podniosła się do złp. 611.001 w epoce Dyrekcji.

Pogarszający się corocznie stan ekonomiczny Księżstwa był tego przyczyną, a wpłynął on również na sam system wypłaty zapomóg skarbowych. Dyrekcja Dóbr i Lasów Narodowych, dla braku funduszków, nie wydawała etatem określonej zapomogi w gotowiznie, lecz przekazywała należności, przypadające skarbowi z tenut dzierżawnych. Obok takiego stanu rzeczy, do powiększenia zaległości przyczyniał się sposób odbioru czynszów dzierżawnych. Dyrekcja Edukacji nie miała prawa ani ściągać ich przez pełnomocników, ani też używać do tego pośrednictwa prefektów, lecz musiała odnosić się w tej mierze wprost do Dyrekcji Lasów i Dóbr Narodowych. Ubolewała też nad tem władza edukacyjna²⁾.

Przechodząc do rozbioru wydatków na cele edukacyjne,

¹⁾ Ibidem str. 41.

²⁾ Por. powołany przez nas kilkakrotnie Raport.

musimy się w tej mierze oprzeć znówu na cytowanym przez nas raporcie Dyrekcji Edukacji Narodowej z r. 1814, a także na sprawozdaniu Izby Edukacyjnej z r. 1808, o którym mieliśmy już sposobność wspominać.

Etat Dyrekcji łącznie z utrzymaniem seminarjum księży Pijarów, wydatkami na koszty kancelaryjne, na biblioteki, wykształcenie kandydatów zagranicą i t. p. wynosił złp. 341.500.

Utrzymanie Izby Edukacyjnej kosztowało złp. 90.000. Powiększyły się przeto wydatki administracyjne o sumę złp. 151.500 czyli prawie trzy razy. Jeśli jednak zwrócimy uwagę, że przyłączenie nowych 4-ch departamentów do Księztwa musiało oczywiście zwiększyć koszty utrzymania naczelnej magistratury edukacyjnej, to należy sumę powyższą odpowiednio zmniejszyć. Po odjęciu od cyfry utrzymania Dyrekcji przypuszczalnego zwiększenia etatu, wskutek przyłączenia nowych departamentów, otrzymamy kwotę złp 204.900, odpowiadającą sześciu departamentom. W ten sposób wydatki na potrzeby administracyjne Dyrekcji w porównaniu z Izbą Edukacyjną wzrosły o złp. 114.900 czyli o 127·7%. Należy jednak uwzględnić, że z sumy tej część przeznaczono na biblioteki seminarjum Pijarów.

Ogólny etat edukacyjny Księztwa wynosił w r. 1812 według Seredyńskiego, złp. 1,573.671 ¹⁾.

W pojedynczych departamentach wydatki na utrzymanie szkół dzieliły się, według raportu Dyrekcji Edukacji Narodowej z d. 30 Grudnia 1814, w sposób następujący:

W depart.	Warszawskim	złp.	203.188	gr.	12
" "	Krakowskim	"	313.595		
" "	Poznańskim	"	132.242	"	25
" "	Kaliskim	"	58.505	"	15
" "	Radomskim	"	30.474	"	22
" "	Bydgoskim	"	34.871	"	04
" "	Lubelskim	"	68.880	"	25

¹⁾ Archiwum do dziejów oświaty str. 192.

W depart. Płockim	„	45.056 gr.	2
„ „ Łomżyńskim	„	68.000	
„ „ Siedleckim	„	31.109	„ 17
Korpus Kadetów w Kaliszu	„	116.402	
„ „ w Chełmnie	„	103.479	„ 26
		Łącznie złp.	1,232.800 gr. 27

Jeśli do sumy tej dodamy wydatki na utrzymanie Dyrekcyi Edukacyi Narodowej, otrzymamy sumę złp. 1,574.306, zgodną prawie w zupełności z cyfrą, przez Seredyńskiego podaną.

Największą pozycyję zajmuje w przytoczonej tablicy departament Krakowski, co się usprawiedliwić daje istnieniem wówczas w tej części kraju Akademii Krakowskiej, która znaczne pochłaniała fundusze.

Z ogólnej sumy złp. 1,232.800 gr. 27 utrzymanie szkół w Departamencie Krakowskim kosztowało przeszło czwartą część ogólnych funduszów, na cele edukacyjne przeznaczonych.

Wydatki na dwa korpusy kadeckie, dochodzące do pokazanej sumy złp. 246.881 gr. 26, tłumaczą się bezpłatnem utrzymaniem uczniów, uczęszczających do tych zakładów wojskowych.

Raporty Izby Edukacyjnej z roku 1808 podają koszty utrzymania szkół tylko w czterech departamentach: Warszawskim, Poznańskim, Kaliskim i Płockim. Z pozostałych dwóch departamentów: Białostockiego i Bydgoskiego raporty o funduszach edukacyjnych nie doszły.

W czterech wymienionych departamentach koszt utrzymania zakładów naukowych łącznie z szkołami przygotowawczemi do kadetów wynosił złp. 613.506, z których część trzecia t. j. kwota złp. 200.000 na instytuty kadeckie przypadała.

Co się tyczy danych późniejszych, z epoki Izby, to, według etatu wydziału oświecenia 1809/10, dołączonego do głosów posała Maryjampolskiego, wydatki w tym roku wynosiły w wszystkich departamentach złp. 1,150.198 gr. 19 i 9¹/₂ szel.¹⁾

¹⁾ W budżecie Księztwa Warszawskiego z tegoż roku, zamieszczo-

Summa ta w pojedynczych departamentach przedstawiała się jak następuje:

1. Warszawski	złp.	156.299	gr.	3	szel.	15
2. Krakowski	"	326.715				
3. Poznański	"	181.397	"	1		
4. Kaliski	"	80.776	"	19	"	1 1/2
5. Płocki	"	59.050	"	3	"	2
6. Bydgoski	"	8.040				
7. Łomżyński	"	90.834	"	4	"	8
8. Radomski	"	85.010				
9. Siedlecki	"	77.170				
10. Lubelski	"	84.906				

W tych zaś departamentach, dla których posiadamy dane z r. 1808 t. j. Warszawskim, Poznańskim, Kaliskim i Płockim ogół wydatków w r. 1809/10 wynosił złp. 477.529 i gr. 14.

Wypada tu zaliczyć jeszcze sumę złp. 192.000, obracaną na korpusy kadetów, dalej kwotę złp. 19.000, przeznaczoną dla Szkoły Lekarskiej, oraz kwotę złp. 16.500, wydatkowaną na Szkołę Prawa. Tak więc ogólna ta suma w czterech rzeczonych departamentach wynosiła w r. 1809 złp. 705.029 i gr. 14. W roku 1808 łącznie ze Szkołą Prawa budżet wydatków osiągnął złp. 630.006, spotykamy się więc ze wzrostem ogólnej cyfry w r. 1809/10 w porównaniu z r. 1808 o złp. 75.023 czyli o 12%.

W roku 1814 koszt utrzymania szkół w powołanych czterech departamentach wynosił złp. 685.874 gr. 20, a nie licząc dwóch szkół kadeckich, złp. 438.992 gr. 24. Zwiększył się zatem koszt utrzymania zakładów w tych czterech departamentach o złp. 25.486 gr. 20 czyli o 6% oprócz wydatków na potrzeby Szkoły Prawa i korpusów kadeckich. W porównaniu z rokiem 1809/10 wydatki w wymienionych depar-

nym w pracy Henryka Rossmana p. t. „Rys historyczny budżetu w Polsce“ (Ekonomista z r. 1868, str. 227) cyfra ta wynosi Złp. 1,200.000. Różnica polega na tem, że Godlewski opierał się na wykonaniu, a Rossman cytuje za mierzenie budżetowe.

tamentach wykazują pewien wzrost. Wynosiły one wtedy złp. 496.529 i gr. 14, względnie więc do r. 1814 zwiększyły się o złp. 57.537 czyli o 11,8⁰/. Nieznaczne to zwiększenie zostaje w ścisłym związku z ówczesnym stanem kraju.

Uogólniając fakty, podane w raporcie z d. 30 grudnia 1814 r. Dyrekcyjja Edukacyi Narodowej wykazuje ujemne strony swoich czynności. „Pensyje nauczycieli, powiada Dyrekcyjja, są nader szczupłe, nie zabezpieczają starości i płacone są nieregularnie. Dyrekcyjja nie tai, że wobec tych warunków ludzie zdolni w znacznej części opuszczają katedry nauczycielskie.

Dalej, powiada, szkoły w Piotrkowie, w Radomiu, w Łęczycy, w Łowiczu, w Szczuczynie, w Łomży, w Sejnach, w Chełmie, w Lublinie, Wieluniu i Pułtuskus były zajęte na lazarety i dlatego potrzeba pieniędzy na ich wybudowanie i urządzenie; inne znowu w Łukowie, w Sandomierzu, budynki Biblijoteki Załuskich i Jurydyka pałacu Kazmierowskiego uległy pożarowi. Dalej, departamenty Siedlecki i Radomski nie mają szkół departamentowych.“

W końcu Dyrekcyjja Edukacyi Narodowej przedstawiła Ministeryjum spraw wewnętrznych następujące postulaty:

1) aby Ministeryjum wyjednało w Dyrekcyi Dóbr i Lasów Narodowych zaspokojenie wszelkich zaległości, przypadających kassom szkolnym;

2) aby powiększone zostały dochody edukacyjne i

3) aby oddzielono fundusze edukacyjne od innych funduszów publicznych i oddano je pod wyłączne zawiadywanie władzy edukacyjnej;

4) aby nauczyciele publiczni, fundusze, domy i własności szkolne zwolnione zostały od wszelkich ciężarów nadzwyczajnych, lazaretów i t. p.

Żądania powyższe stwierdzają te wszystkie wyniki ujemne, jakie pracom władzy edukacyjnej towarzyszyły. Na okoliczność tę zwraca uwagę również Głuszyński w „Rysie historycznym

działań Dyrekcyi Edukacyi Narodowej i Komisji Rządowej Wyznań i Oświecenia w Polsce od r. 1812 do końca 1821 r.¹⁾

Przeszkody te, według słusznej uwagi Głuszyńskiego, w samym zarodku niszczyły owoc kilkoletniej pracy.

Reasumując wszystko, cośmy zdołali zgromadzić o działalności Dyrekcyi Edukacyi Narodowej, winniśmy zaznaczyć, że starała się ona w dalszym ciągu prowadzić dzieło Izby Edukacyjnej, a jeśli burze wojenne paraliżowały jej zamierzenia i prace pod bardzo wielu względami, to w każdym razie podtrzymywanie ówczesnego stanu oświaty a nawet pewne tegoż polepszenie zniewalała do złożenia zasłużonego hołdu tej magistraturze edukacyjnej, która pokojową swą pracę wśród ciągłych niepokojów prowadzić umiała.

3. Towarzystwo do ksiąg elementarnych.

W celu nadania sprawie podręczników szkolnych właściwego znaczenia oraz wprowadzenia tu pewnej jednostajności, już Komisya Edukacyjna powołała do życia odrębną instytucję. Założone w r. 1782, Towarzystwo do ksiąg elementarnych, obok głównego swego zadania t. j. ogłaszania książek szkolnych, zajmowało się także rozbiorem ustaw, wydawanych przez Komisję Edukacyjną²⁾.

Izba Edukacyjna całej tej sprawie oddała się z zapałem.

W tej mierze zasługuje przedewszystkiem na zaznaczenie konkurs, ustanowiony przez Izbę Edukacyjną w myśl uchwały z d. 10 czerwca 1808. Ogłosiła ona program książki do czy-

¹⁾ Patrz „Archiwum do dziejów oświaty“ str. 156 i nast. Sprawozdanie rzezone wydanem zostało przez p. Seredyńskiego. O losie tegoż „Rysu“, por. Archiwum: „Zapiski do dziejów oświaty“ str. 151. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, wygotowanem ono zostało na mocy cytowanego przez nas Raportu Dyrekcyi z d. 30 grudnia 1814 r.

²⁾ Ks. Hołowczyca Raport wizyty generalnej wydał Dr. Wład. Wistocki, patrz „Archiwum do dziejów oświaty“ str. 21.

tania dla ludu, wzywając do przygotowania popularnej encyklopedyi wiadomości, niezbędnych dla prostego ludu.

Z kolei pomyślała o utworzeniu oddzielnej władzy, mającej się zająć drukiem książek szkolnych. W tym celu ustanowiła w d. 26 lutego 1809 roku przy swojej kancelaryi Wydział redakcyi ksiąg elementarnych.

Wreszcie w d. 26 kwietnia 1810 r., pomna użyteczności Towarzystwa Elementarnego za czasów Komisji Edukacyjnej, powołała do życia taką samą instytucyję, poddawszy ją pod bezpośrednie swoje zwierzchnictwo.

Ustawa Towarzystwa, przez Izbę uchwalona, składała się z 21 artykułów. Zarząd spoczywał w ręku sześciu członków rzeczywistych (§ 1) mianowanych przez Izbę, oraz prezesa delegowanego z pośród członków tej ostatniej. (§ 3) Prócz tego w pracach instytucyi uczestniczyć mogli specjaliści, których również Izba Edukacyjna powoływała (§ 1).

Do prawomocności uchwał potrzebną była obecność trzech członków i prezydującego lub jego zastępcy (§ 8).

Aczkolwiek, zgodnie z nazwą Towarzystwu nadaną, główne jego zadanie polegało na wydawnictwie podręczników szkolnych, jednak ustawa na pierwszym planie stawia rozbiór urzędzeń szkolnych wszelkiego rodzaju.

Izba usprawiedliwia takie postawienie kwestyi okolicznością, iż przygotowanie podręczników szkolnych zostaje w bezpośrednim związku z planem nauk, wykładanych w szkołach (§ 12). Ustawa zaleca Towarzystwu zwracać przy rozbiórze ustaw szczególną uwagę na szkoły średnie, a to w tym celu, aby „wykazaną została należycie różnica pomiędzy liceami, gimnazyjami a Szkołą główną.“ W ogólności Towarzystwo miało się zająć organizacyją wszystkich zakładów naukowych, począwszy od szkół parafijalnych, aż do wydziałów akademickich. Plany, dotyczące całej tej sprawy, winno było Towarzystwo przedstawiać Izbie (§ 12 i 13).

Oдноśnie do drugiego swego zadania Towarzystwo obo-

wiązanem było przygotowywać podręczniki dla wszystkich szkół (§ 10).

Towarzystwo rozpatrywało książki szkolne, wychodzące tak w kraju, jak i za granicą, a nadto rękopisy, przesyłane z Izby (§ 11 i 14). Towarzystwo nie miało wszakże prawa zatwierdzać danego podręcznika do użytku szkolnego; cała jego czynność polegała na komunikowaniu opinii Izbie wraz z dokładnem wymotywowaniem wszystkich głosów, a ostateczna decyzja zależała od tej ostatniej (§ 15 i 16).

Po zatwierdzeniu książki przez Izbę, Towarzystwo obowiązaniem było baczyć, aby wszelkie zmiany i wskazówki, przez Izbę poczynione, przy wydaniu podręcznika uwzględnione zostały (§ 17). Dla książek w językach obcych wydanych, a przez Izbę zaleconych, należało postarać się o wybór tłumacza (§ 18), a także pilnować czystości języka, jasności stylu i wierności przekładu. Ustawa kładzie przytem szczególny nacisk na wyrażenia techniczne (§ 19), pragnąc widocznie przyczynić się do wytworzenia języka naukowego polskiego.

Poprawiony i zalecony przez Towarzystwo rękopism znowu do Izby powracał, która go ostatecznie zatwierdzała (§ 20), a Wydział Redakcyjny przystępował do ogłoszenia drukiem.

Przytoczone przepisy wykazują, że Towarzystwo Elementarne było niejako instytucją pomocniczą przy Izbie. Był to rodzaj dzisiejszych komitetów, urzędujących przy ministerjach oświaty.

Akta, znajdujące się w Archiwum Okręgu Naukowego, świadczą o ruchliwości i zabiegliwości, cechującej zresztą prace wszystkich władz oświecenia publicznego z epoki Księstwa. Towarzystwo przyjmowało czynny udział przy wygotowaniu wszelkich ustaw i urządzeń szkolnych, w owej epoce wydanych. Znajdujące się w archiwum korespondencje oraz referaty w tych przedmiotach są tego wymownym dowodem. Z drugiej znowu strony wydało ono cały szereg podręczników do nauki religii, do języka polskiego, łacińskiego, greckiego i języków nowożytnych, a także z dziedziny nauk ścisłych. Lipiński oddaje

też Towarzystwu sprawiedliwość, że z powierzonych sobie obowiązków wywiązywało się, jak najlepiej ¹⁾).

Dekret organiczny z d. 17 grudnia 1810 r., który ustanowił Dyrekcję Edukacji Narodowej, nie pominął milczeniem Towarzystwa Elementarnego, choć wcale nie określił bliżej ani jego składu, ani obowiązków. Art. 2²⁾ wspomnianego prawa orzeka o otwarciu Towarzystwa do układania ksiąg elementarnych. Prócz tego dekret głosi, że Towarzystwo zostawać będzie „pod okiem i sterem Dyrekcji Edukacyjnej“.

Nieznaczna zmiana, jaką w składzie osobistym dekret wprowadził, polegała na tem, że prezes Towarzystwa, należący z mocy ustawy z d. 26 kwietnia 1810 r. do członków czynnych, obecnie musiał być z urzędu członkiem honorowym Dyrekcji (art. 2)³⁾.

Zresztą, o ile się zdaje, Towarzystwo zachowało nadal też samą organizację, co i za czasów Izby. I nadal miało ono charakter doradczy, grało rolę komitetu, komunikującego swe opinie i wnioski naczelnej magistraturze.

4. Współczesne naczelne władze oświecenia we Francyi, w Niemczech i w Anglii, porównawczo z władzami Księstwa Warszawskiego.

Charakter państwowy wydziału oświaty publicznej, nadany temuż w Polsce przez utworzenie w r. 1773 Komisji Edukacyjnej, rozwinięty następnie w epoce Księstwa Warszawskiego, w Zachodniej Europie znalazł uwzględnienie dopiero później.

We Francyi prawo z d. 25 maja 1791 r., dotyczące się organizacyi ministerjów, pierwsze zajęło się tą sprawą. Arty-

¹⁾ L. cit., str. 71—76.

²⁾ Dz. pr. Ks. W. T. III. tr. 115.

³⁾ Tamże.

Z dziejów oświaty w Polsce.

kuł 7 prawa, ogłoszonego przez Konstytuante (Assemblée constituante) powierzył Ministrowi Spraw Wewnętrznych obowiązek czuwania nad kwestyjami, mającemi związek z oświatą publiczną¹⁾.

Prawo to posłużyło później w epoce Księstwa Warszawskiego za wzór, gdy konstytucja z r. 1807, łącznie z ogólną administracją, powierzyła i sprawy oświaty krajowej Ministerjum spraw wewnętrznych.

Ogłoszona w d. 3 września 1791, konstytucja stwierdziła niezbędność udziału państwa w sprawach oświaty. „Il sera créé et organisé une Instruction publique“ powiedzianem jest w Tytule I. Konstytucyi, bezpośrednio po wyluszczeniu praw człowieka²⁾.

Naturalnem następstwem tego orzeczenia były rozmaite akty prawodawcze, które świadczą, że uznana była powszechnie konieczność interwencji państwowej do wydziału oświecenia publicznego. Zwracają tu na siebie uwagę prawa z d. 30 maja, 21 i 28 października 1793 r. Z nich prawo z d. 21 października wspomina o „comité d'instruction publique“, istniejącym podówczas przy ministerjum spraw wewnętrznych.

Z kolei sprawa oświaty przybiera inny charakter. Dekret z d. 19 grudnia 1793 r. wkłada obowiązek czuwania nad oświatą na władze municypalne. „L'enseignement est déclaré libre et placé sous la surveillance des municipalités“. Nie utworzono osobnego organu państwowego dla celów oświaty dla tego, iż wolność nauczania nie licowała, zdaniem ówczesnych prawodawców, z istnieniem edukacyjnej władzy państwowej.

Lecz, według słusznej uwagi Batbie'go³⁾ prawodawcy z r. 1793, nadużyli tu tylko wyrazu wolność; nauczyciele bowiem, zaliczeni do wydziału oświaty publicznej, (assujettis

¹⁾ Vuatrin et Batbie. Lois administratives françaises. Paris 1876, str. 5.

²⁾ Code annoté de l' instruction primaire. Paris 1838, str. 17.

³⁾ Traité de droit administratif franc. Tom III., str. 212.

à l'instruction en public) nie mieli prawa przyjmować żadnego ucznia na pensję, ani też udzielać lekcji prywatnych i musieli być zaopatrzeni w świadectwo obywatelstwa (certificat de civisme), wydawane przez członków rady gminnej.

Konstytucyjna, ogłoszona przez Dyrektoryjat w d. 22 sierpnia 1795 r. w dalszym ciągu uchwaliła wolność nauczania (art. 300)¹⁾, nadając obywatelom prawo zakładania prywatnych zakładów naukowych.

Lecz o osobnej władzy edukacyjnej ustawa ta nie wspomina. — Dopiero wydana w d. 10 vendémiaire r. IV. organizacja ministerjów we Francji, w liczbie czynności ministra spraw wewnętrznych zamieściła także obowiązek opiekowania się sprawami oświaty (art. 4)²⁾. Szczegółowy dekret w tym przedmiocie ogłoszony został w d. 25 października 1795 r. Nadawał on znowu rozległe atrybucje władzom administracyjnym³⁾. Konstytucyjna z d. 13 grudnia 1799 r. zupełnie milczy o tym przedmiocie⁴⁾. Ogólne prawo o oświacie publicznej z d. 1 floréal r. X. (1 maja 1802 r.) ponownie na czele oświaty postawiło władze administracyjne miejscowe⁵⁾. Ogłoszenie cesarstwa z mocy senatusconsult'u z d. 28 floréal r. XII. (18 maja 1804 r.) pociągnęło za sobą przewrót w organizacji wydziału oświecenia. Napoleon pragnął nadać mu ustrój ogólnoadministracyjny, zmierzał do uczynienia zeń narzędzia dla celów ogólnej swej polityki.

Morin w Dictionnaire de politique Blocka (wyraz „Instruction“) powiada „Napoléon adorant la discipline fut frappé de celle du clergé et sa première idée fut de constituer sous le nom de l'Université une sorte de clergé semi-laique et semi-religieux“⁶⁾.

¹⁾ Batbie, ibidem str. 213.

²⁾ Vuatrin et Batbie l. cit., str. 10.

³⁾ Code de l'instruction primaire.

⁴⁾ Batbie str. 213.

⁵⁾ Code de l'instruction.

⁶⁾ Lorenz Stein. Bildungswesen, str. 49.

Przypomnijmy sobie w tem miejscu, że i w Księstwie usiłowano utworzyć coś w tym rodzaju, pod mianem hierarchii akademickiej. Zamierzano tam zespolic wszystkie zakłady naukowe w jedną całość organiczną. Wątpimy jednak, czy ta sama myśl przewodnia kierowała prawodawcami Księstwa, co i Napoleonem. Zapewne, chęć naśladownictwa Francycji nie była tu obcą, lecz chyba o stworzeniu maszyny administracyjnej w tem znaczeniu, jak ją wielki cesarz pojmował, nie mogło być mowy. A jeśli nawet możnaby się pomylić co do tego wniosku, to w każdym razie, jak widzieliśmy, rzecz cała nie wyszła w Księstwie ze sfery projektów.

Tymczasem, we Francyi zamierzony ustrój przeprowadzony został z jak największą ścisłością. Dekrety z d. 16 maja 1806 r. i z d. 17 maja 1808 r., były kamieniem węgielnym dla omawianej instytucji. Nadano jej miano uniwersytetu, do dziś dnia faktycznie w tem samem, prawie, znaczeniu istniejącego. „Il sera formé sous le nom de l'Université un corps chargé exclusivement de l'enseignement et de l'éducation publique dans tout l'empire“ — głosi pierwsze z rzeczonych postanowień. Drugie z r. 1808 określiło bliżej organizację uniwersytetu.

Uniwersytet składać się miał z osób, którym powierzony został obowiązek wyłącznego zajmowania się nauczaniem w kraju. Na czele tej korporacji stał wielki mistrz (*grand maître*), a przy nim komitet, złożony z osób, pełniących najwyższe urzędy w hierarchii uniwersyteckiej ¹⁾.

Zdaniem Steina, obowiązki na uniwersytet włożone, nosiły na sobie ślady ściśle wojenno-klerykalnej subordynacji, połączonej z formą biurokratyczną ²⁾. *Aucune école, aucun établissement quelconque d'instruction ne peut se former hors de l'université et sans l'autorisation de son chef*. „Nul ne peut ouvrir l'école ni enseigner publiquement sans être membre de

¹⁾ Code de l'instruction; por. Block Dictionnaire de l'administration française, wyraz „Instruction“ str. 1101.

²⁾ Bildungswesen str. 50.

l'université et gradué par elle". Dosłowny ten tekst prawa z dnia 17 marca 1808 r. stwierdza najzupełniejszą centralizację w wydziale oświaty.

Dekret z d. 15 listopada 1811 r. stanowił dochodzenie sądowe za zakładanie szkół nawet przez członków uniwersytetu, lecz bez upoważnienia naczelnej władzy uniwersyteckiej ¹⁾.

W swym całokształcie był uniwersytet najwyższą magistraturą edukacyjną, a postawiony na jej czele wielki mistrz pełnił niejako obowiązki ministra oświaty. Dodajmy, że do dziś dnia minister oświecenia we Francji nosi miano „wielkiego mistrza uniwersytetu“.

Porównywając organizację wydziału oświecenia we Francji z władzami edukacyjnymi, jakie istniały współcześnie w Księstwie, dochodzimy do wniosku, że brak ministeryjum oświaty, jako naczelnej władzy, cechował oba kraje, że również podobieństwo ustroju polegało na powierzeniu zwierzchnictwa w tej dziedzinie ministeryjum spraw wewnętrznych. Lecz w obu państwach to ostatnie było raczej instancją pośredniczącą między monarchą z jednej strony a Izbą Edukacyjną i Dyrekcją Edukacji Narodowej w Księstwie lub uniwersyte-tem we Francji — z drugiej. Jedno wszakże, dziś, z historycznego punktu widzenia przemawiać musi na korzyść Księztwa. Oto, władze tego ostatniego miały poza sobą świetną tradycję w Komisji Edukacyjnej — tej pierwszej co do czasu władzy wychowawczej w Europie. We Francji uniwersytet miał zająć miejsce, dotąd jeszcze wolne.

Jakkolwiekby, wydział oświaty w obu krajach posiadał charakter ściśle państwowy i to stanowi niewątpliwie wspólną ich właściwość.

Całkiem odmiennie przedstawiał się ustrój edukacyjny we współczesnej Anglii.

Pojęcie niezależności osobistej, jakie przebija się do obecnej chwili we wszystkich urządzeniach państwowych w Anglii,

¹⁾ Code de l'instruction.

utrwalonem zostało z całą mocą i siłą w dziedzinie oświecenia publicznego. Jak wiadomo, prądy współczesne zapowiadają zmianę w tym kierunku; w epoce Księstwa uważano wszelką interwencję państwa do sfery wychowawczej za rzecz, przeciwną jej istocie. To też żadnego nie spotykamy wówczas prawodawstwa szkolnego, żadnego nadzoru.

Zakony i duchowieństwo — oto instytucyje, które dzierżyły w swych rękach całe szkolnictwo.

Krótką tą charakterystyką przekonywa, że o jakimkolwiek zestawieniu Księstwa i Anglii nie może być mowy.

Daleko bardziej pouczającym jest porównanie z Prussami.

Utworzenie Księstwa Warszawskiego wypadło jednocześnie z przekształceniami Pruss w ustroju państwowym w ogólności, a w sferze oświecenia w szczególności.

Rzućmy przedewszystkiem okiem na stan państwa Pruskiego przed rokiem 1807.

Zarząd pojedynczemi sprawami należał nie do Rady czyli Tajnego Ministeryjum Stanu w całości, lecz do pojedynczych jej departamentów. Pomędzy ośmioma wydziałami osobne miejsce, szóste z kolei, zajmował departament szkół i zakładów naukowych¹⁾.

Na wzór pozostałych wydziałów, departament oświecenia publicznego sprawował swoje obowiązki w imieniu i na wyraźny rozkaz króla. Do wydziału tego, noszącego miano: „Departament für Wissenschaften, Künste und Unterricht“ należało 7 dyrekeyj, czynności których nie były weale jednolite. Podczas, gdy jedne zajmowały się pojedynczemi zakładami naukowymi, inne miały pod sobą cały szereg szkół. Dyrekeyje te były następujące: 1) Kuratoryjum Akademii nauk w Berlinie; 2) Kuratoryjum Akademii sztuk pięknych i nauk technicznych w Berlinie; 3) Naczelna dyrekeyja królewskiej Akademii rycerskiej; 4) Naczelna dyrekeyja królewskiej szkoły weterynaryjnej w Berlinie; 5) Kuratoryjum królewskiej Akademii bu-

¹⁾ Röme. Das Staatsrecht der preussischen Monarchie. T. 2, str. 39.

downictwa w Berlinie; 6) Naczelne kuratoryjum nad uniwersytetami protestanckimi; 7) Naczelny departament szkół¹⁾.

Dwa ostatnie wydziały stanowiły oddzielne władze państwowe.

Jakoż, wydziałem uniwersytetów protestanckich kierował minister królewski, zupełnie od innych władz niezależny. Toż samo dotyczyło wydziału zakładów naukowych, który stanowił naczelne kolegium szkolne (Oberschul-kollegium). Pod niem zostawały miejscowe władze oświecenia publicznego, jako to prowincjonalne kolegija szkolne oraz inne zakłady oświaty krajowej²⁾.

Usunięcie władzy kościelnej datuje się od r. 1787, gdy założoną została wyższa rada oświaty publicznej pod mianem „Oberschul-kollegium“³⁾. Był to pierwszy organ państwowy w wydziale oświaty w Niemczech, który powstał zatem, wkrótce po utworzeniu naszej Komisji Edukacyi Narodowej. Kolegijalna ta instytucja odpowiadała charakterowi wszystkich współczesnych instytucyj rządowych⁴⁾.

Ogólne prawo ziemskie (Allgemeines Landrecht für die preussischen Staaten) stwierdziło w zupełności zasadę, uświęconą przez założenie tegoż kolegium: „Schulen und Universitaeten sind Veranstaltungen des Staats, welche den Unterricht der Jugend in nützlichen Kenntnissen und Wissenschaften zur Absicht haben (§. 1. Tit. 12. T. 4).

Tak więc zakłady naukowe uznane zostały za instytucje państwowe. Prawo stanowczo orzeka, że mogą one być zakładane wyłącznie na mocy zezwolenia władz (§. 2) a w art. 9 oddaje je pod zawiadywanie państwa, wyrażnie wzbraniając zakładania szkółek po wsiach i małych miasteczkach, w któ-

¹⁾ Ibidem, str. 146.

²⁾ Rönne. Tamże.

³⁾ Block Dictionnaire. Paryż 1891 r., wyd. 3-cie, str. 1294. Rönne. T. I., str. 509.

⁴⁾ Rönne. T. 2, str. 37.

rych się już szkoły publiczne znajdowały. Zależność od władz państwowych dotyczyła także zakładów prywatnych, których również nikt otwierać nie mógł bez odpowiedniej kwalifikacji oraz bez uprzedniego przedstawienia planu nauk (§. 3). Po otwarciu, szkoły prywatne nie przestawały pozostawać pod kontrolą władzy, która miała prawo rozciągać nad nimi nadzór (§. 4).

Nakreślony przez nas ustrój władz naczelnych oświecenia publicznego w Prussach uległ radykalnej zmianie w bardzo niedługim czasie. Pokój w Tylży, w d. 9 lipca 1807 r. zawarty, uszczupliwszy znakomicie obszary państwa, zniewolił do zastanowienia się nad potrzebą reform. Doświadczenie nauczyło, że potęga państwa zasadza się nie tylko na sile wojennej, lecz że wewnętrzne przeobrażenia grają tu również niepoślednią rolę. W d. 5 października 1807 r. objął ster państwa, wsławiony w dziejach Pruss, baron Stein¹⁾, a wraz z nim rozpoczęła się era przekształceń państwowych.

Zamiast istniejącego dotychczas jednego jakby ministerjum, utworzono pięć, między któremi znajdowało się także ministeryjum spraw wewnętrznych²⁾. Każde ministeryjum dzieliło się na sekcye; zgodnie z tem, ministeryjum spraw wewnętrznych składało się z sześciu wydziałów, w liczbie których spotykamy sekcję wyznań i oświaty publicznej. (Section für den Kultus und öffentlichen Unterricht). Organizacja ta nakreśloną została w dniu 16 grudnia 1808 r.³⁾.

Nowe prawo różniło się, co do wydziału oświaty, tem przedewszystkiem, że niezależne kolegium szkolne zamienionem zostało na podległą ministrowi spraw wewnętrznych sekcję oświaty. Tak więc w tej mierze identyczny był ustrój we Francyi, Prussach i w Księstwie Warszawskim.

Sekcya wyznań i oświaty dzieliła się w Prussach na dwa podkomitety, odpowiednio do dwóch rodzajów czynności⁴⁾.

¹⁾ Rönne. T. I., str. 12.

²⁾ Rönne. T. 2, str. 49.

³⁾ Ibidem.

⁴⁾ Tamże, str. 73.

Na czele tychże stali Tajni Radzcowie Stanu (Geheime Staatsrätthe) zależni od ministeryjum spraw wewnętrznych¹⁾.

W dniu 27 października 1810 roku nastąpiła nowa reforma.

Ministeryjum spraw wewnętrznych, składające się dotąd z sześciu departamentów, podzielonem zostało na pięć wydziałów, a w ich liczbie wydział wyznań i oświaty zajmował trzecie z kolei miejsce. Nadal jednak, tak wyznania, jak i oświata miały swego osobnego dyrektora²⁾.

Czynności, odnoszące się do spraw oświaty, były następujące: 1) Nadzór nad wszystkimi towarzystwami naukowemi i sztuk pięknych, utrzymywanemi przez państwo; dalej nad akademiją umiejętności i sztuk pięknych łącznie z Akademiją budownictwa w Berlinie, o ile państwo zachowało przy sobie prawo zajmowania się niemi, albo też o ile nowe nadało im przepisy, — w każdym jednak razie nad ich funduszami; 2) Kontrola nad wszystkimi zakładami naukowemi i nad uniwersytetami, gimnazyjami, szkołami początkowemi, wydziałowemi, przemysłowemi i sztuk pięknych, bez różnicy wyznań; 3) Nadzór nad wszelkimi zakładami oraz instytucyjami, mającemi wpływ na ogólne wykształcenie³⁾.

Zwierzchnią władzę nad całą oświatą sprawował w Prusach sam monarcha. W tym względzie obowiązywało postanowienie prawodawcze z d. 27 października 1810 r. Władzy królewskiej pozostawione zostały następujące sprawy:

a) przyjęcie lub zmiana wszelkich fundacyj na cele szkolne;

b) mianowanie inspektorów akademij, profesorów zwyczajnych w uniwersytetach i dyrekcij szkolnych w gimnazjach, jak niemniej nauczycieli nauk lekarskich w zakładach wychowawczych, nie połączone z uniwersytetami⁴⁾.

Atrybucyje, tu wyliczone, przekonywają, że niezależność

¹⁾ Tamże, str. 113.

²⁾ Tamże, str. 113.

³⁾ Tamże str. 114.

⁴⁾ Ibidem, str. 123.

wydziału oświaty publicznej bardzo nieznacznie była ograniczoną, poza tem posiadał on organizację odrębną, nadającą mu prawo do miana ministerjum oświecenia publicznego.

Pod tym względem analogija między Księstwem Warszawskim a Prussami jest zupełną. Izba Edukacyjna i Dyrekcya Edukacyi Narodowej były to również prawie ministerja w dzisiejszem pojęciu tego słowa.

B. Ustrój miejscowy.

1. Władze administracyjne ogólne, jako władze edukacyjne.

Charakter państwowy, jaki nadany został wydziałowi oświaty publicznej w Księstwie Warszawskim przez utworzenie władz naczelných, naprzód Izby Edukacyjnej, a później Dyrekcji Edukacyi Narodowej, ujawnia i przebiega się jeszcze mocniej w organizacyi władz miejscowych.

Musimy tu, wszakże, uczynić zaraz na wstępie uwagę, że do pewnego stopnia sfery rządzące ówczesne usiłowały zapewnić pewien wpływ na szkoły samemu społeczeństwu; mamy tu na myśli dozory szkolne, o których pomówimy w następstwie.

Wracając się do zaznaczonej organizacyi miejscowej, wypada nadmienić, że wkrótce po utworzeniu Komisji Rządzącej i wydaniu dekretu organicznego dla niej i dla władz jej podległych, nadaną została odpowiednia organizacyja „Izbow Administracyjnym Departamentowym“, zastąpionym później przez prefektów. W liczbie obowiązków tych władz administracyjnych spotykamy również przepis co do wykonywania rozporządzeń Izby Edukacyjnej w sprawie szkół.

Odnośny artykuł prawa brzmiał, jak następuje: „Znoszenie się z Izbą Edukacyjną względem zakładania, opatrzenia

i wszelkich interesów szkół publicznych podług organizacyi, osobno przepisanej (art. 3, §. 11) ¹⁾.

Organizacyja, o której Komisya Rządząca wspomina, dotyczyła osobnych wydziałów edukacyjnych przy tychże Izbach.

Przedstawiony przez Izbę Edukacyjną projekt ustanowienia podobnych wydziałów, zatwierdzony został przez Komisję Rządzącą w d. 1 maja 1807 roku.

Regulamin ten miał na względzie niejaki wyodrębnienie spraw oświaty publicznej, pewne oddzielenie ich od czynności ogólnoadministracyjnych, powierzonych izbom departamentowym. Wydział edukacyjny, acz z natrąy uchodzić mogący za instytucję kolegijalną, w rzeczywistości charakteru takiego nie posiadał. Składał się z jednego tylko członka, obowiązkiem którego było załatwianie wszystkich spraw, w zakres czynności wydziału wchodzących.

Oprócz kassy, która osobnego posiadała skarbnika, cały ciężar najróżnorodniejszych czynności spadał na niego. Ogólny nadzór nad funduszami edukacyjnymi, rewizya i ścisła kontrola kassy szkolnej, wygotowywanie budżetu edukacyjnego dla danego departamentu — oto czynności administracyjne, powierzone jednoosobowemu wydziałowi. Z drugiej znowu strony, miał on prawo interwencyi do wewnętrznego gospodarstwa szkolnego w dziedzinie czysto pedagogicznej. Wedle art. 3 powołanej organizacyi, radzca tego wydziału miał pod swoją kontrolą w całym departamencie gimnazyja, szkoły, szkółki i pensyje „o których stanie, o dopełnianiu przepisanych onym od Izby Edukacyjnej regulaminów, o ich pomnażaniu się, o zmniejszaniu starać się ma powziąć dokładną wiadomość“ — a to wszystko dlatego — „ponieważ Izba Edukacyjna, oprócz wizyt w pewnych czasach wyznaczonych, nie może sama ciągle dozierać szkół, w różnych departamentach rozrzuconych“. Jak widać, wszakże, wydział nie miał sobie powierzonej, pod względem pedagogicznym, żadnej roli czynnej. Był w tej

¹⁾ Archiwum Okręgu Naukowego „Akta Izby Edukacyjnej“.

mierze jedynie pośrednikiem między naczelną władzą edukacyjną a zakładami wychowawczemi. — Aczkolwiek nie znane nam są bliżej praktyczne rezultaty działalności wydziałów edukacyjnych, nie przypuszczamy, aby mogły one być bardzo owocne. Zbyt wiele czynności włożył prawodawca na jednego urzędnika, zbyt rozległe nakreślił granice atrybucyjom wydziałów edukacyjnych, aby można było do innych dojść wniosków. Dziwnem jest nawet, poniekąd, że prawodawca nie usiłował za pomocą ustroju kolegialnego ułatwić wykonywania tak różnorodnych czynności.

Jak długo istniały wydziały edukacyjne, nie wiemy.

Konstytucja Księstwa pomija je milczeniem, chociaż, w ogóle, wspomina o spełnianiu czynności edukacyjnych przez władze ogólne.

Pomimo to, wszakże, mniemamy, że wydziały edukacyjne przetrwały, prawie, całą epokę Księstwa. To nasze przypuszczanie opieramy na tem, że sprawozdania rozmaitych szkół wspominają o miejscowych władzach oświecenia.

Konstytucja Księstwa dwa razy nadaje prefektowi władzę w dziedzinie oświaty. Raz podciąga ją pod sprawy natury ogólnej. „Wyjąwszy rzeczy, należące do sądownictwa cywilnego i kryminalnego, oraz tyczące się wojskowego dowództwa, wszystko w obwodzie departamentu objęte, co by tylko naród i rząd interesować mogło, pod ogólnym prefekta jest dozorem (§. 3 organizacji) ¹⁾. Prócz załatwienia kwestyi nadzoru nad szkolnictwem w sposób ogólny, dekret wymienia nadto szczegółowo atrybucyje prefekta, jako zwierzchnika nad zakładami edukacyjnymi. Odnośny art. 12 opiewa, co następuje: ²⁾ „Prefekt w departamencie ma naczelny nadzór nad wszystkiem, co się tyczy oświecenia publicznego, a szczególnie nad szkołami wszelkiego gatunku“. Prawo nadawało również prefektowi pewien zwierzchni kierunek nad miejscowemi

¹⁾ Dz. pr. Ks. W. T. I., str. 166.

²⁾ Dz. pr. Ks. W. T. I., str. 169.

dozorami szkolnemi (art. 5). Art. 17 dekretu z d. 7 lutego 1809 r. stanowi, że „wszystkie ogólne urządzenia, tudzież ty-czące się szczególnych wydziałów, lecz nowość lub zmianę w dotychczasowej administracji w sobie obejmujące, przecho-dzić będą przez ręce prefektów“. Pomimo to, wszakże dozory szkolne władzy prefekta nie podlegały; były bowiem w bez-pośrednich stosunkach z władzą edukacyjną, od niej otrzy-mywały odpowiednie rozporządzenia ¹⁾).

Co prawda, jednak, stosunek prefektów do dozorów szkol-nych i odwrotnie nie był ściśle określony. A przyczyniała się do możliwej zupełnie kolizyi władz jeszcze ta okoliczność, że prefekci narówni z Izbą Edukacyjną, a później z Dyrekcją Edukacyi Narodowej, zależni byli wprost od Ministerjum spraw wewnętrznych ²⁾. Stąd, przeto, dozory szkolne, zależne od władz edukacyjnych, mogły być kontrolowane, dzięki nadzorowi pre-fekta, przez ministerjum, z pominięciem Izby czy Dyrekcji Edukacyjnej.

Oprócz prefektów, ku końcowi istnienia Księstwa i rady departamentowe zajmowały się sprawami szkolnemi. Art. 6 dekretu z d. 18 stycznia 1812 r. ³⁾ wymienia sprawę oświaty publicznej, dotyczące samego departamentu, w liczbie atrybu-cyj, jakie rady sprawowały. Zapewne, jednak, opóźnione ogło-szenie nowego prawa spowodowało brak ustalenia stosunku między prefektem a radą departamentową w tej dziedzinie. Art. 7 powołanego dekretu w ogólnych jedynie wyrazach głosi, że rady departamentowe winny współdziałać prefektowi w spra-wach oświaty publicznej. — Przypuszczać też trzeba, iż atry-bucjom rad tych zamierzono nadać charakter doradczy i że taką była myśl prawodawcy.

Pod zwierzchnią władzą prefekta, jako naczelnika depart-amentu, znajdowali się podprefekci, zawiadujący pojedynczemi powiatami. Według art. 44 ⁴⁾ dekretu z d. 7 lutego 1809 r.,

¹⁾ Ibidem, str. 170. ²⁾ Ibidem, str. 165. ³⁾ Dz. pr. T. IV., str. 181. ⁴⁾ Ibidem, str. 181.

podprefekt w obrębie swego powiatu wykonywał też same czynności, co prefekt w departamencie, z tą tylko różnicą, że nie sprawował on żadnych funkcyj samoistnych, będąc podległym prefektowi (art. 44), który mu też komunikował wszystkie prawa, urządzenia i rozkazy „rządowe“ (art. 47) ¹⁾.

W stosunku do spraw szkolnych, prawo nadawało mu również nadzór zwierzchniczy nad instytucjami, w powiecie położonemi. Wyraźnie to wyszczególnia art. 52 dekretu. W dzienniku praw Księstwa nie spotykamy żadnej wskazówki co do pytania, czy dozory szkolne powiatowe zostawały w tej samej zależności od podprefektów, co dozory departamentowe od prefektów. Podobnież i akta archiwalne Okręgu Naukowego nie dostarczyły nam materiału do wydania w tej mierze stanowczego sądu.

Oto wszystko, co głoszą ówczesne przepisy prawodawcze o organizacji miejscowych władz edukacyjnych z ramienia administracyi. — Nie dają one możności wyświeetlenia tej sprawy w właściwy sposób, a szczerpłe przepisy, przez nas wskazane, upoważniają jedynie do wniosku, że całe stanowisko tak prefektów, jak i podprefektów, jak również stosunek pierwszych i drugich do dozorów szkolnych były bardzo nieokreślone. Czy jednak, w istocie tak się rzeczy miały, o tem sądzić trudno.

2. Dozory szkolne.

Instytucyja dozorów szkolnych jest nader ciekawą, jako próba pouczająca zespolenia szkolnictwa z ludnością miejscową.

Dozory szkolne czy scholarchaty powstały za czasów pruskich i, jak przekonamy się poniżej, pochodzenie ich było czysto niemieckie; powstały one na gruncie niemieckim i ztam-

¹⁾ Dz. pr. T. I., str. 182.

tańd przeniesione zostały do Księztwa. Francyja, która z całą swoją administracyją, z całym swem prawodawstwem, za wzór do naśladownictwa służyła, dozorów szkolnych u siebie wytworzyć nie zdołała.

Wiadomo, że istniejący za rządów pruskich dozór, przełożony nad Lyceum Warszawskiem, dał początek do utworzenia Izby Edukacyjnej, która się wprost na jego rozwinęła gruncie.

Izba też, powodowana chęcią zapewnienia szkołom wszelkiego stopnia należytej opieki, utrzymała dawne dozory szkolne.

Dozory te pilnujące „dobra i porządku poruczonych sobie instytucyj” w myśl instrukcyi z d. 16 października 1808 r. dzieliły się na trzy kategoryje:

I. Dozory departamentowe, przełożone nad wszystkimi szkołami, znajdującymi się w obrębie departamentu, a nadto mające zwierzchni nadzór nad pozostałymi dozorami.

II. Dozory powiatowe, które opiekowały się szkołami właściwych powiatów.

III. Dozory szczególne, pieczy których powierzono sprawy pojedynczych szkół.

Według projektu hierarchii akademickiej¹⁾ stanowisko odrębne zajmować miał Dozór Szkoły Głównej.

Wszystkie kategoryje dozorów liczyły w swym składzie przedstawicieli duchowieństwa, urzędników publicznych, ojców rodzin i obywateli, „cieszących się powagą, zaufaniem i znanych z gorliwości w rozkrzewianiu światła w kraju“.

Przechodząc do składu każdej z tych kategoryj dozorów, widzimy, że dozór szkoły głównej stanowili: miejscowy biskup, prefekt departamentu, prezesi wyższych magistratur sądowych, rektor, dziekan, wysłużeni emeryci i inni „dobrani obywatele“. Członkowie tego dozoru mieli rangę radców ministerjalnych.

¹⁾ Archiwum Okręgu Naukowego.

Za czasów Księstwa istniały dwa wydziały akademickie: Szkoła lekarska i Szkoła prawa. Obie też posiadały swoje dozory; gdy zaś ta ostatnia hierarchicznie zależała od Ministerjum Sprawiedliwości, to i sam dozór jej nie należał do ogólnej administracji dozorów.

Wracając się do głównych kategorii dozorów, zaznaczamy, że według powołanej instrukcyi (§. 48) dozór departamentowy składało siedm osób, a mianowicie biskup miejscowy, lub jego zastępca, prefekt departamentu, prezydent miasta stołecznego w departamencie, generalny superintendent wyznań ewangelickich lub prezes miejscowego konsystorza, wreszcie trzy osoby „znane z oświecenia i gorliwości o dobro wychowania narodowego“, mianowane przez Izbę Edukacyjną na przedstawienie prefektury.

Dozór departamentowy, liczący, jak widzimy, w swym składzie przedstawicieli tak władzy, jak i samego społeczeństwa, miał sobie powierzony nadzór nad wszystkimi szkołami, tak wyższemi jak i niższemi, znajdującemi się w obrębie departamentu; nie były również wyłączone z pod tej kompetencyi ani lica i gimnazyja, ani seminarya nauczycielskie, ani „alumnaty“ czyli szkoły funduszowe, ani pensyje prywatne dla obojga płci, ani szkoły przemysłowe, ani wreszcie szkółki parafijalne, tak miejskie, jak i wiejskie. Słowem, była to zwierzchnia władza nad oświatą departamentową; w niej miała się ześrodkować cała w tej mierze działalność. A myśli kierownicze, jakie służyły pod tym względem Izbie za drogowskaz, wyluszczone zostały w §. 47 instrukcyi.

„Izba Edukacyjna, przekonaną będąc, — powiedziano tam, — iż w tak ważnej dla kraju sprawie, jaką jest oświecenie publiczne, nie może być zbyt troskliwą o dobro rozlicznych instytucyj, umyśliła obowiązać obywatelów oświeconych i gorliwych w każdym departamencie, do pomocy wspierania jej zamiarów i w tym celu stanowiąc dozory ogólne departamentowe, do składu ich wzywa nie tylko pierwszych urzędników, którzy z obowiązków urzędu swego zajmują się

sprawami edukacyjnymi, ale też przyłącza do nich obywateli, którzy nauką i chęcią rozkrzewienia potrzebnych umiejętności i ogólnego światła są zajęci i którzy z gorliwością zechcą poświęcić usiłowania swoje tak ważnemu dla kraju przedmiotowi, niniejszą podaje dla nich ustawę oraz instrukcję“ . . .

Piękne te słowa mogłyby być bez żadnej prawie zmiany powtórzone przez którekolwiek ministerjum doby dzisiejszej.

Instrukcja też zalecała dozorowi interwencyję do wszystkich miejscowych zakładów szkolnych, żądała od niego opinij w kwestyjach, mających związek z jakimibądź zmianami w szkołach, czy to co do składu nauczycielskiego, czy też co do przedmiotów, wykładanych tamże. Wolno również było dozorowi czynić przedstawienia, tyjące się otwierania nowych zakładów.

A szczególniejszej pieczy dozorów departamentowych powierzone były pensyje prywatne, dozory których kompletowano według wskazówek, udzielanych przez dozory naczelne.

Składając sprawozdania z całego departamentu Izbie Edukacyjnej, dozór departamentowy odbierał także z kolei raporty od dozorów powiatowych.

„W celu ogólnego dozoru szkół tak wyższych, jak elementarnych, — głosi §. 28 instrukcyi — znajdujących się w powiecie, jako też w zamiarze zakreślenia i rozmnożenia towarzystw szkolnych, stosownie do przepisów Izby Edukacyjnej, ze względu na bliskość i wygodę każdej wioski, tudzież rozłożenia opłat i podawania Izbie Edukacyjnej projektu, nowych towarzystw lub poprawienia dawnych, stanowi Izba Edukacyjna dozory szkolne powiatowe“.

Dozór powiatowy składali: podprefekt powiatowy, miejscowy dziekan, superintendent wyznania ewangelickiego lub senior, sędzia pokoju a nadto trzech lub czterech obywatele, pragnący poświęcić swą pracę dla dobra kraju. Odpowiednio do wyłuszczonej powyżej celów, dla jakich miały istnieć dozory powiatowe, instrukcja obejmowała szczegółowe w tej mierze przepisy. Wynika z nich, iż dozory wglądać mogły we wszystkie potrzeby szkół, słowem, sprawować faktyczny nad nimi nadzór.

Ostatnią wreszcie, grupę dozorów stanowiły dozory „szczególne“ t. j. przełożone nad pojedynczemi zakładami naukowemi. Były, tedy, osobne dozory szkół departamentowych, osobne dla szkół wydziałowych i podwydziałowych, osobne wreszcie dla szkół elementarnych, tak miejskich jak i wiejskich. Instrukcyja, przez Izbę Edukacyjną wydana, zajmuje się tylko dozorami szkół początkowych i co do ich składu i czynności specjalne obejmuje przepisy. Wiadomo, wszakże, że istniały dozory i przy innych zakładach naukowych. Przekonywają o tem pozostałe po Izbie Edukacyjnej akta i papiery.

W skład dozorów szkół departamentowych wchodzili wszyscy prawie członkowie dozorów departamentowych ogólnych z wyjątkiem, wszakże, obywateli, z pośród których do obu władz inne zapraszano osoby.

Dozory szkół podwydziałowych liczyły w swem gronie: 1) duchownych wszystkich wyznań, zajmujących najwyższe miejscowe stanowisko kościelne; 2) podprefekta; 3) podsędka; 4) rektora szkoły i 5) znakomitszych obywateli.

Do składu dozorów szkół podwydziałowych należeli: dziekan miejscowy lub pleban a także duszpasterze innych wyznań, burmistrz, miejscowi ławnicy, rektor, znakomitsi obywatele i ojcowie rodzin.

Wreszcie, o czem już stanowi powołana instrukcyja, w skład dozoru każdej oddzielnej szkoły elementarnej wchodziły następujące osoby: dziedzic lub jego zastępca, miejscowy proboszcz każdego wyznania, w mieście burmistrz, a na wsi wójt i dwóch lub trzech znakomitych obywateli czyli gospodarzy.

Za prezydującego w dozorze uważał się dziedzic, a pod nieobecność tegoż — proboszcz.

Obowiązkiem dozoru, wedle słów instrukcyi, było zarządzanie wszelkim potrzebom swojej szkoły i czynienie w tej mierze przedstawień dozorum powiatowym.

Zresztą dozór szkoły elementarnej narówni z wszelkiemi innemi dozorami miał być pewnym łącznikiem między szkołą a rodzicami, winien był dążyć do utrzymania tu pewnej har-

monii i spójni, tak niezbędnej dla należytego prosperowania szkół i wszelkich zakładów naukowych.

Obok wyliczonych powyżej dozorów istniały jeszcze za czasów Księstwa dozory nad pensyjami żeńskimi. Instrukcja poświęca im osobny rozdział, a Izba Edukacyjna tak ich potrzebę motywuje: ... „Zajęta równie potrzebą, jak obowiązkiem czuwania nad wychowaniem płci żeńskiej, przekonana jest (Izba), iż nie może pożyteczniej powierzyć dozoru nad szkołami i pensyjami, w których młodzież tej płci ma się wychowywać co do obyczajów, zatrudnień i umiejętności jej potrzebnych, jak osobom, które do zalet płci swojej właściwych, łączą doskonale wychowanie i przymioty dobrych matek i obywaterek oraz wiadomości, tej płci przyzwoite: postanowiła więc wezwać w każdym mieście departamentowem znakomite i szanowne damy, którym czuwanie i dozór nad pensyjami i innemi różnego rodzaju dla tej płci przeznaczonemi szkołami powierza, powołując one do tak użytecznej dla kraju i dla ich płci obywatelskiej posługi“ (art. 59).

„Grono tych dam, głoszą dalej przepisy, pod okiem swoim przez częste zwiedzanie pensyj mieć będzie nauki tam dawane, sposób utrzymywania młodzieży, ochędństwo, zdrowe pomieszkanie, zatrudnienia jej różne, zdatność i rozsądek nauczycielek, a postrzeżenia swoje i uwagi raczy najwyższej władzy nad edukacją przełożonej udzielać“ (art. 60).

Jak się powiodła ta próba powołania u nas, w początkach tego wieku, kobiet do działalności obywatelsko-urzędowej, nie wiemy. Czy Izba Edukacyjna odwoływała się skutecznie do ówczesnych „znakomitych i szanownych dam“, na to odpowiadzi udzielić nie umiemy. Chyba wszakże, nie dały się one wyprzedzić swoim mężom, wzywanych do pracy na tak doniosłym polu. Wiadomo, że w całym państwie było takich dozorów sześć, a mianowicie w departamentach: Warszawskim, Krakowskim, Lubelskim, Kaliskim, Poznańskim i Bydgoskim — w każdym po jednym dozorze. Z nich dozór departamentu

Bydgoskiego liczył w swem gronie 16 kobiet, Warszawski 15, Poznański 9, Lubelski 8, Krakowski 7, Kaliski 5¹⁾.

Ostatecznie, wszakże, trudno powiedzieć, jaką była działalność wszystkich przytoczonych przez nas dozorów w ogóle. W źródłach, któreśmy pod ręką mieli, nie znaleźliśmy żadnej na to odpowiedzi.

Jeśli by teoretycznie wypadło ocenić skład i organizację dozorów, to niewątpliwie zarzuciłby im można było urzędniczy sposób powstawania, nieuwzględnienie pierwiastku wyborczego i t. d.

Lecz przy zastanawianiu się nad doniosłością oraz wpływem dozorów szkolnych, przyjęć należy odmienny zupełnie punkt widzenia. Wypada uwzględnić stosunki, które się w ówczesnem społeczeństwie pod parciem kilkunastoletnich rządów pruskich wytworzyły. Język wykładowy niemiecki, oraz kierunek polityczny, jaki rozwiłmożnił się na polu oświecenia publicznego — wszystko to przyczyniło się do odstręczenia ludności od szkół. Należało, przeto, zachwiane zaufanie przywrócić; trzeba było zespolić znowu szkołę ze społeczeństwem; niewątpliwie też dozory, złożone częściowo przynajmniej z przedstawicieli społeczeństwa, z członków honorowych, mogły działać więcej od urzędowych zwierzchników szkolnych. Powtarzamy, jednak, iż brak nam zupełny materyjałów do sprawdzenia prawdopodobnych tych wywodów z rzeczywistością, niejednokrotnie zawodzącą pokładane w instytucjach nadzieje.

3. Miejscowe władze oświecenia w ówczesnej Francji i w Prusach.

We Francji, w epoce współczesnej Księztwu Warszawskiemu, podobnie jak w tem ostatniem, władze administracyjne miejscowe wywierały znaczny wpływ na sprawy oświaty

¹⁾ Lipiński, l. cit., str. 36 i 72.

publicznej. Prawo z dnia 22 grudnia 1789 r., mocą którego zaprowadzono zarządy departamentowe (administration du departement), włożyło na nie ciężar dozorowania oświaty publicznej. Prawo z d. 19 grudnia 1793 r. (29 frimaire an II.) postawiło nauczanie publiczne na stanowisku zależności od władz municypalnych ¹⁾.

Prawo o ogólnej organizacyi z d. 25 października 1795 r. (3 brumaire an IV.) powierzyło władzom departamentowym obowiązek mianowania nauczycieli elementarnych na przedstawienie władz komunalnych. Zawiadywały one tem wszystkim pod zwierzchnictwem króla (sekc. 2, art. 2) ²⁾.

Z kolei z chwilą wprowadzenia prefektów dozór nad wydziałem oświaty został złożony w ich ręce, prawo zaś z dnia 1 maja 1802 r. (1 floréal an X.) do liczby atrybucyj mera zaliczyło obowiązek mianowania nauczycieli. Jednocześnie zaś i na podprefektów włożono rozległe atrybucyje odnośnie do szkół.

Prawo z d. 1 floréal'a X. r. zachowało moc obowiązującą do r. 1816, odkąd kandydaci na nauczycieli musieli być przez rektora zatwierdzani.

Po rewolucyi mianowanie nauczycieli przeszło w ręce specjalnych władz. Prawo z d. 7 brumaire'a III. r. utworzyło w tym celu komisyje egzaminacyjne, które nadto winny były spełniać obowiązki nadzorcze ³⁾. Wkrótce, potem, określony został bliżej skład rzeczonych władz. Na mocy dekretu z d. 27 brumaire'a III. r. obowiązkowo składały się one z trzech członków, mianowanych przez zarządy okręgowe (administrations de district) z pośród ojców rodzin ⁴⁾. Prawo z d. 3 brumaire'a IV. r. zmniejszyło znacznie ich atrybucyje, pozostawwszy im tylko prawo egzaminowania kandydatów.

¹⁾ Code de l'instruction primaire, str. 17 i nast.

²⁾ Vuatrin et Batbie, str. 17 i nast.

³⁾ Code de l'instruction.

⁴⁾ Block Dict. p. 1120.

W następstwie, jak nam wiadomo, zostały one w r. 1802 pozabawione tego prawa.

Wszystkie powołane przez nas przepisy miały na względzie nauczanie początkowe. Całokształt zaś wydziału oświaty uległ zmianie z chwilą utworzenia uniwersytetu. Stało się to w d. 17 marca 1808 r., gdy cała Francja podzieloną została na 27 okręgów szkolnych, zwanych akademijami (academies)¹⁾.

Na czele akademij postawiono rektorów (Récteurs), którzy mieli sobie powierzony nadzór nad właściwym okręgiem szkolnym.

Pod ich zawiadywaniem pozostawały zakłady naukowe wszystkich stopni, jak to: wydziały, licea i kolegija. Wyjątek stanowiły szkoły początkowe, które były w rękach zakonów.

Hierarchicznie władzy rektora podlegali inspektorzy (inspecteurs). W każdym okręgu liczono jednego inspektora głównego (inspecteur général), oraz inspektorów szczegółowych (inspecteurs particuliers)²⁾. Inspektor główny obowiązany był zdawać sprawę ze stanu zakładów naukowych w obrębie danego okręgu. Inspektorzy specyjalni corocznie odbywali rewizję szkół, sprawdzali uzdolnienie nauczycieli oraz postępy uczniów. Podlegali oni również władzy prefektów, gdyż ci ostatni mieli obowiązek obsadzania wszystkich nauczycieli publicznych w całym departamencie.

Takim był w ogólnych zarysach ustroj miejscowych władz edukacyjnych w epoce, współczesnej Księztwu Warszawskiemu.

Właściwej analogii przeprowadzić tu niepodobna. Podział na okręgi szkolne stanowi właściwość ówczesnej Francji. Podobnie udział organów ogólnoadministracyjnych w kwestyjach, dotyczących się oświaty, był określony o wiele ściślej we Francji, aniżeli w Księztwie. Dozorów szkolnych we Francji nie było. Przypominały je nieco komisye egzaminacyjne, utworzone po rewolucyi, do składu których należeli ojcowie rodzin.

¹⁾ Code de l'instruction, Block 1101, Stein 50.

²⁾ Block s. 1101.

Lecz, jakeśmy to widzieli, czynności tych władz były prawie całkiem odmienne.

O wiele większe podobieństwo zachodziło między ustrojem szkolnym Księstwa a organizacją pruską.

Jednocześnie z przekształceniem centralnej organizacji władz publicznych w Prusach, nastąpiły na mocy dekretu z dnia 26 grudnia 1808 r. zmiany w zarządzie pojedynczych prowincyj pruskich. Tak zwane zarządy „Regierungen“ w szeregu licznych obowiązków zajmowały się sprawą szkół.

Na wzór ministerjów, dzieliły się te władze miejscowe na szereg wydziałów. Rozpadały się one na rozmaite deputacje, w liczbie których spotykamy „deputacje“ do spraw wyznaniowych i edukacyjnych. (Deputation für die geistlichen und Schul-Angelegenheiten). Na czele tych deputacyj czyli komisyj stali dyrektorowie.

Na podobieństwo innych komisyj, miała deputacja do spraw wyznaniowych oraz edukacyjnych bardzo rozległe atrybucyje. Jedynie tylko w kwestyjach, dotyczących nowych instytucyj, nie wolno jej było wydawać samoistnych postanowień¹⁾.

Urządzenie to zachowało moc swoją aż do 30 kwietnia 1815 r., gdy w każdej prowincyi powołano do życia konsystorz do spraw kościoła i szkół²⁾. (Konsistorium für die Kirchen und Schul-Sachen).

Komisyje te miały wiele wspólnego z wydziałami edukacyjnymi, utworzonymi w Księstwie, z tą tylko różnicą, że te ostatnie składały się z jednego członka, a deputacje pruskie posiadały charakter kolegijalny.

Jeszcze więcej podobieństwa nastęrczały dozory szkolne, które, jak wiadomo, wprost zawdzięczały swe pochodzenie Prusom. W epoce, współczesnej Księstwu, zostały one przekształcone w d. 28 października 1812 r., na zasadzie reskryptu departamentu wyznań i oświecenia publicznego.

¹⁾ Rönne II., str. 50.

²⁾ Tamże, str. 199.

Główne i przeważające znaczenie w tych instytucjach posiadał przedstawiciel duchowieństwa, który obowiązany był zwracać przedewszystkiem uwagę na wewnętrzną stronę szkół. Sam zaś dozór miał sobie oddane zewnętrzne urządzenie¹⁾. W „Allgemeines Landrecht für die preussischen Staaten“ spotykamy przepisy, nadające duchowieństwu wielkie pod tym względem znaczenie. §§. 12, 13, 14, 15²⁾ i 49³⁾ oddały w zasadzie, duchownym t. j. miejscowym pastorom opiekę nad szkołą. Do pewnego stopnia duchowieństwo oraz dozory stanowiły odrębne władze, tak, iż w razie zachodzących wątpliwości lub sporów, odnośnie do ich kompetencyi, rzecz, wedle art. 16 i 17, rozstrzygały prowincjonalne władze szkolne. W myśl art. 49 pastor miejscowy obowiązany był nie tylko opiekować się szkołą, lecz nadto, udzielając przedmiotów szkolnych, współdziałać przy osiągnięciu celów, przez szkołę zamierzonych.

Dozory składały następujące osoby: kurator, duchowny oraz dwóch do czterech ojców rodzin pomiędzy którymi, jeśli to było możliwem, winien się być znajdować miejscowy sołtys.

Nieco odmiennie zorganizowano dozory, przełożone nad szkołkami, pozostającymi pod zwierzchnictwem władzy królewskiej. Mianowicie nie liczyły one w swem gronie ani kuratora, ani sołtysa.

Wreszcie osobną organizację posiadały szkoły elementarne miejskie. Przepisy co do władz, przełożonych nad nimi, zostały wyłączone w ogólnej organizacji miejskiej (die Staedteordnung) z d. 19 listopada 1808 r.

Tak zwane miejskie deputacje szkolne, stanowiące wydziały magistratów, załatwiały wszelkie sprawy szkolne. Bliższy skład tych deputacji określono w instrukcyi z d. 26 czerwca 1811 r. Do deputacji należały następujące osoby: jeden, dwóch lub trzech członków magistratu, także sama liczba deputatów zgromadzeń miejskich, dalej tyłuż specjalistów na polu szkolnictwa lub pedagogiki tudzież zwierzchnik szkół.

¹⁾ Rönne. T. II., str. 391. ²⁾ Str. 183. T. IV. ³⁾ Str. 187. T. IV.

Obręb działalności deputacyj rozciągał się tak do spraw wewnętrznych, jak i zewnętrznych¹⁾. Prócz powołanych osób, do składu deputacyj należeli również przedstawiciele duchowieństwa, którzy posiadali też same atrybucyje odnośnie do szkółek miejskich co i wiejskich²⁾.

Dozory szkółek elementarnych w ówczesnych Prusach miały wiele wspólnego z podobnemiż instytucyjami, urzędującymi w Księstwie. Skład dozorów w obu krajach był najzupełniej do siebie podobny. Też same spotykamy tu i tam osoby, toż samo było stanowisko w tym dozorcze proboszcza lub, jak w Prusach, pastora.

Co się zaś tyczy deputacyj szkolnych miejskich, odpowiadających dozorum szkół podwydziałowych, to pierwsze posiadały charakter bardziej specjalny, gdyż liczyły w swem gronie, oprócz zwierzchnika szkół średnich, jeszcze kilku pedagogów, lub ludzi, dokładnie obznajmionych ze sprawami wychowania publicznego. Zresztą zachodziła poza tem różnica pod względem liczebnego składu członków. Zamiast burmistrza, który był członkiem dozorów szkół podwydziałowych, spotykamy w Prusach jednego lub trzech członków magistratu; miejscowi ławnicy posiadali odpowiednich sobie członków w liczbie deputatów zgromadzeń miejskich. Co do pozostałych członków, zasługuje na uwagę fakt, że przedstawiciele duchowieństwa zajmowali identyczne stanowisko, dzięki czemu też należało do nich do pewnego stopnia naczelne zwierzchnictwo w rzeczonych instytucyjach.

Obręb działalności instytucyj pruskich oraz dozorów Księstwa nie różnił się prawie wcale. Według art. 15 „Allgemeines Landrecht“ winni: duchowny oraz zwierzchność szkół czuwać nad szkołą w granicach, zakreślonych przez państwo i zależni byli od władz administracyjnych miejscowych³⁾. Dozory, istniejące w Księstwie, też same posiadały atrybucyje,

¹⁾ Rönne. T. II., str. 391. ²⁾ Tamże.

³⁾ Allg. Landrecht. T. IV., str. 183.

a zależność pruskich władz szkolnych od ogólnej administracji przypomina wpływ prefektów z tą tylko różnicą, że w Księstwie zależność ta nie była weale ściśle określoną.

Przytoczone podobieństwo dozorów w Prusach i w Księstwie łatwo wytłumaczyć się daje, jeśli zwrócimy uwagę na okoliczność, iż instytucyje te zostały ztamtąd do Księstwa wprowadzone, a następnie miejscowe władze oświecenia utrwaliły je na tych samych podstawach.

Przechodząc z kolei do szkół średnich, spotykamy się z przepisem, w myśl którego stanowiły one w Prusach korporacje, z kolegijami szkolnemi (Schul-Collegien) na czele¹⁾; mogły także rozciągać bezpośrednią opiekę nad gimnazyjami osoby prywatne lub stowarzyszenia (art. 60)²⁾.

W ogólności wszakże gimnazycja i szkoły realne zależały od władz szkolnych prowincjonalnych, któremi były deputacje do spraw oświaty i wyznań.

Z porównania tych władz, przełożonych nad gimnazyjami i w ogólności szkołami średnimi w Księstwie i Prusach wynika, że w ostatnich zajmowały one stanowisko bardziej państwowe, podczas gdy ustanowione w Księstwie dozory szkół wydziałowych i departamentowych nadawały im cechę więcej społeczną, polegającą na reprezentacji w dozorach rozmaitych stanów. Dodać tu, wszakże, dla ścisłości wypada, że istniejący w Prusach kuratorowie posiadali wpływ na mianowanie nauczycieli szkół średnich (art. 59 i 60)³⁾.

Instytucycja dozorów w Księstwie, jakśmy to widzieli, rozciągała się i do najwyższego zakładu w kraju, t. j. Szkoły Głównej. W Prusach, natomiast, już w epoce Księstwa miały uniwersytety charakter całkiem odrębny. Według §. 67⁴⁾ uniwersytety zajmowały stanowisko uprzywilejowanych korporacyj, z których każda z osobnych korzystała praw. Na czele uniwersytetów stał senat z bardzo rozległemi przywilejami. Do

¹⁾ Tamże, str. 1888, art. 54 i 55.

²⁾ Ibidem.

³⁾ Ibidem.

⁴⁾ Tamże, str. 190.

niego należała władza sądowa nad ciałem nauczającym i uczącymi się, a nawet nad wszystkimi oficyjalistami i w ogóle rodzinami oraz służbą osób, podległych jurysdykcji senatu (art. 69 i 70). Jurysdykcja ta dotyczyła głównie spraw osobistych, mogła się jednak rozciągać i do spraw wewnętrznych (rzeczowych), jeśli dany uniwersytet posiadał odpowiedni przywilej (art. 71 i 72).

Tak rozległych praw Szkoła Główna, a raczej dozory wydziałów akademickich w Księstwie nie posiadały. Tłumaczy się to, zresztą, tem głównie, że uniwersytet w Księstwie nie różnił się wcale pod względem swego ustroju od szkół elementarnych i średnich. Charakter ściśle państwowy, obcy uniwersytetom pruskim, uwydatnia się w całym ustroju Szkoły Głównej, której dozór też same miał atrybucyje, co i dozory szkół wydziałowych, podwydziałowych, departamentowych i elementarnych.

Tak się w krótkości przedstawiał rys władz miejscowych szkolnych, w Prusach w epoce, współczesnej Księstwu. Dowodzi on, że zachodziło tu wielkie podobieństwo w obu krajach. Znaczenie prefekta i rad departamentowych w dziedzinie oświaty w Księstwie miało też same cechy, co i deputacyj prowincjonalnych w Prusach. Podobnie, powtarzamy, dozory w obu państwach posiadały bardzo wiele rysów wspólnych.

ROZDZIAŁ II.

Oświata elementarna.

Komisja Edukacyjna, powołana do życia po zaiesieniu zakonu Jezuitów, zwróciła baczną uwagę na oświatę początkową. W szeregu innych ustaw ogólnych, wydanych w r. 1783, spotykamy organizację szkół parafijalnych.

Określono sposób nadzoru szkolnego, który należeć miał do księży oraz rektorów wydziałowych, podano zasady wykładów szkolnych, obowiązki nauczycieli i t. p. Jedną tylko widzimy tu lukę bardzo poważną, a mianowicie ani jednym słówkiem nie odezwała się ustawa o materialnych podstawach szkółek. Ustawa czyniła zakładanie szkółek zależnem od dobrej woli księży, a stawiając rzecz tę na gruncie ofiarności publicznej, wyraża wdzięczność każdemu, „kto szkoły parafijalne, albo nowe założył, albo też dawniej istniejące lepiej uposażył“¹⁾.

¹⁾ Staszic w pracy swej „Krótki zbiór główniejszych zasad wychowania publicznego w Polsce, Francyi, Prusach, Rossyi i w Księstwie Warszawskim w r. 1814“ (Tom IV. str. 143), powiada, że ks. Szembek, biskup płocki, a szczególnie książę Poniatowski wiele czynili starań, aby proboszczów i plebanów skłonić do zaprowadzenia po parafjach szkółek, lecz to do skutku nie przyszło.

Zamierzony przez Komisję cel ugruntowania oświaty początkowej w Polsce nie doszedł do skutku, lecz nie ujemne strony ustawy były tu przeszkodą. Niestety, jakie nawiedziły nasz kraj, obróciły w niwecz wszystkie projekty i nadzieje Komisji Edukacyjnej. Rząd Pruski, który przyłączył prowincyje późniejszego księstwa warszawskiego, zajął się, jakśmy to widzieli, sprawą oświaty początkowej, lecz wprowadzenie języka obcego było głównym powodem, dla którego starania rządu pruskiego nie przyniosły żadnych prawie na tem polu owoców. W dziedzinie więc oświaty początkowej miała Izba wiele do zrobienia, a przyznać należy, iż wywiązała się z obowiązku swego nader sumiennie.

Przystępując do skreślenia obrazu oświaty początkowej w Księstwie, winniśmy zwrócić uwagę na jej stronę zewnętrzną i wewnętrzną. Do pierwszej zaliczymy charakter szkół elementarnych, sposób ich utrzymania, urządzenie budynków szkolnych; do drugiej należą przedmioty, wykładane w szkołach, kwestyja nauczycieli, środki pomocnicze i obowiązkowe uczęszczenie do szkół.

1. Ustrój szkół początkowych i podwydziałowych.

Komisya Edukacyjna w ogłoszonej przez siebie organizacji szkół ludowych tylko pozornie nadała im charakter państwowy. W rzeczywistości, wszakże, poddała je zupełnie władzy księży, od ofiarności i dobrej woli których zależało samo istnienie szkół.

Pleban zwracał uwagę na przedmioty wykładane w szkołach; do niego należał zwierzchni nadzór nad nauczycielem. Szkoły, według brzmienia ustawy Komisji Edukacyjnej, stanowiły niemal zupełną własność proboszczów, stojących na czele parafij.

Wszystko to nadawało szkołom charakter wyznaniowy, czysto katolicki. Rząd Pruski zwrócił przedewszystkiem uwagę

na cały ten stosunek. Zapewne obawa o cele polityczne kierowała jego działalnością; w każdym razie należy zaznaczyć pewien zwrot w tym względzie. Rząd pruski zaczął od zmniejszenia wpływu duchowieństwa na szkoły ludowe przez przekształcenie sposobu ich uposażenia.

I tak od czasów pruskich datuje się początek utrzymywania szkół elementarnych przez ogół mieszkańców.

We wszystkich prawie miastach i wsiach, należących do dóbr królewskich w departamencie poznańskim, w innych zaś departamentach, w bardzo znacznej części tych dóbr, utworzono szkółki ze składek, opłacanych przez mieszczan i włościan.

Podobną organizację widzimy w szkołach dóbr dziedzicznych, gdzie jej wprowadzenie połączonem było ze stratami dla włościan, gdyż na dziedzicu nie ciążył obowiązek utrzymywania szkół, a cały koszt spoczywał na pierwszych.

Utrwalenie tej zasady zmieniło charakter szkół elementarnych. Zamiast cech wyznaniowych, otrzymały one charakter ogólny, inaczej mówiąc, bardziej społeczny.

Izba Edukacyjna poszła w tej mierze za początkowaniami rządu pruskiego i w samej rzeczy charakter społeczny szkółek, tak miejskich, jak i wiejskich, ujawnia się naprzód w tem, że państwo wcale nie przykładało się do ich utrzymania, a cała kwestyja funduszów przekazaną była wyłącznie pieczy mieszkańców. Prócz tego, utworzenie na czele szkółek dozorów dowodzi, że rząd Księstwa pragnął pozostawić szkoły elementarne pod zarządem samych mieszkańców. Tylko w szkołach podwydziałowych przyjmowało na siebie państwo pewną część kosztów.

Jeśli, jednak, Izba Edukacyjna oddała szkoły ludowe pod opiekę samych mieszkańców, to z drugiej strony zmierzała do przeprowadzenia zasady przymusowego utrzymywania szkółek przez gminy miejskie i wiejskie.

Art. 1 Urządzenia z d. 12 stycznia 1808 r. wprost głosi, że „żadne miasto, miasteczko, ani wieś nie ma zostawać bez potrzebnej dla siebie szkoły“¹⁾. W razie, gdyby wieś lub osada nie mogła sama utrzymywać szkoły, to zostaje przyłączoną do szkoły najbliższej (art. 2), a odmiennosc parafii lub dziedzica nie grała tu żadnej roli (art. 3).

Gdyby jednak odległość stała na przeszkodzie przyłączeniu danej wsi lub osady do innej, a środki nie pozwalały na utrzymanie nauczyciela, w takim razie obowiązki tego ostatniego mogły być, według wyraźnego brzmienia ustawy, powierzone: „organistcie, tkaczowi lub innym rzemieślnikom w domu pracującym, wyjąwszy bawiącego się szynkiem, rzeźnią i innymi niezgodnymi z tym urzędem profesyjami“²⁾. Celem należytego utrzymywania szkół, według art. 6, wspomnianego przez nas urządzenia³⁾, „wszyscy miasta lub wsi mieszkańcy jakiegobądź stanu składają tak nazwane Towarzystwo, czyli parafiję szkolną. Towarzystwo to, według § 2⁴⁾ tegoż regulaminu, powinno się składać, mniej więcej, z 200 gospodarzy po wsiach, lecz tylko w tym razie, gdyby wieś, nie mogąc sama utrzymać szkoły, była, stosownie do art. 2 i 3 Urządzenia, przyłączoną do najbliższej wsi. W innych wypadkach takiego określenia ilości członków towarzystwa nie było, a „urządzenie“ orzekało tylko, że, bez względu na liczbę członków, wszyscy mieszkańcy winni być złączeni w jedną całość.

Plan, przedstawiony panującemu przez Izbę, orzekał, że każda parafija szkolna powinna być złożoną najwyżej z 200 dymów i posiadać osobną szkółkę.

„Urządzenie szkół miejskich i wiejskich elementarnych“, o którym mówiliśmy, nie ograniczyło się na postawieniu teoretycznych twierdzeń co do konieczności szkół, lecz starało się zasadę tę przez szereg praktycznych przepisów w czyn wprowadzić. Szczególniej pod tym względem zwracają na siebie

¹⁾ Zbiór prz. adm. Wydz. ośw. T. I., str. 17.

²⁾ Tamże, str. 25. ³⁾ Ibidem, str. 17. ⁴⁾ Tamże, str. 17.

uwagę rozporządzenia Izby Edukacyjnej co do samych budynków szkolnych.

Już rząd pruski zajmował się poważnie tą sprawą, a według słów samej Izby Edukacyjnej, w wielu miejscowościach pobudowano domy szkolne ¹⁾. Obecnie, w myśl artykułów 9 i 12 powyższego regulaminu, każde miasto, jak również i znaczniejsza wieś, nie posiadająca stosownego gmachu szkolnego, musiały go wybudować. Przytem pamiętać należało o tem, aby izby szkolne były obszerne i zdrowe (art. 16) ²⁾. W Tomie I. Wydz. Ośw. Zb. prz. adm. znajdujemy szczegółowy plan budynku, który uwzględniał potrzeby sanitarne w zupełności ³⁾.

Kierowano się wprawdzie przy budowaniu oszczędnością, lecz nie z uszczerbkiem dla wygod uczniów i nauczyciela ⁴⁾. Izba Edukacyjna wyraziła życzenie, aby budynki szkolne były murowane, lecz czyni w tej mierze ustępstwo dla względów pieniężnych, zgadzając się na stawianie domków drewnianych ⁵⁾.

Planów domów szkolnych złożono dwa: jeden dla szkoły parafijalnej wiejskiej, drugi dla szkoły miejskiej na stu uczniów. Koszt wystawienia budynków szkolnych tak w miastach, jakoteż i po wsiach, należał do samych mieszkańców. W pierwszych, gdzie obywatele posiadali dziedziczne place i grunty, wyznaczanym był z pośród tychże plac i móg chełmiński na ogród (art. 10) ⁶⁾. Po wsiach plac na dom i ogród wydziałało dominium właściwych dóbr (art. 12).

Koszty, jakie pociągało za sobą wystawienie nowego budynku, ponosili wszyscy członkowie Towarzystwa szkolnego. (art. 14) ⁷⁾. Po wsiach tylko, potrzebnych materiałów do-

¹⁾ Raport Izby z r. 1808 w Archiwum Okręgu Naukowego.

²⁾ Zbiór prz. adm. i t. d., str. 21.

³⁾ Tamże, str. 61. ⁴⁾ Tamże. ⁵⁾ Tamże. ⁶⁾ Zbiór i t. d., str. 10. ⁷⁾ Tamże.

starezał dziedzic, a nadto winien był murarza i cieślę z własnych opłacać funduszów.

W braku jednakże w danej miejscowości lasów prywatnych, stosownie do rozporządzenia Księcia Warszawskiego z d. 27 września 1808 r.¹⁾ wolno było używać do budowy domów szkolnych drzewa z lasów narodowych. Była to też jedyna zapomoga, jaką państwo przy wznoszeniu gmachów szkolnych udzielało. Poza tem na dziedzicu spoczywał największy w tej mierze ciężar.

Zasada ta, mogąca na pierwszy rzut oka nasunąć myśl co do niesprawiedliwego podziału kosztów, wyda nam się słuszną, jeśli zwrócimy uwagę na to, że w epoce Księstwa Warszawskiego własność ziemską posiadali tylko dziedzice, włościanie zaś, acz osobiście wolni, pod względem materalnym zależni byli od dziedzica i wszelkie ciężary, jakie ponosili, stanowiły już, same przez się, niezmiernie wiele. I tak, artykuł 13 wkładał na wszystkich członków parafii szkolnej obowiązek bezpłatnego zwożenia materaljów i dostarczania robotników. Prócz tego, obok materaljału i najmu głównych rzemieślników, pozostawały inne jeszcze wydatki, jako to: ławki, stoły, utensylja szkolne, wszystko to sprawiano kosztem wszystkich bez wyjątku mieszkańców, a w tej liczbie i włościan²⁾. Ciężary przeto, na włościan włożone, były względnie bardzo znaczne; ustosunkowane one były, wprawdzie, jak i roczna składka (art. 15 i 22)³⁾, lecz w każdym razie przewyższały ich środki materaljne.

Oprócz powołanych wydatków, związanych z otwarciem szkoły, mieszkańcy, a raczej członkowie parafii, ponosili również koszty utrzymania szkoły. W tej mierze w każdym Towarzystwie, czyli parafii szkolnej istniała kassa, z której czerpano potrzebne fundusze. Kassę tę zasilaly stałe opłaty członków (art. 23)⁴⁾.

¹⁾ Tamże, str. 75. ²⁾ Ibidem, str. 21. ³⁾ Tamże, str. 21 i 23.

⁴⁾ Ibidem, str. 23.

Prócz peryjodycznych składek do kassy szkolnej wnoszono jednorazowe kwoty, w razie koniecznej potrzeby ¹⁾.

Składkę i jednorazowe kwoty obowiązani byli opłacać wszyscy gospodarze i mieszkańcy „z handlu, rzemiosła żyjący, lub grunt jakowy posiadający, tak dietni, jak bezdietni, bez względu na różnicę stanu i religii, a zatem i gospodarze żydowscy do takich składek należeć mają“ (art. 19) ²⁾. Nie wyłączone były również wdowy, wolne kobiety i małoletni, skoro grunta lub gospodarstwo własne mieli lub rzemiosło prowadzili“ ³⁾.

To pociągnięcie wszystkich mieszkańców do udziału w ciężarach szkolnych było w zgodzie z ogólnym charakterem skłótek ludowych, tak, jak je ustawy ukształtowały.

Wszelkie składki, tak stałe, jako też i wnoszone na budowę domów szkolnych, zastosowane były do stanu majątkowego kontrybuntów, którzy dzielili się na cztery klasy ⁴⁾. (art. 21), a nadto składki po miastach były wyższe, niż po wsiach.

Skala składek, odpowiadających czterem tym klasom, była następująca:

Klasa	w mieście	na wsi
1-a	8 złp.	6 złp.
2-a	5 ¹ / ₂ „	4 „
3-a	3 ¹ / ₂ „	2 ¹ / ₂ „
4-a	2 ¹ / ₂ „	1 ¹ / ₂ „

Jak z zestawienia tego widać, największa różnica pomiędzy miastem a wsią zachodziła w klasie pierwszej.

Pomimo poszukiwań, nie zdołaliśmy odnaleźć wskazówki, jaka wysokość dochodów służyła za podstawę do powyższego

¹⁾ Tamże, str. 21.

²⁾ Tamże, str. 21.

³⁾ Tamże, str. 23.

⁴⁾ Tamże, str. 23.

podziału. Wiadomo tylko, że rozkładem tym zajmował się dozór szkolny (art. 23)¹⁾.

Niezależnie od składek, członkowie towarzystwa obowiązani byli dostarczać opału dla szkoły, o ile dana wieś nie posiadała lasu dworskiego (art. 24).

Wszystkie przytoczone składki były szczególnie dla włościan bardzo dotkliwe, a wniosek taki będzie tem zasadniejszy, że utrzymanie nauczyciela należało również do nich. Jeśli zważymy, że płaca, przez tegoż pobierana, wynosiła w miasteczkach od 600 do 800 złp. z dodatkiem 200 złotych na ogród, a po wsiach od 500 do 600 złp., prócz ogrodu, jedno lub półtoramorgowego, to, oczywiście, dojdziemy do przekonania, że były to ciężary, jak na ludzi, nie posiadających własności ziemskiej, bardzo znaczne.

Obok składek, drugie z kolei źródło dochodu szkółek stanowił wpływ z wpisu szkolnego.

Źródło to nie miało charakteru stałego, gdyż w ogólności uczniowie szkół początkowych wolni byli od opłat, a obowiązani byli wnosić je tam tylko, gdzie składka towarzystwa czyli parafii szkolnej nie była rozłożoną na mieszkańców²⁾. Toż samo dotyczyło szkół elementarnych miejskich, czyli tak zwanych podwydziałowych, gdzie w takim wypadku uczniowie płacili rocznie złp. 12 w dwóch ratach z góry po złp. 6 (§. 2)³⁾.

Obowiązek opłacania wpisu istniał i wówczas, gdy rodzice ucznia nie należeli do towarzystwa szkolnego. Opłata wszakże w tym wypadku była o połowę niższą, bo dochodziła tylko do złp. 6 rocznie i również w dwóch ratach, z góry, wnoszoną była⁴⁾.

Całe to źródło dochodu, z wpisów szkolnych pochodzące,

¹⁾ Zbiór, str. 23.

²⁾ Instrukcyja względem opłat od uczniów § 1: Wysła osobno. Por. także Zbiór prz. etc. T. 2, str. 433.

³⁾ Tamże. ⁴⁾ Tamże, str. 435.

było bardzo nieznaczne. A na małą stosunkowo cyfrę dochodu wpływała jeszcze i ta okoliczność, że uwalnianie od opłaty szkolnej zależnem było od uznania dozorów szkolnych, które też ze służącego sobie prawa dość rozlegle korzystały.

Trzeciem wreszcie źródłem była zapomoga państwowa.

Odnosnie do szkółek elementarnych, skarb, jak wiadomo, dostarczał drzewa do budowy domów szkolnych, lecz tylko tam, gdzie w danej miejscowości lasów prywatnych nie było.

Szkołki podwydziałowe korzystały z opieki państwa, daleko wyraźniejszej. Według tablicy, dołączonej do raportu Izby Edukacyjnej z r. 1808 początkowo jedna tylko szkoła św. Benona w Warszawie pobierała zasiłek z funduszu edukacyjnego w ilości złp. 4000. Następnie wszakże, podług etatu edukacyjnego z r. 1809/10¹⁾ zapomogi podobne udzielane były większej liczbie szkół elementarnych miejskich, a mianowicie: w departamencie warszawskim wzmiankowanej już szkole św. Benona w Warszawie, która pobierała 4000 złp., -w szczególności zaś dla dwóch nauczycieli, jednego złp. 1300, a drugiego złp. 1200, razem złp. 2500, dalej pensyja nauczycielki wynosiła złp. 500, pozostałe zaś złp. 1000 obracane były na drzewo opałowe, oraz na drobne wydatki. W departamencie poznańskim z funduszu edukacyjnego pobierały zapomogę trzy szkoły miejskie w Poznaniu, a mianowicie miejska parafijalna, szkoła św. Wojciecha i szkoła św. Marcina, każda po złp. 480, razem złp. 1440.

W departamencie radomskim wydatkowano na szkołę podwydziałową w Opatowie złp. 6550 Toż samo kosztowały: szkoły podwydziałowe w Siedlcach, oraz w Hrubieszowie, w departamencie lubelskim.

Niezależnie od tego w tym samym departamencie wyda-

¹⁾ P. głosy posła Maryjampolskiego na sejmie r. 1811 w Warszawie miane, z dołączeniem uwag i krótkiego namienienia niektórych w czasie sejmu czynności. Tabella ad lit. D. Nr. 3.

wano z funduszu edukacyjnego zapomogi na pensyje dla trzech nauczycieli elementarnych: w Tomaszowie, w Szczebrzeszynie i w Tarnogrodzie, każdemu po złp. 800, co razem złp. 2400 czyniło.

Ogólnego etatu szkół elementarnych miejskich nie znamy; natomiast znaleźliśmy etat jednej z takich szkół, jaki Izba Edukacyjna ułożyła. Przedstawiał się on, jak następuje:

pensyja prorektora, zarazem 1-go profesora . . .	złp. 2.400
pensyja 2-go profesora	„ 2.300
pensyja 3-go nauczyciela elementarnego ze składek parafii	„ 1.000
wynagrodzenie nauczyciela języka kraju sąsie- dniego	„ 1.200
pensyja nauczyciela religii	„ 150
weteran do ćwiczeń	„ 50
opał	„ 200
stróż	„ 150
biblioteka i wydatki nadzwyczajne	„ 780
Razem	złp. 8.230 ¹⁾ .

Wydatki te pokrywały dochody, o których już mówiliśmy, a z nich wpis szkolny czynił przypuszczalnie złp. 480, t. j. po 12 złp. od 40 uczniów.

Na rozbiorze środków utrzymania oraz dochodów i rozchodów szkół elementarnych kończymy przegląd ich strony zewnętrznej i przechodzimy obecnie do rozpatrzenia kwestyj, związanych z treścią szkół, z ich stroną wewnętrzną. Tutaj, na pierwszym planie stoją przedmioty, wykładane w szkołach i ściśle związany z tą sprawą podział szkół na klasy.

„Regulament“ szkół miejskich i wiejskich elementarnych nie obejmował ścisłego podziału na klasy. Podział ten zale-

¹⁾ Lipiński 1. cit., str. 65.

żał, bowiem, wyłącznie od nauczyciela, który, odpowiednio do wieku i przygotowania dzieci, mógł dzielić je na trzy klasy. Do pierwszej mogły być zaliczone dzieci, uczące się alfabetu i zgłoskowania, w drugiej były dzieci, zaczynające już czytać i pisać, w trzeciej wreszcie uczennice i uczniowie, posiadający już dobrze naukę czytania i pisania oraz umiejący także liczyć (art. 3)¹⁾.

Ze względu na to, że szkoły początkowe posiadały jednego tylko nauczyciela, a regulamin wymagał bezustannego zajmowania uczniów, postanowionem było, aby nauka w najniższej klasie trwała tylko godzinę²⁾, a mianowicie od 10 do 11 rano (art. 5)³⁾, w najwyższej zaś klasie lekcje rozpoczynały się o godzinie 8 i trwały do 10 rano, a prócz tego popołudniu od 2 do 4-ej, tak, że wszystkiego lekcje w klasach wyższych trwały godzin cztery (art. 4)⁴⁾.

Rok szkolny dzielił się na dwa półroczia: zimowe, które się rozpoczynało w dniu 1 października i letnie, którego początek przypadał w tygodniu po świętach Wielkiej Nocy⁵⁾. Czas między 24 lipca a 24 września, t. j. pora żniw, wolną była od nauki szkolnej (art. 9)⁶⁾, lecz wakacje zależały wyłącznie od woli rodziców, a raczej od tego, czy na cały ten przeciąg czasu miały dzieci zatrudnienie domowe, któreby je dostatecznie zająć mogło⁷⁾.

Wykłady odbywały się codziennie, z wyjątkiem tylko świąt i niedziel, lecz i te dni nie były w zupełności od zajęć szkolnych wolne, gdyż ksiądz obowiązany był uczyć religii w kościele (art. 10)⁸⁾. Prócz tego były jeszcze wakacje podczas Wielkiej Nocy, Zielonych Świątek, Bożego Narodzenia i trzech dni zapustnych. Dalej dozwolonym był

¹⁾ Zbiór T. I., str. 77. Regulament szkół miejskich i wiejskich z d. 16 października 1808 r.

²⁾ Str. 79. ³⁾ Tamże. ⁴⁾ Tamże. ⁵⁾ Str. 77. ⁶⁾ Str. 79.
⁷⁾ Tamże. ⁸⁾ Tamże.

odpoczynek przez jeden dzień po ukończonym egzaminie (art. 14) ¹⁾.

Podział na klasy i rozkład godzin przedstawiał się nieco inaczej w szkołach podwydziałowych. Według „wewnętrznego urządzenia szkół podwydziałowych“, wydanego w r. 1812 przez Dyрекcyję Edukacyi Narodowej, szkoły podwydziałowe dzieliły się na dwie klasy, „oprócz elementarnej głównej, a tyle pobocznych, ile ich potrzebować będzie liczba uczniów, a fundusz pozwoli“ (§. 4. s. 6). Chociaż w myśl tego orzeczenia, rektor, czyli zwierzchnik szkoły winien był przestrzegać, aby liczba uczniów w żadnej klasie możliwie nie przekraczała 60, to jednak, w razie zwiększenia tej cyfry, następował tylko podział klasy na dwa oddziały (§. 12) ²⁾.

Co się tyczy liczby godzin szkolnych, to ta w szkołach podwydziałowych była nieco wyższą, niż w szkołach wiejskich. Nadto nie spotyka się tu żadnej różnicy między klassami. We wszystkich bowiem klassach i oddziałach lekcye trwały od godziny 7—11 rano i od 3—5 popołudniu, w zimie zaś od 8—12 rano i od 2—4 popołudniu ³⁾. W ten sposób liczba godzin szkolnych dochodziła do sześciu, czyli była o dwie godziny większą, niż w szkołach początkowych wiejskich.

Podobnie, jak i w szkołach wiejskich, rok w szkołach podwydziałowych dzielił się na dwa półroczia, na początku których przyjmowano uczniów. Wolne były od nauki wszystkie święta ogólne, dalej wakacje letnie w ciągu miesiąca sierpnia, feryje zimowe w czasie świąt Bożego Narodzenia, trzy dni ostateków oraz święta wielkanocne (§. 99) ⁴⁾.

Przechodząc z kolei do przedmiotów, wykładanych w szko-

¹⁾ Tamże, str. 81.

²⁾ Wewnętrzne urządzenie p. Lipińskiego, str. 11.

³⁾ Art. 13 Urządzenia.

⁴⁾ Tamże, str. 58.

łach elementarnych, spotykamy się przede wszystkim z pewną dbałością o rozwój sił fizycznych. W szkołach podwydziałowych (§ 101) wprost obowiązek w tej mierze włożony był na nauczycieli.

Urządzenie zalecało mustry, praktyczne mierzenie geometryczne, wycieczki (ekskursyje) botaniczne, zabawy i przechadzki pod okiem profesorów, nauczycieli, utrzymujących pensyje, korepetytorów.

Regulamin szkółek elementarnych nie obejmował podobnych przepisów; natomiast, niewątpliwie, zajęcia praktyczne, którym się uczniowie oddawali, musiały się przyczyniać do utrzymania zdrowia i rozwoju sił fizycznych.

Sam plan nauk był bardzo rozległy. W szkołach elementarnych miejskich i wiejskich, stosownie do regulaminu z r. 1808, uczono następujących przedmiotów: czytania, pisania, arytmetyki aż do reguły trzech włącznie, nauki moralności i religii.

Przedmioty te wykładano tak w klasach niższych, jak w wyższych; prócz tego, w klasie wyższej t. j. prawdopodobnie trzeciej uczono: nauki zachowania zdrowia czyli higieny, początków weterynaryi t. j. zasad hodowli i leczenia zwierząt domowych, początków rolnictwa; jako to: wiadomości o siewie traw, dalej głównych zasad pszczelnictwa i utrzymywania pasiek. Z kolei uczono początków geometrii praktycznej t. j. prostego rozmiaru gruntów, znajomości miar, wag i pieniędzy. Prócz tego wykładano początki prawoznawstwa t. j. znajomość obowiązujących praw; początki ogrodnictwa t. j. uczono „sadzienia, szczepienia i oczkowania, doglądania wszelkiego warzywa i rozmaitych roślin użytecznych“.

Plan szkółek miejskich różnił się pod tym względem, że zamiast początków rolnictwa, ogrodnictwa i t. p. zaznajamiano tam uczniów z wiadomościami, tyjącąciami się rzemiosł i handlu, a także uczono rysunków rzemieślniczych, czyli tak zwanych technicznych. W tych zaś miastach, gdzie była szkoła przemysłowa dla dziewcząt, uczono robót kobiecych, jako to: szycia,

przędzenia, prania, przygotowywania nabiału i t. p. (art. 13, 14, 15)¹⁾.

Wczytanie się w nakreślony tu plan szkół początkowych przekonywa, że pod względem rozległości i zakresu wykładanych przedmiotów odpowiadał obecnym nawet wymaganiom teorii. Uwzględniał, bowiem, wykształcenie moralne, umysłowe i czysto-praktyczne, a nawet „społeczne“ w znaczeniu obznajmiania ucznia z urządzeniem kraju i obowiązującym prawodawstwem. Podnieść tu także należy odrębny wykład nauki moralności, niezależnie od religii, której uczono oddzielnie.

Zwraca również na siebie uwagę silnie rozwinięty w planie nauk pierwiastek praktyczny, związany z dążeniem do zapewnienia uczniom niezależności ekonomicznej po ukończeniu szkoły. Ta przewaga kierunku praktycznego nadawała szkółkom ówczesnym charakter specjalny, czyli, jak go obecnie nazywamy, „realny“.

Jeszcze jaskrawiej przeprowadzono tę zasadę w szkołach podwydziałowych. We wstępie do „wewnętrznego urządzenia szkół podwydziałowych“ spotykamy się z następującymi uwagami:

„Celem jest szkoły podwydziałowej dać dobrze poznać młodzieży treść wszystkich tych nauk i umiejętności, które wykształcają obyczaje i oświecają rozum, powszechnie potrzebnymi i użytecznymi wiadomościami zaostrzają szczególniej przemysł i wskazują na obfite źródła tak prywatnej zamożności, jak bogactw krajowych i podają niezawodne, praktyczne sposoby nabycia i pomnożenia obojga. Cechą, więc, zasługą i zaletą będzie dobrze urządzonej i utrzymywanej szkoły podwydziałowej, kiedy każdy uczeń, który wszystkie jej klasy chwalebnie ukończy, mieć będzie gruntowne zasady wszystkich tych wiadomości, umiejętności i talentów, za pomocą których rolnictwo, rękodzieła, handel i piękne kunszta do tak wyso-

¹⁾ Zbiór etc. T. I., str. 81, 83.

kiego, jak widzimy, doskonałości stopnia w krajach obcych doszły a nieprzestający na edukacyi, w tej szkole ukończonej, zdatnym prócz tego będzie do łatwego i prędkiego objęcia dokładniejszej teoryi nauk i umiejętności w wyższych szkołach¹⁾.

Według projektu hierarchii akademickiej „szkoły te zastępują w miastach miejsce szkół elementarnych wiejskich z tą różnicą, że posuwają oświatę z uwzględnieniem rzemiosł i handlu, ożywiają klasę przemysłową, nie zaniedbując rolniczej, mającej z nią związek“.

„Przeznaczeniem ich jest więc sposobić młodzież na dobrych rzemieślników, kramarzów, ławników miast miejscowych, sołtysów wiejskich, włodarzów, pisarzów gospodarskich, podoficerów, strażników leśnych, różnych kancelistów i t. p.“.

Tak więc, chociaż Dyrekcya Edukacyi Narodowej, postawiła na pierwszym miejscu wychowanie moralne i umysłowe, to jednak, za najważniejszy cel tych szkół uważa wykształcenie praktyczne, wykład przedmiotów, mających bezpośredni związek z rolnictwem, przemysłem i handlem.

Przedmioty, wykładane w szkołach podwydziałowych, były następujące: 1) nauka religii i moralności; 2) język polski; 3) język francuzki; 4) język niemiecki; 5) język łaciński; 6) historyja powszechna i polska; 7) jeografia; 8) arytmetyka; 9) jeometryja; 10) historyja naturalna; 11) fizyka; 12) technologia; 13) konstytucyja krajowa; 14) kaligrafija i 15) rysunki (§. 2)²⁾.

Plan ten przekonywa, iż szkoła podwydziałowa w Księztwie uwzględniała czynniki: moralny, umysłowy i estetyczny, obok ekonomicznego, któremu nadawano doniosłość pierwszorzędną.

Z powołanych przedmiotów w klasie przygotowawczej

¹⁾ Wewnętrzne urządzenie, str. 3 i 4 a także Zbiór etc. Wydż. Ośw. T. II., str. 401 i 402.

²⁾ Urządzenie str. 5 i Zbiór str. 403.

czyli elementarnej uczono języka polskiego (godzin 5), arytmetyki (godzin 5), kaligrafii (godzin 6) i nauki religii (godzin 4), wszystkiego godzin 20, czyli przecięciowo $3\frac{1}{3}$ godzin dziennie. W klasie 1-ej wykładano język polski (godzin 4), niemiecki (godzin 2), łaciński (godzin 2), geografję (1 godzinę), historję powszechną i polską (godzin 2), jeometryję (1 godzinę), arytmetykę (godzin 3), historję naturalną (godzin 3), technologję (1 godzinę), kaligrafję (godzin 4), rysunki (godzin 2) i naukę religii (1 godzinę). Wszystkiego godzin 26, tak iż przecięciowo dziennie wypadło godzin $4\frac{1}{3}$. Ta sama ilość lekcyj była w klasie 2-ej i dzieliła się, jak następuje: 3 godziny języka polskiego, 2 g. niemieckiego, 2 g. łaciny, 2 g. geografii, 2 g. historii powszechnej i polskiej, 1 g. konstytucyi krajowej, 2 g. jeometrii, 2 g. arytmetyki, 2 g. historii naturalnej, 1 g. fizyki, 1 g. technologii, 3 g. kaligrafii, 2 g. rysunków.

Uderzają trafnością swą przepisy co do wykładu pojedynczych przedmiotów. Czytając je, wydawać się musi, jakoby się miało przed sobą współczesny plan wzorowej jakiejś szkoły.

Nie możemy się oprzeć chęci przytoczenia poszczegóło powołanych uwag co do wykładu oddzielnych przedmiotów.

Już w klasie elementarnej zaleca się zwracanie uwagi na to, aby dzieci zastanawiały się nad tem, co czytają¹⁾. Charakterystycznym jest w tym względzie instrukcja co do nauki języka polskiego w klasie pierwszej.

„Język, powiedziano tam, nigdy oddzielnie od rzeczy dawany być nie może“²⁾. Wyrażna to wskazówka co do stosowania metody pogładowej. A dalej: „W tej klasie szkoły podwydziałowej nie tak idzie o deklamację gustowniejszych wyjątków, o rozbieranie prawideł gramatycznych, nie tak o opisy z dowcipu i imaginacyi czerpane, jako raczej o praktyczną wprawę w pisanie lub przepisywanie rzeczy dyktowa-

¹⁾ Urządzenie, str. 61.

²⁾ Ibidem, str. 62.

nych, albo podawanych na piśmie, w opisy treści tego, co im mówiono, albo co z nimi czytano¹⁾.

Podobnież, w przedmiocie wykładu języka polskiego w klasie przygotowawczej, włożonym był obowiązek na nauczyciela, aby oprócz zwykłego czytania i pisania zwracał uwagę na konieczność zastanawiania się uczniów nad tem, co czytają, dalej, aby dzieci opowiadały rzeczy, przez się czytane²⁾. W klasie 1-ej ustawa poleca nauczycielowi prostowanie wyrazów, mających swe źródło w przesądach gminu, jako to: upiór, strzyga, czary, urok, zabobon, fanatyzm etc.³⁾.

W przepisach wykładu języka polskiego w klasie 2-ej szkoły podwydziałowej, przebija się wyraźnie kierunek praktyczny, jaki w całej szkole przeważał.

„Nauczyciel da bacność na to, aby uczniowie, jak najczęściej, wprawiali się w styl i sposób pisania rzeczy im potrzebnych do przyszłego przeznaczenia“⁴⁾. Ustawa z kolei zalecała zadawanie uczniom opisów „interesu jakiego prywatnego“, dalej wyrazów: ludzkość, własność, sprawiedliwość, równość, gospodarczość, społeczność naturalna i cywilna, stan rolniczy, kupiecki, rzemieślniczy, przemysł, żołnierka, ojczyzna i t. d.

Prócz samego języka, wykładano jeszcze w szkołach podwydziałowych, począwszy od klasy 1-szej, gramatykę polską.

O ile w nauce języka polskiego uwydatniał się kierunek praktyczny, o tyle łaciny uczono w sposób, zupełnie do dzisiejszego podobny. — Prawidła gramatyczne, szyk, składnia i t. p. oto, do czego się sprowadzała nauka szkolna języka łacińskiego. Widocznie i wówczas upatrywano w gramatyce łacińskiej pewną gimnastykę umysłową, widziano w niej środek do ćwiczenia władz umysłowych dzieci.

¹⁾ Urządzenie, str. 62.

²⁾ Tamże.

³⁾ Tamże, str. 63.

⁴⁾ Tamże, str. 64.

Winien Zasługuje na podkreślenie metoda ściśle pogładowa, zastosowana do nauki jeografii. „Nauczyciel pokaże uczniom na karcie położenie miejsca tego, w którym jest szkoła jego. Od tego prowadzić ich będzie do miast najbliższych, wokoło, podług kierunku zachodu, południa, wschodu i północy. Tym sposobem dojdzie do granic kraju swego. Potem okaże im główny podział na departamenty, wymieni dalej góry, rzeki i miasta znaczniejsze. Postąpi dalej do okazania na karcie Europy znaczniejszych krajów i ich miast stołecznych a na karcie lub kuli, ziemię wyobrażającej, pokaże morze, oblewające Europę, które do innych części świata przebywać trzeba. Poczem wymieni i oznaczy części, świat ziemski składające¹⁾”.

Przeprowadzonym tu, więc, było ściśle stopniowanie pojęć, oparte na ich uzmysłowaniu.

Taż sama zasada miała być, według planu, utrzymana i przy dalszym wykładzie jeografii w klasie 2-jej. Tutaj obowiązany był nauczyciel zapoznawać uczniów z głównymi zasadami jeografii fizycznej, lecz zawsze pod warunkiem rozpoczęcia od pojęć łatwiejszych i przytem takich, które zmysłami objąć było można. Winien był przeto, „wyłożyć znaczenie pór roku, przemianę dni i nocy, a zarazem w związku z temi zjawiskami będący obrót kuli ziemskiej“.

Przy nauce jeografii, w ścisłym tego słowa znaczeniu, uwzględniano także kierunek praktyczny. Oprócz wyliczenia powiatów, rzek, miast, nauczyciel wymieni: „płody rozmaite i użytek onych w konsumpcyi krajowej, w rękodzielnach i handlu“. Następnie, po takim zbadaniu własnego kraju, obowiązkiem było nauczyciela przejść do jeografii powszechnej. Tutaj należało wspomnieć o własnościach gruntu, o płodach właściwych każdemu krajowi, o morzach i t. p., dalej o narodach i główniejszych miastach innych części ziemi. Obok tego instrukcyja zalecała rysowanie mapp²⁾.

¹⁾ Tamże, str. 72. ²⁾ Tamże, str. 73.

Przy wykładzie historii łączono dzieje powszechne z dziejami Polski, rozumie się, ze szczególnem uwzględnieniem tych ostatnich.

Jak to już nadmieniono, na historję przeznaczono były dwie godziny tygodniowo a to, podobnie, jak na jeografię, tak w klasie 1-ej jak i 2-ej. Przy wykładzie konstytucyi uczono tylko główniejszych jej artykułów, przeważnie dotyczących składu administracyi¹⁾.

Nauka arytmetyki uważaną była, według instrukcyi, za rodzaj czytania skröconemi znakami²⁾. Zgodnie z takim jej określeniem, usiłowano przeprowadzić przy nauce kierunek możliwie praktyczny. W klasie 2-ej np. zapoznawano uczniów z rejestrami gospodarskimi, kupieckimi i t. d.³⁾.

Ogólny plan nauki arytmetyki przedstawiał się w taki sposób, że w klasie 1-ej uczono aż do ułamków włącznie, a w klasie 2-ej regułę trzech i jej pokrewne, wyjąwszy reguły mieszaniny, a prócz tego i algebrę aż do równań pierwszego stopnia z jedną niewiadomą włącznie⁴⁾.

Jak to wspomnieliśmy, z dziedziny nauk matematycznych wykładano w szkołach podwydziałowych jeszcze i jeometrię, na którą przeznaczono jedną godzinę tygodniowo w klasie 1-ej i dwie w klasie 2-ej. W klasie 1-ej uczono pojęć ogólnych, lecz i tu uwzględniano również stronę praktyczną a mianowicie sposób wytykania linii prostych na gruncie, w klasie 2-ej zaś zapoznawanie się z łatwiejszemi i potrzebniejszymi twierdzeniami miało służyć za klucz do rozwiązywania zagadnień praktycznych, dotyczących kreślenia figur, dochodzenia ich powierzchni, rozmiaru gruntu, brył i t. d.⁵⁾.

Co się tyczy nauk przyrodniczych i im pokrewnych, to z tej dziedziny umiejętności wykładano w szkołach podwydziałowych historję naturalną, fizykę i technologię. Pierwszej po-

¹⁾ Tamże, str. 75. ²⁾ Ibidem. ³⁾ Ibidem, str. 77. ⁴⁾ Tamże.
⁵⁾ Str. 78.

święcono trzy godziny tygodniowo w klasie 1-ej, a dwie w 2-ej, na fizykę przeznaczono jedną godzinę w klasie 2-ej, a na technologię po jednej godzinie w klasach pierwszej i drugiej. Historię naturalną ograniczono do najpożyteczniejszych, najciekawszych i najszkodliwszych zwierząt, roślin i rzeczy kopalnych. A obok tego w klasie 2-ej uczono wiadomości z mineralogii, botaniki, ogrodnictwa i rolnictwa. Przy wykładzie fizyki nauczyciel obowiązany był „drogą doświadczeń i spostrzeżeń“ wytłumaczyć ogólne własności ciała i „pożytki, jakie z tych własności ludzie wyprowadzili“¹⁾. Technologia wreszcie miała być wykładaną praktycznie w warsztatach i rękodzielniach²⁾.

Ostatnie miejsce w szeregu przedmiotów, wykładanych w szkole podwydziałowej, zajmowały rysunki i kaligrafia. „Najpożyteczniejsze są dla tych szkół rysunki technologiczne i geometryczne“³⁾.

Nauczyciel rozpocząć winien od wprawiania uczniów swoich w wykreślanie samymi tylko linijami „najprościejszych części domu, jako to: okien, drzwi, stołu, naczyń i wszelkich narzędzi gospodarskich i t. d.“. Przy wszystkich tych stosunkach, nauczyciel winien był starać się o to, aby dzieci wszystko „nie z imaginacyi, ale prosto z natury rysowały“⁴⁾; wreszcie w klasie 1-ej i 2-ej uczono kaligrafii.

Takim był w ogólnych zarysach plan nauk za czasów Księstwa w szkołach elementarnych i podwydziałowych. Przedstawiał się on, tedy, wedle instrukcyj, bardzo rozległe; odpowiadał tym zasadniczym dążeniom, jakie na sztandarze nowoczesnej pedagogiki wypisane zostały.

Nie wiemy, niestety, czy rzeczywistość odpowiedziała zamierzeniom prawodawcy, czy szkoła w życiu stosowała się do ustaw i przepisów. Jakkolwiekby, choćby nawet pytanie to pewne wątpliwości nastęczać mogło, to w każdym razie samo

¹⁾ Str. 80.

²⁾ Str. 81.

³⁾ Tamże, str. 85.

⁴⁾ Tamże, str. 85.

urządzenie szkół, myśli, jakie tu przeprowadzono, przynoszą niewątpliwie zaszczyt ich autorom. Historyja, też, szkolnictwa u nas powinna je podnieść i zarejestrować w sposób, jak na to sobie zasłużyły.

Drugą z kolei kwestyją, nastęrczającą się przy rozborze wewnętrznej strony szkół początkowych za czasów Księztwa Warszawskiego, jest ważna bardzo sprawa nauczycieli. Tutaj przede wszystkim zasługuje na uwagę sposób ich mianowania.

Główna zasada, jaką kierowała się Izba Edukacyjna, polegała na tem, aby nauczyciel posiadał odpowiednie uzdolnienie, a za probierz służyć miało ukończenie seminaryjum. Nieznaczną, wszakże, ilość seminaryjów wymagała, aby warunek ten postawiony był, jako *pium desiderium* (art. 21)¹⁾ na przyszłość; tymczasowo zaś, oddawano pierwszeństwo nawet temu, kto miesiąc lub dwa przebył w seminaryjum (art. 21 i 22)²⁾. Przy wyborze kandydatów na nauczycieli, głos służył dozorowi szkolnemu, gminie lub gromadzie t. j. całej parafii szkolnej albo tej tylko wsi, gdzie była szkołka i rada towarzystwa. Wpływ tych instytucyj polegał na tem, że mogły one przedstawiać swoich kandydatów. Zawsze, jednak, kandydat z patentem seminaryjnym miał pierwszeństwo przed innymi³⁾.

Wolno było rzeczonym instytucyjom tymczasowo obsadzić posadę przez swego kandydata, którego w następstwie Izba zatwierdzała⁴⁾. Podobnie mogły one oddać swego kandydata do seminaryjum na kilka miesięcy w celu „udoskonalenia się w naukach“; prawo to służyło nawet dziedzicowi (art. 26)⁵⁾. Wszyscy kandydaci na nauczycieli, którzy seminaryjum nie ukończyli, obowiązani byli poddać się egzaminowi przed rektorem najbliższej szkoły wyższej. W Zbiorze przepisów administracyjnych⁶⁾ znajdujemy

¹⁾ Zbiór. Regulament. T. I., str. 85.

²⁾ Ibidem, str. 83 i 85.

³⁾ Ibidem, str. 85.

⁴⁾ Tamże, str. 85.

⁵⁾ Tamże, str. 85.

⁶⁾ Tom I., str. 27—31.

dość szczegółową instrukcję, tego przedmiotu dotyczącą. Wydano ją w d. 15 marca 1808 r. Po zadaniu pytań co do wychowania, wieku, stanu, wyznania i t. p. rektor obowiązany był poddać kandydata nie tylko teoretycznemu, lecz i praktycznemu egzaminowi.

Pierwszy polegał na sprawdzeniu stopnia wykształcenia kandydata, drugi zaś zasadzał się na lekcji próbnej w szkółce. Podług obowiązującej podówczas ustawy, nauczyciel mógł poświęcać się, niekiedy, innym zajęciom.

Mogło to mieć miejsce wtedy, gdy odległość stała na przeszkodzie przyłączeniu danej wsi lub osady do innej, a środki nie zezwalały na utrzymanie osobnego nauczyciela. Wówczas, jakżeśmy to nadmienili, obowiązki tego ostatniego mogły być powierzane organście, tkaczowi, lub innym rzemieślnikom, w domu pracującym, wyjąwszy „bawiącego się szynkiem, rzęzią i innymi niezgodnymi z tym urzędem profesyjami“ (art. 26 urządzenia szkół elementarnych)¹⁾. Naturalnie, że kandydat ten był poprzednio egzaminowany.

Oprócz wykształcenia, zwracano również uwagę przy wyborze nauczyciela na wyznanie i moralność kandydata. Wymagano, mianowicie, aby nauczyciel był katolikiem²⁾ (art. 27) w tych miejscowościach, gdzie tylko czwarta część ludności innego była wyznania³⁾ (art. 28), a ewangelikiem, gdzie trzy czwarte mieszkańców należało do protestantów. Tam, zaś, gdzieby liczba obywateli różnych wyznań była prawie równą, nauczyciel mógł być albo protestantem albo katolikiem, byleby posiadał znajomość języka polskiego. W tym wszakże wypadku nauczyciel nie mógł udzielać żadnego przedmiotu, mającego związek z religią, którą, natomiast, duchowny właściwego wyznania obowiązany był wykładać w szkole, w kościele lub w domu, przynajmniej trzy razy tygodniowo⁴⁾. Szkołom takim nadawano przeto charakter bezwyznaniowy, a religiję wyłączano z liczby przedmiotów wykładowych.

¹⁾ Str. 25. ²⁾ Str. 85. ³⁾ Str. 85. ⁴⁾ Str. 87.

Z dziejów oświaty w Polsce.

Wynagrodzenie, jakie pobierać mieli nauczyciele, określonym było z góry przez regulamin. Zaznaczyliśmy już wysokość tegoż powyżej. Przypomnijmy sobie jeszcze raz, że wynosiło ono na wsi od 500 do 600 złp. rocznie, że nadto dodawano ogród, obejmujący jedną lub półtóry morgi, że wreszcie, w mieście dochodziło ono od 600 do 800 złp., a oprócz tego nauczyciel otrzymywał złp. 200, gdyby nie posiadał ogrodu. Była to w ogóle płaca, jak na owe czasy, dość przyzwoita; zachodzi tu tylko pytanie, czy wypłacano ją punktualnie. Co do czasów Izby Edukacyjnej możnaby tu pewną wyrazić wątpliwość, gdyż Izba w raporcie, złożonym w r. 1808, sama się na zaległości skarżyła.

Stosunek liczby nauczycieli do uczniów był określony przez ustawę; art. 30 orzekał, że jeden nauczyciel wykładać może nie więcej, jak 120 uczniom; gdyby cyfra miała być wyższą, należało mianować pomocnika i zarządzić osobną na niego składkę¹⁾.

Przepisy zapewniały nauczycielowi pod względem naukowym stanowisko prawie niezależne. Cała zawisłość polegała na tem jedynie, że obowiązany był podawać co miesiąc dozorowi rejestr uczniów z wymienieniem ich pilności, sprawowania i t. p. (art. 34)²⁾, tudzież co pół roku komunikować temuż plan lekcyj (art. 35)³⁾.

Zależność administracyjna była daleko większą.

Nie mógł się wydalać ze szkoły bez zezwolenia dozoru szkolnego, a na wypadek zgodzenia się tegoż, musiał pozostawić zastępcę (art. 32)⁴⁾. Nieobecność nauczyciela w czasie feryj nie mogła przenosić czterech tygodni, aby dzieciom, nie mającym zajęć domowych, zapewnić naukę w szkole⁵⁾ (art. 9).

Instrukcja, stanowiąc o obowiązkach nauczyciela, wyraźnie orzekała, iż nauczyciel nie może poprzestawać na stronie umysłowej; przeciwnie, winien był, że się tak wyrazić

1) Str. 87. 2) Str. 87. 3) Str. 89. 4) Str. 87. 5) Str. 79.

można, wychowywać uczniów. Zalecała też Izba, aby nauczyciel zachęcał uczniów do zajmowania się nauką, aby nadto, kształcił ich charakter; a uważała, przytem, za rzecz niezbędną, aby nauczyciel wystrzegał się używania nieprzyzwoitych wyrazów, przeciwnych obyczajności i t. p. (art. 36—30)¹⁾. Nauczyciel winien był zjednywać sobie powszechny szacunek i zaufanie (art. 46)²⁾.

Ustawa, pragnąc pomnożyć dochody nauczyciela, nie wzbraniała mu oddawania się innym zajęciom pod warunkiem, wszakże, aby te nie ubliżały jego powołaniu. Wolno mu było, przeto, pełnić obowiązki pisarza, tkacza, ogrodnika i t. p., (art. 41)³⁾ zajmować się „spisywaniem umów, kontraktów, przeprowadzeniem rachunków“ (art. 44)⁴⁾; szynkowanie i gra o pieniądze były surowo wzbronione (art. 42)⁵⁾.

O ile, jednak, ustawa zezwalała nauczycielowi na wyszukiwanie sobie dodatkowej pracy, o tyle ani gromada, ani dozór, ani dominium nie mogły wkładać na niego żadnych obowiązków (art. 43)⁶⁾. Przymus pod tym względem był stanowczo wyłączony.

Przytoczone przez nas rozporządzenia, dotyczące się nauczycieli, przekonywają, jak szczegółowo wglądała Izba Edukacyjna we wszystko, co na wzmocnienie ich stanowiska wpływać mogło. Władza naukowa ówczesna pragnęła, aby nauczyciel elementarny miał prawo do szacunku wśród współobywateli, aby obowiązki, które spełniał, z natury swej ważne, przez należyte ich określenie prawne, jeszcze bardziej podnieść mogły uznanie dla jego osoby. Nie można, wszakże, pominąć jednej strony ujemnej, która każdego uderzyć musi. Oto, wszechstronny plan nauk, sam przez się doskonały, włożony był w ręce jednego nauczyciela; religija, bowiem, tylko wykładaną była przez duchownego właściwego wyznania (art. 27 Regulamentu z dnia 26 października 1808 r.⁷⁾).

1) Str. 89. 2) Str. 91. 3) Str. 89. 4) Str. 91. 5) Str. 91.

6) Str. 91. 7) Str. 85.

Równie szczegółowe rozporządzenia, jak i co do szkół elementarnych, wydała Dyrekcya Edukacyi Narodowej dla szkół podwydziałowych, choć sprawa uczących w tych zakładach naukowych nieco odmienną przybrała postać.

Na czele szkół podwydziałowych stał rektor, a bezpośrednio podlegali jego władzy profesorowie, nauczyciele, kolator i kopetetytorzy, utrzymujący pensyje. Rektora mianowała naczelną władza oświecenia. Według wyraźnego brzmienia art. 6 „Wewnętrznego urządzenia szkół podwydziałowych“ z d. 6 października 1812 r., rektor miał być bezpośrednim rządzcą powierzonej sobie szkoły i wszystkich należących do niej osób oraz pierwszym profesorem ¹⁾.

Z tego określenia władzy rektora wynikały ważne bardzo obowiązki, które dają się sprowadzić do mających związek: 1) ze stroną zewnętrzną i 2) ze stroną wewnętrzną szkół podwydziałowych.

Co do pierwszej, rektor obowiązany był rozciągać troskliwą opiekę nad własnością i funduszami szkoły. Co do własności, winien był czuwać nad budynkiem szkolnym i wszelkimi należącymi doń sprzętami i akcesoryjami (art. 39) ²⁾. Do tych ostatnich należały biblijoteki i gabinety szkolne. O tych urządzeniach będziemy jeszcze mówili. Tu nadmienimy, że rektor spełniał tylko obowiązki zwierzchnicze, bezpośredni, bowiem, nadzór, należał do jednego z nauczycieli (art. 40) ³⁾.

Opieka nad funduszami szkolnemi ściągała się do zawiazywania opłatą (art. 38) ⁴⁾, pobieraną od uczniów, o której już wyżej była mowa.

Do pewnego stopnia mógł nawet rektor rozporządzać tą opłatą, a mianowicie, drobna jej część była mu pozostawiona na wydatki nadzwyczajne, pod warunkiem składania rachunków (art. 39) ⁵⁾.

Do zewnętrznych obowiązków rektora zaliczye jeszcze

¹⁾ „Wewnętrzne urządzenie“, str. 7.

²⁾ Tamże, str. 26. ³⁾ Tamże, str. 26. ⁴⁾ Str. 26. ⁵⁾ Str. 26

można reprezentację szkoły oraz utrzymywanie stosunków z naczelną władzą oświecenia publicznego w Księstwie. Składał też stałe sprawozdania i rachunki, a także raporty o uczniach i nauczycielach. W nich musiały się znajdować wzmianki o pilności, moralności oraz zdolności każdego z nauczycieli, tudzież ilość opuszczonych przez każdego z nich godzin (§. 41)¹⁾.

Nie wiadomo nam, czy przy spełnianiu tych obowiązków rektor nie wchodził w kolizyję z dozorami, którym również służyło prawo naczelnej kontroli i bezpośredniej zwierzchności nad danym zakładem wychowawczym.

Nie ograniczał się nadzór rektora nad szkołą do jej reprezentacji na zewnątrz. Do niego również należała opieka nad urządzeniem szkoły, przedmiotami, wykładaniami w szkołach, nad nauczycielami i nad uczniami.

Już wyżej mówiąc o podziale szkoły podwydziałowej na klasy, wspomnieliśmy o obowiązkach rektora, dotyczących nadzoru w kwestyi liczby uczniów. Jakoż, gdyby ich cyfra przekroczyła znacznie 60, to, jeśliby fundusze na to pozwoliły, miał on klasę na dwa oddziały rozdzielić (§. 12)²⁾.

Dalej, co do planu nauk, obowiązki rektora ściągały się do tego, że przy końcu półrocza szkolnego, łącznie z profesorami, obowiązany był rozkładać przedmioty „na osoby i godziny, tak, że każdy nauczyciel, przed rozpoczęciem półrocza mógł ten rozkład od rektora odebrać“ (§. 15)³⁾. Rektor przestrzegał, aby plan ten ściśle był wykonywany co do wszystkich przedmiotów (§. 17)⁴⁾ a prócz tego miał obowiązek czuwania nad wygodą i czystością w klassach (§. 18)⁵⁾.

Przygotowywanie popisów należało również do rektora. Było ich dwa rodzaje: jedne, prywatne, przy końcu pierwszego półrocza; drugie, publiczne, przy końcu roku (§. 25)⁶⁾.

Pierwszego rodzaju popisy odbywał rektor w przytomności członków miejscowej władzy oświecenia; na popisy zaś pu-

¹⁾ Str. 27. ²⁾ Str. 11. ³⁾ Str. 12. ⁴⁾ Str. 14. ⁵⁾ Str. 14.
⁶⁾ Str. 19.

bliczne rektor zapraszał, oprócz rzeczonych osób, jeszcze i publiczność, poza obrębem szkoły będącą.

Program popisu obejmował sprawozdanie ze stanu szkoły lub też jakąś rozprawę pedagogiczną czy językową, a następnie właściwy popis¹⁾.

Niezależnie od dozoru nad planem nauk, rektor czuwał nad tem, aby nauczyciele i w ogóle wszystkie osoby, w skład szkoły wchodzące, ściśle spełniały swoje obowiązki (§. 16)²⁾. Celem wykonywania kontroli nad nauczycielami, rektor miał obowiązek odwiedzać klasy, sprawdzać postępy uczniów a w tym celu nawet ich egzaminować (§. 17)³⁾, dalej starać się o to, aby nie było przerwy w wykładach, np. w razie choroby nauczyciela (art. 20)⁴⁾. Raz na miesiąc obowiązany był zwoływać na naradę wszystkich nauczycieli, „końcem porozumienia się z nimi, udzielania sobie nawzajem uwag nad tem wszystkim, co się ściąga do wewnętrznego szkoły rządu, karności, nauk i sposobu ich dawania, nad coraz sporszym lub opieszalszym uczniów postępowaniem, nad sposobami uprzątnienia zachodzących przeszkód i t. p.”⁵⁾.

Na tych konferencyjach musieli również nauczyciele komunikować sobie wzajemnie uwagi nad planem nauk, książkami elementarnymi, nad samem szkół urządzeniem, „końcem wspólnego ich roztrząśnienia i przełożenia wyższej władzy“ (§. 23)⁶⁾.

Jak daleko zachodziła zależność nauczycieli od rektora, tego dokładnie urządzenie szkół podwydziałowych nie określiło; wiadomo tylko, że np. nauczyciel, nie mogący przyjść na lekcję, obowiązany był uprzedzić o tem rektora, że tygodniowy urlop udzielał rektor, na dłuższy zaś wyjazd zezwolić mogła jedynie władza oświecenia publicznego (art. 44)⁷⁾.

Podobnież władzy rektora podlegali korepetytorowie i utrzymujący pensyje. Pierwsi bez jego wiedzy „ani podejmować się domowego uczniów szkoły dozoru, ani go odstępować nie mogą;

¹⁾ Str. 20. ²⁾ Str. 13. ³⁾ Str. 14. ⁴⁾ Str. 15. ⁵⁾ Str. 18.

⁶⁾ Str. 18. ⁷⁾ Str. 30

znosić się z rektorem, słuchać jego rady, przepisy jego, dotyczące się domowego z uczniami obchodzenia się wykonywać powinni, nadto co miesiąc podawać mu na piśmie raport o domowym sprawowaniu się uczniów i stanie ich zdrowia“ (§ 50)¹⁾.

Szczegółowy, również, i ścisły rozciągano dozór nad utrzymującym pensyje.

„W tym względzie, powinnością rektora będzie dawać bacność, aby umieszczona w nich młodzież nie była wystawioną na niebezpieczeństwo utraty zdrowia i zepsucia obyczajów“. W razie przekonania się o czemś podobnem, winien był przestrzedz rodziców lub dozór szkolny, aby zapobiedz złemu (§ 54)²⁾.

Również szczegółowo określone były obowiązki rektora względem uczniów. Do niego należało przyjmowanie uczniów do szkoły; odbywało się ono dwa razy do roku, na początku każdego półrocza (§ 7)³⁾.

Kandydat obowiązany był przedstawić świadectwo, jeśli początkowe wychowanie otrzymał w szkole. Następnie rektor egzaminował kandydata (§ 8). Rodzice lub opiekunowie ucznia składali jego metrykę i świadectwo szczepienia ospy; prócz tego obowiązani byli oznajmić, gdzie umieszczą swego wychowawca, jak niemniej nazwisko i miejsce zamieszkania. Wreszcie dawali poręczenie za regularne uczęszczanie ucznia do szkoły, porządne odzienie, zaopatrzenie w potrzebne książki i materyjały piśmienne i rysunkowe, wreszcie należało doręczyć rektorowi opłatę szkolną za odpowiednim kwitem (§ 9)⁴⁾. W razie niemożności wniesienia wpisu, musieli rodzice odnieść się w tym względzie do dozoru szkolnego i dopiero, gdy ten się zgodził, uczeń mógł być do szkoły przyjęty.

Po skutecznieniu wszystkich tych formalności rektor mówił o obowiązkach uczniów, dawał kandydatowi spis książek oraz narzędzi i wprowadzał go do szkoły.

Ustawa zobowiązywała rektora do rozciągania skrzętnej

¹⁾ Str. 34.

²⁾ Str. 35.

³⁾ Str. 8.

⁴⁾ Str. 10.

opieki nad uczniami. W myśl tego rektor musiał zwracać uwagę na postępy w naukach, pochwalać uczniów dobrych, złych napominać i do poprawy zachęcać (§ 21) ¹⁾. Nawet po za murami szkoły, obowiązany był zwracać uwagę na wszystko, co się tyczyło zdrowia, obyczajów, dozoru i pomocy w naukach (§ 22) ²⁾.

Promowanie uczniów z klasy niższej do wyższej połączeniem było również z szeregiem formalności, załatwianych przez rektora.

Na trzy lub cztery tygodnie przed popisem publicznym, każdy nauczyciel obowiązany był podać rektorowi listę uczniów, których uważał za zasługujących na promocyję (§ 34) ³⁾.

Tak sporządzone rejestry wszystkich nauczycieli winien rektor należycie rozważyć i zestawić z pojęciem, jakie sobie o każdym uczniu wyrobił. Następnie sam już rektor układał listę kwalifikujących się do promocyi i powtórnie ją przeglądał łącznie z nauczycielami (art. 35) ⁴⁾.

Gdyby na zdanie rektora względem promowania lub zatrzymania ucznia nie zgodziła się połowa nauczycieli, to w przytomności rektora nauczyciele klasy wyższej musieli ucznia egzaminować, poczem rektor ostatecznie obowiązany był wypowiedzieć swe zdanie co do zdatności lub niezdatności ucznia do promocyi (art. 36) ⁵⁾.

Kończącym lub opuszczającym szkołę przed ukończeniem całego kursu nauk, rektor obowiązany był wydawać odpowiednie świadectwa (art. 37) ⁶⁾.

Rektor, niezależnie od obowiązków swoich, jako zwierzchnik szkoły, udzielał lekcyj w charakterze pierwszego profesora i to siedm razy tygodniowo.

Obowiązki wykładających w szkole podwydziałowej były bardzo ściśle określone. Ustawa rozpatruje oddzielnie obowiązki,

¹⁾ Str. 16. ²⁾ Str. 17. ³⁾ Str. 23. ⁴⁾ Str. 24. ⁵⁾ Str. 24.
⁶⁾ Str. 25.

wspólne całemu gremium nauczycielskiemu, a osobno obowiązki, które winien był spełniać każdy nauczyciel pojedynczo.

Co do pierwszych, spotykamy się np. z konferencyjami profesorów jednego przedmiotu, z kollaboratorami i nauczycielami klas niższych, do tegoż przedmiotu „w celu utrzymania należytego związku i stopniowania nauk przez klasy, oraz przygotowania uwag na konferencyję ogólną u rektora (§ 42)¹⁾.

Dalej w kwestyi obowiązków nauczycielskich istniały instrukcje, zalecające, aby „nauczyciel był przygotowanym do lekcyi, aby zaczynał i kończył lekcję w oznaczonym czasie, aby stosował się do planu, przeglądał roboty piśmienne, był zawsze wzorem dobrych obyczajów“. „Słowem, kończy ustawa, nauczyciel winien przykładać wszelkiego starania do pomnożenia użyteczności i kwitnienia szkoły, do utrzymania ścisłego związku między uczniami i przyzwoitej względem zwierzchników swoich powolności“ (art. 43)²⁾.

Obowiązki korepetytorów, do których urządzenie zaliczało także utrzymujących pensyje, tudzież nauczycieli prywatnych i uczniów klas wyższych, pomagających w naukach, były również bardzo rozległe.

Przedewszystkiem ustawa kładzie nacisk na wychowanie moralne, nie pomijając także kształcenia zdrowia i w ogóle strony fizycznej. Winni korepetytorowie przyzwyczajają uczniów „do ochędóstwa około siebie i pomieszkania, do dozoru i rzadnego utrzymania rzeczy swoich, wmnawiać w nich wstręt do wszelkiej miękkości i zniewieściałej delikatności w pościeli, odzieniu, unikaniu trudów, lęklivosti i bojaźni; w czasie od prac wolnym hartować ich ciało przechadzками przydłuższemi, rozrywkami i grami, pomagającemi do nabierania siły i szykowności, zręczności, szybkości, odwagi i męztwa“ (art. 49)³⁾.

Dyrekcya Edukacyi Narodowej wydała w d. 6 października 1812⁴⁾ ogólną instrukcyję w przedmiocie karności szkol-

¹⁾ Str. 28. ²⁾ Str. 28—30. ³⁾ Str. 33.

⁴⁾ Por. wydaną osobno instrukcyję: Zb. prz. adm. Wydz. Ośw. T. II, str. 409.

nej. Ustawa ta, obejmująca 28 artykułów, miała zastosowanie we wszystkich bez wyjątku szkołach, niższych i średnich.

Uważając karę za złe konieczne, tak się w tym względzie wypowiada:

„Byłoby największym życzeniem naszym, aby zwierzchność szkolna z taką troskliwością zajmowała się dozorem powierzonych sobie uczniów, iżby w szkołach naszych kary, przynajmniej cięższe, nie miały wcale miejsca“.

Jednakże różne skłonności i nalożone uczniom zmuszają Dyrekcyję do zwrócenia uwagi „na tę okoliczność, acz niemilą sereu... jakby ucznia złego poprawić i zgorzeleniom z jego niedbalstwa lub złości wyniknąć mogącym zapobiec można“¹⁾.

W każdym jednak razie uważa Dyrekcyja karę nie za środek pedagogiczny.

„Zwierzchność szkolna, jak najmocniej o tem przekonać się powinna, że utrzymanie młodzieży, edukację biorącej w przyzwoitym porządku i karności, nie od praw, obejmujących wszystkie powinności uczniów i wszystkie zdarzyć się mogące przewinienia, tudzież przepisujących stosownie do nich kary, ale od jej roztropności, długim doświadczeniem lub czytaniem książek pedagogicznych i rozmyślaniem wydoskonalonej, od jej nieprzerwanej nad powierzoną sobie młodzieżą baczności i od jej dobrego przykładu i ciągłego osób jej między sobą porozumienia się zależy. Jeżeli rektor i nauczyciele dopełniać będą dokładnie obowiązków, jakie im własny ich rozsądek i serce wskaże, a wewnętrzne urządzenie szkół w części wymienia, pociągną tem samem najskuteczniej uczniów do przyzwoitego sprawowania się i wiernego dopełniania powinności, a zarazem zapobiegają zdrożnościom, zasługującym na kary upadające i niewolnicze“. O ile się zdaje, na tak wyluszczone zasady pisać się

¹⁾ Tamże, str. 4 i Zbiór, str. 411.

mogła nowsza pedagogika, która przecież kary za środek wychowawczy nie uznaje.

Instrukcja podaje nadto środki zaradcze, mogące całkiem usunąć potrzebę wszelkiej kary. Tutaj ustawa zaleca ciągle zatrudnianie uczniów, co ma być najlepszym „stróżem, odwracającym młodzież od wykroczeń“¹⁾.

Dalszym środkiem tego samego rodzaju jest dozór. Dozór nad uczniami winien być dwojaki: w szkole i po za szkołą. W tym celu rektor miał obowiązek dowiedzenia się od rodziców lub znajomych ucznia o jego wadach, nałogach i skłonnościach. Nie dość na tem; nauczyciele starać się winni dojsć do naocznego przekonania o moralnym charakterze każdego wychowauca (§ 3)²⁾. Szczególniejszą uwagę zwracać należało, według instrukcyi, na klasę pierwszą, gdyż najważniejszym okresem czasu dla ucznia jest pierwsze przyjsie do szkoły i pierwszy rok nauki (art. 2)³⁾.

Instrukcja zalecała nauczycielom, aby zachowywaniem swoim w klasie nie uwłaczali swojej powadze (§ 10), aby nie kierowali się ani zbyt czułą poufałością, ani surowością. „Tamtą bowiem, byłaby ujmą jego powadze, ta zjednałaby mu powszechną nienawiść“ (§ 11).

Co do postępowania z uczniami, wedle słów instrukcyi, nie należy przywiązywać wagi do małych uchybień; należy być zawsze sprawiedliwym, „nie mieć żadnych faworytów i nie zajmować się jedynie uczniami dowcipnymi i w ogóle zdolnymi“ (§ 13, 14, 15)⁴⁾.

Kończąc wymienienie środków, „służących ku zapobieżeniu potrzebie kar“, instrukcja tak orzeka: „wreszcie, jeżeli (nauczyciel) na każdą lekcję przyjdzie należycie przygotowany, jeżeli potrafi jasno, łatwo i dobitnie tłómaczyć się, jeżeli tego dokaże, aby mógł zainteresować i niejako zapalić uczniów do

1) Tamże, str. 5 i Zbiór, str. 412 i 413.

2) Str. 6 i Zbiór, str. 413.

3) Str. 5 i Zbiór, tamże.

4) Str. 9 i 10 Zbiór, str. 418 i 419.

tej nauki, którą wykłada, nie będzie miał uczniów, zasługujących na karę“ (§ 15)¹⁾.

Dozór po za murami szkolnemi polegać musiał przede wszystkim na wszczępieniu przekonania w ucznia, że postępowanie jego zawsze jest wiadomem zwierzchności szkolnej. W tym celu rektor bądź osobiście, bądź za pośrednictwem nauczycieli, zasięgać musiał wiadomości o sprawowaniu ucznia (§ 5)²⁾. W miastach mniejszych rektor lub wyznaczony przez profesor, przynajmniej raz na miesiąc, winien był obejść wszystkie domy, w których uczniowie stoją, w celu naocznego przekonania się o ich sprawowaniu (§ 7). Nadto, w dni wolne od nauk, kiedy klasy wychodziły w pole dla wspólnej zabawy, zawsze znajdować się musieli z nimi domowi ich dozorey i przynajmniej dwaj profesorowie (§ 6)³⁾.

Pomimo zastosowania tych wszystkich środków zaradczych i zapobiegawczych, wypadnie uciec się do kar.

„Jeżeli pomimo wszelkie ostrożności, powiada instrukcyja, znajdują się uczniowie tak zapamiętali i nieczuli na własny pożytek, na pociechę swoich rodziców i na przyszłą pomyślność ojczyzny, że zwierzchność szkolna będzie się widziała przymuszoną użyć względem nich ostrzejszych środków“, — wtedy należało przystąpić do właściwej kary.

Wyliczając same kary, instrukcyja rozróżnia 24 stopnie. Nie wyłącza ona kary cielesnej, lecz stosuje ją tylko do uczniów pierwszych trzech klas, w tej liczbie więc do uczniów szkół elementarnych i podwydziałowych. W każdym razie przy wszelkiem wymierzaniu kary należało, według rozumnej wskazówki ustawy, uwzględniać charakter ucznia⁴⁾. Znowu jedna z zasad, którą nowsza nauka nietylko przy karach wychowawczych stosować nakazuje.

Instrukcyja stanowczo wyłącza: „klęczenie, bicie w dłoń lub po plecach, szturchanie, ciągnięcie za włosy lub uszy, używanie wyrazów obelżywych lub grubiańskich i tym podo-

¹⁾ Str. 10 i Zbiór, str. 419. ²⁾ Str. 6. ³⁾ Str. 7. ⁴⁾ Str. 11.

ne sposoby postępowania, upadające nauczyciela w oczach uczniów i będące dowodem, że sam nie ma dobrej edukacji, że nie jest panem siebie samego w pierwszym gniewie, że go nie stać na połajanie rozumne i przekonywające, są jak naj-surowiej w szkołach naszych zakazane. Równie także zakazujemy naznaczać za karę uczyć się czego na pamięć: chcemy albowiem, aby uczniowie w szkołach naszych tak byli od nauczycieli prowadzeni, żeby uczenie się nie za karę, lecz za największe dla siebie szczęście poczytywali“ (§ 28)¹⁾.

Szczególniej ta ostatnia uwaga zasługuje na wyróżnienie i podkreślenie. Wiadomo przecież, że jeszcze w dzisiejszych szkołach używają zadawania lekcji pamięciowych, jako środka karnego.

Urządzenie wprowadziło w szkołach podwydziałowych dzienniki szkolne oraz cenzury. Pierwsze ustanowione były w celu kontrolowania tak uczniów, jako też i samych nauczycieli. W tym celu musiał być wpisany do dziennika przedmiot lekcji, imiona nieobecnych uczniów i najgłośniejsze wydarzenia w sprawowaniu się uczniów (§ 52).

Prócz tych dzienników istniał jeszcze dziennik domowej roboty, prowadzony przez ucznia pierwszego na liście każdej klasy.

Do takiego dziennika zapisywano wszystkie zadane lekcje z wyszczególnieniem nauczyciela i t. d. (§ 54 urzędzenia)²⁾. Dziennik ten służył dla wszystkich nauczycieli do regulowania czynności domowych (§ 55). Co się tyczy cenzur, to ustawa uważała je za jeden z najskuteczniejszych środków „układania moralnego młodzieży charakteru i utrzymania jej w porządku“ (§ 56)³⁾. Cenzur nie wydawano wówczas uczniom, jak to się dzieje obecnie. Służyła do tego w epoce Księstwa księga, w której każdy nauczyciel obok opinii o ogóle klasy wyrażał zdanie o każdym uczniu w szczególności, ze zwróceniem uwagi na „temperament ucznia, władze duszy, uczęszcza-

¹⁾ Str. 16 i Zbiór. str. 427.

²⁾ Str. 36.

³⁾ Str. 36.

nie do szkoły, uwagę, pilność w domu, obyczaje, postępek“ (art. 52)¹⁾. Ustawa wyraźnie zalecała, aby cenzury te łączyły w sobie „jak najściślejszą bezstronność z ludzkością i oszczędzeniem“²⁾.

Naukowa część przepisów o szkołach elementarnych i podwydziałowych uwzględnia jeszcze kwestyję podręczników, używanych w szkołach. Jednakże przedmiot ten traktowano bardzo ogólnikowo. Wspomina o nim jedynie art. 3 Urządzenia z d. 12 stycznia 1808 r., który orzeka, iż cena książeczek szkolnych ma być możliwie niską. Wydawaniem zaś podręczników, kierowało, jakśmy to zaznaczyli, towarzystwo ksiąg elementarnych“.

Ustawa szkół podwydziałowych zajmuje się dość szczegółowo bibliotekami, muzeami, gabinetami i laboratoryjami.

Co do bibliotek, to „Urządzenie“ uznawało ich potrzebę przede wszystkim dla nauczycieli i uczniów klasy najwyższej³⁾, aczkolwiek i uczniowie klas niższych mogli z nich korzystać, choć w nader ograniczonych rozmiarach (art. 69)⁴⁾.

„Gabinety“ były w szkołach podwydziałowych różnego rodzaju. Spotykamy tam gabinety „instytutów, machin i zbiorów matematycznych, fizycznych, chemicznych, historii naturalnej i t. p.“ W jednych szkołach stanowiły one jedną całość, w innych znowu każdy z tych gabinetów był odrębną instytucją. W pierwszym wypadku, z polecenia rektora, podlegały one dozorowi jednego nauczyciela, w drugim znowu zostawały pod zawiadywaniem kilku nauczycieli, wedle liczby wykładanych przez nich przedmiotów. Szczegółowy opis gabinetów i laboratorjów, a także przepisy co do wykonywania doświadczeń fizycznych i chemicznych spotykamy w urządzeniu od § 80 do 98 włącznie. Ciekawe są przepisy co do wykonywania doświadczeń pod względem naukowym. Ustawa zalecała przy doświadczeniach naśladowictwo natury, wykonywującej „wiel-

¹⁾ Tamże. ²⁾ Zbiór Wydz. Ośw. T. I., str. 27. ³⁾ Str. 40.

⁴⁾ Str. 42.

kie dzieła bardzo prostymi sposobami (§ 95)⁴. To też wszelkie doświadczenia mają mieć za cel naukę, nie zabawkę (art. 96)¹).

Jedną z najpoważniejszych kwestyj, związanych ze szkolnictwem elementarnem, jest sprawa obowiązkowego uczęszczania do szkół.

Zasada ta, którą, jak wiadomo, wszystkie prawie współczesne prawodawstwa urzeczywistnić pragną, znalazła już pewien oddźwięk w epoce Księstwa Warszawskiego. Jakoż, z uwagi, że każde dziecko, bez względu na stan i wyznanie, miało wolny wstęp do szkoły (§ 5 Urządzenia z d. 12 stycznia 1808 r.)²), ustawa włożyła na wszystkich członków parafii szkolnej obowiązek posyłania dzieci do szkoły. Wyjątek, naturalnie, stanowiły dzieci, uczęszczające do szkół wyższych (§ 27)³).

Ilość lat, które należało w szkole przebyć, ściśle określona nie była. Zależało to od uznania dozoru, który w tej mierze kierował się postęпами dziecka. Zwykle nauka kończyła się w 11 lub 12 roku (art. 29)⁴).

Jeśli ustawa teoretycznie uznała niezbędność obowiązkowego uczęszczania do szkoły, to z drugiej strony nie zdołała ustalić ścisłych norm co do praktycznego przeprowadzenia tej zasady. Kontrola nad wykonywaniem tych przepisów należała do dozoru, lecz ten mógł jedynie moralnych używać środków. Cała, bowiem, czynność jego pod tym względem polegała na spisaniu dzieci w wieku szkolnym, t. j. w mieście, począwszy od szóstego roku, a na wsi przy odległości ćwierćmilowej od szkoły, od ósmego roku (art. 28)⁵). A dalej, powiada co do tego przedmiotu ustawa „dozór szkolny starać się będzie, aby wszyscy rodzice posyłali dzieci do szkoły i pod różnemi pozorami od tego się nie wyłamywali (§ 31)⁶).

W jaki jednak sposób dozór miał ten swój obowiązek spełniać, o tem ustawa milczy. Spotykamy się tu z jedynym

¹) Str. 57. ²) Zbiór T. I., str. 17. ³) Tamże, str. 25.

⁴) Tamże. ⁵) Tamże. ⁶) Str. 25.

może realniejszym przepisem, a mianowicie, że włożony był na dozór szkolny obowiązek przestrzegania, aby wszędzie posiadano wspólnego pasterza, celem nie odciągania dzieci od uczęszczania do szkoły ¹⁾.

Oczywiście, iż takie stosowanie zasady przymusowego uczęszczania do szkoły nie mogło istotnego wywrzeć wpływu. To też ustawa spowodowała wprawdzie zwiększenie się liczby uczących się, lecz ta ostatnia daleką była od ogólnej ilości dzieci, będących w wieku szkolnym.

Naturalnie, iż obowiązkowe uczęszczanie nie stosowało się do szkół podwydziałowych. Stanowisko tych zakładów naukowych było w hierarchii szkolnej wyższem od szkół początkowych.

Kwestyją przymusu szkolnego zamykamy rozbiór szkół elementarnych za czasów Księstwa.

Uogólniając wszystko, cośmy dotąd w tej materii powiedzieli, winniśmy nadmienić, że na całym tle ówczesnych stosunków zarysowuje się najwyraźniej charakter państwowo-społeczny, oraz świecki szkolnictwa ludowego. Ustawy Izby Edukacyjnej rozszerzyły wpływ na szkołę do wszystkich prawie klas społecznych, które powołano do uczestnictwa w dozorach szkolnych. Zapewniono też przystęp do szkoły wszystkim bez różnicy wyznania.

Z kolei podnieść należy usiłowania Izby Edukacyjnej, zmierzające do utrwalenia materialnych podstaw przy utrzymywaniu szkolek. Pod tym względem również zachodzi postęp w stosunku do ustaw Komisji Edukacyjnej. Tam odwoływano się do ofiarności publicznej lub jednostkowej, tu usiłowano wprowadzić pewien podatek szkolny, zapewnić tem samem poszanowanie dla szkoły, zespolić ją z ogólnymi potrzebami społeczeństwa.

Wreszcie, i co również na szczególniejszą zasługuje uwagę, programaty szkół ludowych, budzą dziś jeszcze podziw pod

¹⁾ Str. 27.

względem swoich rozmiarów, oraz metody, którą wprowadzić usiłowały. Jeśli, więc, nawet praktyka nie odpowiedziała teorii, jeśli nie jesteśmy w stanie stwierdzić, o ile piękne przepisy w życiu swe urzeczywistnienie znalazły, to w każdym razie rozebrane przez nas instrukcje pozostaną na zawsze świadectwem rozumnych usiłowań ówczesnych działaczy państwowych.

2. *Liczebny rozwój szkół początkowych i podwydziałowych w Księstwie Warszawskim.*

Rozwój szkół w epoce Księstwa uwydatni się lepiej, jeśli zestawimy dane statystyczne z tego okresu z epoką rządu pruskiego.

Następująca tablica przekona o liczbie szkół elementarnych, jakie Izba Edukacyjna zastała: ¹⁾

Departament	szkół miejskich	wiejskich	razem
1. Warszawski	15	14	29
2. Poznański	23	43	66
3. Kaliski	14	16	30
4. Płocki	10	1	11
5. Bydgoski	8	tylko szkoły kalwińskie	8
6. Łomżyński	3	0	3
	<hr/>	<hr/>	<hr/>
	73	74	147

Pierwsze dane, jakie posiadamy z epoki Księstwa Warszawskiego sięgają roku 1808. Cyfry te, wyszukane przez nas w Archiwum Okręgu Naukowego Warszawskiego, spotykamy także w Zbiorze przepisów administracyjnych. Lecz redaktorowie Zbioru popełnili błąd, uważając dane, które niżej notujemy, za pochodzące z całego Księstwa, podczas gdy w tablicy szkół wyraźnie powiedziano, że przytoczone cyfry

¹⁾ Lipiński, str. 23 i 24.

uwzględniają cztery jedynie departamenty. Z departamentu bowiem Bydgoskiego oraz Łomżyńskiego, uformowanego z dawnej dzielnicy Białostockiej, odnośne cyfry do Izby nie doszły.

Według powyższych danych, ogólna liczba szkółek parafijalnych wynosiła 578, z których departament Warszawski liczył 80, a Kaliski 30 szkółek, pozostała cyfra rozkładała się pomiędzy dwa departamenty: Płocki i Poznański. Zestawiając te cyfry z liczbą szkółek, przez rząd pruski pozostawionych, wypadnie, że w r. 1808 ogólna ilość powiększyła się w 4ch departamentach przeszło o 44, czyli o 325%. Z nich w departamencie Warszawskim spotykamy wzrost o 51 szkółek, czyli o 176%, w jednym tylko departamencie Kaliskim zmiany żadnej nie widać. Zważywszy, że dwa lata przedzielały te cyfry, winniśmy dojść do wniosku, że działalność Izby już w samym początku nie była wyłącznie teoretyczną.

Jeszcze lepiej uwydatni się ten postęp przy zestawieniu ilości szkół z przestrzenią oraz ludnością. Według danych, jakie spotykamy w rozprawie Dra Seredyńskiego, zabór pruski, z którego następnie utworzonym zostało Księstwo Warszawskie, obejmował 1736 mil kwadr. rozległości. Przy 144 szkołkach wypadła jedna szkoła na 12 mil; natomiast w r. 1808, przyjmując nawet cyfrę 578, jako wyobrażającą ogólną liczbę szkółek parafijalnych we wszystkich sześciu departamentach, otrzymamy, że jedna szkołka wypadła na 3 mile kwadratowe. Iloraz ten, zatem, polepszył się znakomicie.

Co do stosunku do ludności, to biorąc za podstawę 2,600.000 dusz, które podaje p. Seredyński, otrzymamy, że w epoce rządów pruskich liczono jedną szkołkę przecięciowo na 14.583 mieszkańców. W roku 1808 jedna szkołka wypadła na 3633 mieszkańców.

Przy tem obliczaniu nie uwzględniliśmy wcale szkółek, które istniały we włościach kolonistów pruskich, a liczono ich około 600, co oczywiście podnosi ogólną cyfrę szkół początkowych do 1178.

Z czasów Izby Edukacyjnej posiadamy jeszcze cyfry

z końca 1811 r. przytoczone w broszurze Lipińskiego¹⁾. Według zamieszczonych tam szczegółów, liczba szkół wynosiła wówczas 641²⁾. Rozkładała się ona, między departamenty, w sposób następujący:

Departament	szkół miejskich	wiejskich	razem
1. Warszawski	23	62	85
2. Poznański	65	96	161
3. Kaliski	48	178	226
4. Płocki	13	21	34
5. Bydgoski	17	32	49
6. Łomżyński	26	60	86
	192	449	641

Porównyując liczby te z odnośniami cyframi z epoki rządów pruskich, jakieśmy wyżej przytoczyli, widzimy, że ogólna ilość szkółek powiększyła się w Księstwie o 494 czyli o 342⁰/₀, co wynosi w stosunku rocznym prawie 100 szkółek albo 70⁰/₀.

Porównanie z rokiem 1808, za który, jak wiadomo, posiadamy cyfry tylko dla 4-ch departamentów, nie wypada korzystnie dla Izby Edukacyjnej. Liczba bowiem szkółek elementarnych w departamentach: Warszawskim, Poznańskim, Kaliskim i Płockim zmniejszyła się o 72, czyli o 14⁰/₀.

Zwracając się do pojedynczych departamentów, zanotować winniśmy, że największe uczynił postępy departament Kaliski, w którym cyfra szkółek podniosła się z 30 z epoki rządów pruskich, do 196 w końcu 1811 r. Powiększenie wynosi tu przeto 166 szkółek albo 553⁰/₀, co wynosi w stosunku rocznym 110⁰/₀, albo inaczej mówiąc, 33 szkółek otwie-

¹⁾ Str. 24.

²⁾ W pracy Staszica p. t. „Krótki zbiór główniejszych zasad wychowania publicznego w Polsce, Francyi, w Rosyi i w Księstwie Warszawskim w r. 1814“. (Dzieła T. IV., str. 143), spotykamy liczbę szkółek w całym Księstwie, we wszystkich 10 departamentach, podaną na 1.000.

rano corocznie w tym departamencie. W departamencie Bydgoskim liczba szkółek wzrosła z 8 do 49, czyli powiększyła się o 41 szkółek albo o 512·5%, co wynosi w stosunku rocznym 7 szkółek. W departamencie Łomżyńskim zwiększyła się liczba szkółek o 83, z 3ch bowiem doszła do 86, w Poznańskim z 66 do 161, czyli o 95 szkółek, t. j. o 144%, t. j. powiększyła się ona o 29% rocznie albo o 19 szkółek; w departamencie Warszawskim z 29 cyfra szkółek doszła do 85, zwiększenie wyniosło tu 56 szkółek, czyli prawie 200%, co równa się 40% albo 11 szkółkom rocznie, wreszcie w departamencie Płockim przyrost ten równał się 23 szkółkom, z 11 bowiem, podniosła się ich liczba do 34, stosunek procentowy zaś wynosił 200%, co stanowi rocznie 5 szkółek początkowych.

Musimy odnośnie do wyż przytoczonej liczby szkół elementarnych za rok 1811, uczynić jeszcze wzmiankę, że cyfra ta nie dotyczy całego Księstwa, lecz wyłącznie tych tylko departamentów, które należały do zaboru pruskiego. Dla dzielnic przyłączonych do Księstwa od Austrii, Lipiński dat statystycznych nie przytacza.

Podział danych co do szkół z r. 1811, według miast i wsi, daje nam możność zestawienia ich z cyframi za rok 1806, t. j. ostatni rok panowania rządu pruskiego w dzielnicach późniejszego Księstwa.

Ogólna liczba szkółek początkowych miejskich zwiększyła się o 119 (z 73 do 192) czyli o 163%, co czyni 27% w stosunku rocznym, corocznie więc zakładano nowych szkółek 19. Co się tyczy szkółek wiejskich, to ich ilość wzrosła w wymienionych sześciu departamentach w sposób nadzwyczajny. Z 74 podniosła się do 449, powiększenie wyraża się tu ogromną cyfrą 375 szkółek, czyli w odsetkach 507%, co wynosi 102% w stosunku rocznym, czyli otwierano po wsiach corocznie 75 szkółek.

Zestawienie cyfry szkół miejskich i wiejskich, według

pojedynczych departamentów, poucza, że liczba pierwszych wzrosła:

1) w departamencie Warszawskim z 15 do 23, czyli o 8, co wynosi w odsetkach 50% , albo w stosunku rocznym 10% , czyli corocznie zakładano 1·6 szkótek;

2) w departamencie Poznańskim z 23 do 65 czyli o 32 t. j. o 165% , co wynosi rocznie 6·4 szkótek albo 33% ;

3) w departamencie Kaliskim z 14 do 48, albo o 34, t. j. o 243% , co wynosi rocznie 48% , albo 7 szkótek;

4) w departamencie Płockim z 10 do 13, czyli o 3 szkółki, t. j. o 33% , co wypada w stosunku rocznym $6\cdot6\%$ albo 0·6 szkółki;

5) w departamencie Bydgoskim z 8 do 22 albo o 14, czyli o 175% , co wynosi rocznie 35% albo 3 szkółki;

6) w departamencie Łomżyńskim z 3 do 26, czyli o 23, co wynosi przeszło 600% albo rocznie 200% , czyli 3·6 szkótek.

Zwracając się do szkótek początkowych wiejskich, przekonywamy się o następującym wzroście w pojedynczych departamentach. Liczba ich powiększyła się:

1) w departamencie Warszawskim z 14 do 62, czyli o 48 szkótek albo o 343% , t. j. corocznie o 9·6 szkótek, czyli w procentach o 68% ;

2) w departamencie Poznańskim z 43 do 90, czyli o 53, co wynosi w procentach 123% , t. j. corocznie 0·6 szkótek albo $24\cdot6\%$;

3) w departamencie Kaliskim z 16 do 178, t. j. o 162 szkótek, czyli 1100% , t. j. corocznie 32·4 szkótek albo 220% ;

4) w departamencie Płockim z 1 do 21 albo o 20 szkótek;

5) w departamencie Bydgoskim, w którym nie było wcale szkótek elementarnych, prócz szkół w kolonijach niemieckich, liczba nowo założonych szkótek wynosiła 32; toż samo wreszcie

6) w departamencie Łomżyńskim, gdzie otwarto nowych 60 szkótek wtedy, gdy szkół wiejskich nie liczono tam wcale.

Uwydatniony w przytoczonych cyfrach wzrost szkół początkowych przedstawia się jeszcze plastyczej przy zesta-



wieniu liczby szkół z przestrzenią i ludnością. Owóz w r. 1811 wypadła 1 szkołka na 2·7 mil kwadr.; w r. 1806 stosunek ten przedstawiał się, jakżeśmy to już zaznaczyli, jak 1 do 12, a w r. 1808, jak 1 do 3. Podobnie i w stosunku do ludności postęp zaprzeczeniu nie ulega. W r. 1806 1 szkołka wypadła przecięciowo na 14583 mieszkańców, w r. 1808 już na 3633 mieszk., a w r. 1811 jedną szkołkę liczone na 3380 mieszkańców, lecz tylko w 6 departamentach. Stosunek ten dla r. 1811 przedstawi się jeszcze lepiej, jeśli zwrócimy uwagę, że cyfry z r. 1808 dotyczą czterech tylko departamentów.

Tak wyglądają dane z epoki Izby Edukacyjnej. Z czasów krótkotrwałego urzędowania Dyrekcyi Edukacyi Narodowej posiadamy materyjał, względnie obfitszy. W Archiwum Okręgu Naukowego zdołaliśmy wyszukać cyfry za trzy kolejne lata: 1812, 1813 i 1814.

Według raportu Dyrekcyi, złożonego w d. 22 lipca 1814 r. nieobecnemu podówczas dyrektorowi, Stanisławowi Potockiemu, ogólna ilość szkółek początkowych w kraju wynosiła w r. 1812 — 1250. W porównaniu, przeto, z r. 1806, t. j. ostatnim rokiem panowania rządu pruskiego, liczba ta zwiększyła się o 1106, czyli o 767⁰⁰%, co wynosi w stosunku rocznym 228⁰⁰%, albo 184·3 szkółek. Wypada, wszakże, uzględnić przytem tę okoliczność, że cyfra z r. 1812 dotyczy wszystkich departamentów Księztwa Warszawskiego. Odliczywszy przeto, 500 szkółek na cztery nowo przyłączone departamenty, otrzymamy, że liczba szkół w pozostałej części kraju wynosiła w r. 1812 około 750. Jeśli tedy tę ostatnią cyfrę zestawimy z liczbą szkół w r. 1806, otrzymamy, iż zwiększyła się ona o 606, czyli o 120⁰⁰%, co w stosunku rocznym stanowi 20⁰⁰% i że w okresie czasu od r. 1806 — 1812 otwierano corocznie 10 szkółek. W porównaniu z r. 1808 liczba szkółek wzrosła z 578 do 1250, a właściwiej do 750, czyli o 30⁰⁰%, co w stosunku rocznym wynosi 7·5⁰⁰%. Wreszcie w ciągu jednego roku, uwzględniając dane z r. 1811, otrzymamy przewyżkę 114 szkółek, czyli 18⁰⁰%.

Cyfry te, wraz z procentowym stosunkiem, dosadniej malującym istotę rzeczy, przekonywają, iż Dyrekcya od samego początku sprawę szkół ludowych do serca wzięła. Niestety, jednak, pomyślny ten rozwój długo nie trwał. Ustawiczne wojny uniemożliwiały pomoc członków parafij szkolnych przy utrzymywaniu nauczycieli; naturalnie, iż to z kolei musiało za sobą pociągnąć zmniejszenie się liczby szkółek wiejskich. To ostatnie było tak znacznem, iż pomimo niezaprzeczonego wzrostu szkółek miejskich, odbiło się ono na ostatecznej cyfrze szkół początkowych, ogólna liczba których zmalała. Dyrekcya Edukacyi nie podaje w raporcie swym ścisłej liczby zamkniętych szkółek; usprawiedliwia zaś tę niedokładność brakiem odpowiednich raportów. Przypuszcza jednak, że liczba szkółek zmalała już w r. 1813 o $\frac{1}{5}$, że przeto pozostało ich się w całym kraju ledwie 1000.

Z r. 1813 posiadamy pierwszą cyfrę uczących się. Według raportu Dyrekcji, złożonego w r. 1814, uczyło się w szkołach elementarnych młodzieży płci obojga wówczas 15.000, a w tej liczbie 11.250 chłopców, a 3.740 dziewcząt. Procentowo udział pierwszych stanowił 75%, a ostatnich 25%.

Najdokładniejsze dane statystyczne co do liczby szkół, a także uczących się z całego okresu istnienia Księstwa Warszawskiego, posiadamy za r. 1814. Odnośne cyfry, podzielone na departamenty, miasta i wsi, przedstawiają się w sposób następujący:

Departament	Miasto	Wieś	Razem
1. Warszawski	93	95	188
2. Krakowski	20 lub 26	57	77
3. Poznański	120	258	378
4. Kaliski	98	109	207
5. Radomski	17	5	22
6. Bydgoski	41	61	302

i 200 w kolonijach

Departament	Miasto	Wieś	Razem
7. Lubelski	23	16	39
8. Płocki	17	61	78
9. Łomżyński	31	126	157
10. Siedlecki	26	15	41
Łącznie	486	1003	1489

W ogólnej cyfrze obejmującej także 200 szkółek, utrzymywanych przez kolonistów niemieckich, udział procentowy szkółek miejskich wyrażał się 32%, a takiż stosunek szkółek wiejskich 68%.

Pierwszeństwo co do ogólnej liczby szkół zajmuje departament Poznański, w którym liczba szkół elementarnych wynosi 25·4%, dalej następuje departament Bydgoski, w którym ilość szkół wyraża się 20·3%. Korzystny ten udział departamentu Bydgoskiego tłumaczy się, jak wiemy, znaczną stosunkowo cyfrą szkółek w kolonijach niemieckich.

Trzecie z kolei miejsce zajmował w r. 1814 departament Kaliski, w którym stosunek do ogólnej cyfry szkółek wynosił 14%. Na czwartym ledwie miejscu spotykamy wówczas departament Warszawski, w którym liczba szkółek elementarnych stanowiła 12·6%, dalej następują Łomżyński (10·6%), Płocki (5·2%), Krakowski (5·1%), Siedlecki (2·8%), Lubelski (2·6%). Ostatnie, wreszcie, miejsce zajmuje departament Radomski, w którym stosunek do ogólnej liczby szkół początkowych w całym Księstwie wynosił 1·5%.

Departament Poznański zajmował w r. 1814 pierwsze miejsce, tak pod względem szkółek miejskich, jak i wiejskich. Stosunek pierwszych wyrażał się tam w odsetkach 24·7%, poczem następowały departamenty Kaliski i Warszawski, którym odpowiadały cyfry procentowe: 20·2% i 19·1%. Pozostałe departamenty szły po sobie w takiej kolei:

Bydgoski	8 4%
Łomżyński	6 4%
Siedlecki	5 4%

Lubelski	47 ⁰ / ₀
Krakowski	41 ⁰ / ₀
Płocki	35 ⁰ / ₀
Radomski	35 ⁰ / ₀

Co do szkółek wiejskich udział procentowy departamentu Poznańskiego w stosunku do ogółu szkół wynosił 25·7⁰/₀; jeśli, jednak, wziąć pod uwagę szkoły kolonistów, to na czele należy w tej mierze postawić departament Bydgoski, gdzie rzeczony stosunek wyrażał się 26⁰/₀. Jeśli natomiast, pominiąc szkoły kolonistów, w takim razie departament ten zajmie jedno z ostatnich miejsc, gdyż stosunek procentowy wyobrażać wówczas będzie cyfra 7·6⁰/₀.

Trzecie z kolei miejsce zajmował w r. 1814 departament Łomżyński, w którym spotykamy dość znaczny stosunek procentowy, bo 12·5⁰/₀ w zestawieniu z ogólną cyfrą szkół; z kolei następował departament Kałiski z cyfrą 10·8⁰/₀, wyobrażając rzeczony stosunek. Piąte dopiero miejsce zajmował departament Warszawski, gdzie, stosunkowi temu odpowiadał wówczas procent 9·4⁰/₀, dalej następowały departamenty Płocki (6·1⁰/₀), Krakowski (5·7⁰/₀), Lubelski (1·6⁰/₀), Siedlecki (1·5⁰/₀). Ostatnie wreszcie miejsce zajmował departament Radomski, gdzie stosunek ten wyrażał się cyfrą 0·5⁰/₀.

Celem lepszego zorientowania się co do udziału pojedynczych departamentów Księstwa, tak w ogólnej liczbie szkółek elementarnych, jak również pod względem szkółek miejskich i wejskich, ugrupujemy odpowiednio pojedyncze departamenty:

Departament	Miasto	Wieś	W ogóle
1. Warszawski zajmował miejsce:	4	3	5
2. Krakowski " "	7	8	7
3. Poznański " "	1	1	2
4. Kaliski " "	3	2	4
5. Radomski " "	10	10	10
6. Bydgoski " "	2	4	1

Departament		Miasto	Wieś	W ogóle
7. Lubelski	zajmował miejsce:	9	7	8
8. Płocki	" "	6	9	6
9. Łomżyński	" "	5	5	3
10. Siedlecki	" "	8	6	9

Tablica ta poucza, że pod każdym względem ostatnie miejsce co do ilości szkółek początkowych zajmowały departamenty, które pod władzą Austrii poprzednio zostawały, a mianowicie: Krakowski, Radomski, Siedlecki i Lubelski, z których znowu ostatnie miejsce zajmował departament Radomski.

Z pozostałych zaś dzielnic Księstwa, t. j. tych, które znalazły się przedtem pod berłem pruskim, ostatnie miejsce w ogólnym ich szeregu zajmował departament Płocki. Górują zaś pod każdym względem departamenty: Poznański, Bydgoski i Kaliski, w których najwięcej Niemców mieszkało. Stąd też i przewaga wśród ludności plemienia germańskiego wpłynęła na znaczny stosunkowo rozwój szkolnictwa ludowego.

Dla uzupełnienia obrazu o liczebnym rozwoju szkół w r. 1814 zestawimy ogólną cyfrę za ten rok z poprzednimi latami.

Przypomnijmy sobie, że w r. 1806 było ich 147, w r. 1808 — 578, w r. 1811 — 641, w r. 1812 ilość szkółek we wszystkich 10-ciu departamentach wynosiła 1250, a w sześciu pruskich około 750, w r. 1813 niespełna 1.000, a w sześciu pruskich około 600, wreszcie w r. 1814 ogólna liczba wynosiła 1489, a bez szkół kolonistów, które w poprzednich liczbach również nie figurują, 1289, z tej zaś liczby w 6-ciu pruskich departamentach 1110.

Ponieważ liczba za lata 1812 i 1813 nie jest dla sześciu pruskich departamentów dokładnie wiadomą, porównajmy ją zatem tylko z cyframi za rok 1806, 1808 i 1811. Za lata zaś 1811 i 1813 zestawimy ogólną cyfrę szkółek elementarnych.

W porównaniu z r. 1806 zwiększyła się ona o ogromną cyfrę 963 szkółek, czyli o 670·8%, co wynosi w stosunku rocznym 74·5%, czyli corocznie zakładano 107 szkółek. Dalej

w porównaniu z r. 1808 zwiększyła się liczba szkółek o 532, czyli o 92·2^o/_o, co daje rocznie prawie 13·2^o/_o albo 76 szkółek; wreszcie porównanie z r. 1811 wykazuje zwiększenie o 469 szkółek czyli o 73·1^o/_o, co wynosi w stosunku rocznym 117 szkółek albo 15·8^o/_o. Przyrost tu jest więc bardzo znaczny. Co się tyczy ogólnej cyfry szkółek we wszystkich 10-ciu departamentach, to w porównaniu z r. 1812 zwiększyła się ona o 39 czyli o 3·1^o/_o, co wynosi w stosunku rocznym nieco więcej, niż 1^o/_o. Zdaje się, wszakże, że cyfra 1.250 szkół elementarnych obejmuje także i szkółki kolonistów w departamencie Bydgoskim, o których mówią cyfry za rok 1814. W takim razie przyrost ogólny szkółek wynosiłby w ciągu tego trzyletniego okresu tylko 239 szkółek czyli 16^o/_o, co wynosi w stosunku rocznym przeszło 5^o/_o. Tę samą uwagę należałoby uczynić względem cyfry szkół ludowych za r. 1813. Biorąc w rachubę całą cyfrę 1.000 szkółek, otrzymamy stosunek powiększenia procentowego, wyrażony cyfrą 49^o/_o. Odliczywszy zaś 200 szkółek, położonych w obrębie kolonij niemieckich, dojdziemy do wniosku, że przyrost rzeczony wynosił 29^o/_o.

Wnioski te przekonują, że, skoro tylko nastąpiło względne uspokojenie kraju, zaraz liczba szkół początkowych wzrosła; a powiększenie to zasługuje na uwagę jeszcze i dlatego, że nietylko usunięto braki z roku 1812 na 1813 r. lecz nawet zauważyć się daje zwiększenie ilości szkółek w porównaniu z poprzednimi latami.

Wypada, obecnie, zestawić cyfry, tyżące się szkółek początkowych w pojedynczych departamentach. Możemy tu, jednak, uwzględnić te tylko sześć departamentów, które pod berłem pruskim pozostawały, a nadto zestawić jesteśmy w stanie jedynie dane za r. 1806 i 1811 a poczęści także za r. 1808.

W r. 1806 ogólna ilość szkół w departamencie Warszawskim wynosiła 29, w r. 1808 — 80, w r. 1811 — 85, w roku zaś 1818 — 88. W porównaniu, przeto, z r. 1806 departament Warszawski wykazuje zwiększenie o 159 szkółek czyli

o 548⁰/₀, co wynosi w stosunku rocznym 61⁰/₀, albo 17·7 szkółek.

Dalej w porównaniu z r. 1808 ilość tych szkółek w tym samym departamencie wzrosła o 106 czyli o 132⁵/₀, rocznie przeto zakładano w tym okresie przecięciowo 15 szkółek, a roczne zwiększenie wynosiło 19⁰/₀; wreszcie, zestawiając także dane za lata 1811 i 1814, widzimy, że zwiększenie równa się 103 szkółkom czyli w procentach 121⁰/₀, albo rocznie 26 szkółkom czyli w odsetkach 30⁰/₀.

Zestawienie przyrostu szkół elementarnych w tym departamencie według pojedynczych okresów, przekonywa, że peryjod od r. 1806 do r. 1808 włącznie, wykazuje powiększenie o 51 czyli o 176⁰/₀, co wynosi w stosunku rocznym 17 szkółek albo 59⁰/₀. Okres zaś od r. 1811 do r. 1814 przedstawia wzrost liczby szkółek o 103 czyli o 121⁰/₀, co wypada rocznie 26 szkółek albo 30⁰/₀.

Oczywiście, iż zmniejszenie rocznego przyrostu nie dowodzi wcale mniejszych zabiegów ze strony Dyrekcji Edukacji Narodowej, lecz wprost tego tylko że w pierwszym z tych okresów t. j. w chwili objęcia urzędowania przez Izbę Edukacyjną szkół ludowych prawie wcale nie było.

Oceniając przyrost szkół względnie do ich podziału na miejskie i wiejskie, zawsze w departamencie Warszawskim, przekonywamy się, że w okresie czasu od r. 1806 do r. 1814 liczba szkółek miejskich zwiększyła się o 78 czyli o 520⁰/₀, co wynosi corocznie 8·7 szkółek albo w stosunku procentowym 58⁰/₀.

W okresie czasu od r. 1811 do r. 1814 włącznie, ilość szkółek miejskich zwiększyła się o 70 czyli o 30·5⁰/₀, co wypada rocznie 17·5 szkółek albo 7·6⁰/₀.

Z zestawienia dwóch po sobie idących okresów od r. 1806 do r. 1811 i od r. 1811 do r. 1814 dochodzimy do wniosku, że w pierwszym z nich roczny przyrost szkół wynosił 9⁰/₀ albo 13 szkółek, w drugim zaś równał się on 7·6⁰/₀ albo 17·5 szkołom.

Tyle o szkołkach miejskich w tym departamencie. Co do szkółek wiejskich, wypada nadmienić, że w porównaniu z r. 1806, ich liczba powiększyła się w r. 1814 o 81 albo o 580%, co wynosi w stosunku rocznym 9 szkółek lub 64·4%; w porównaniu zaś z r. 1811 ich liczba wzrosła o 33, czyli o 53·2%, co wypada rocznie 8 szkółek albo 13·3%. Zestawiając powyższe dwa okresy, widzimy, że w obu roczny przyrost szkółek wiejskich wyobraża liczba 8, czyli że postęp pozostał się tu bez żadnej zmiany.

Przechodzimy z kolei do drugiego departamentu, a mianowicie Poznańskiego. Ogólna liczba szkółek, która jakeśmy widzieli, w r. 1806 wynosiła 66, w r. 1811 — 161, wreszcie w r. 1814 — 378 zwiększyła się przez ciąg istnienia Księstwa o 312 szkółek albo o 473%, co wynosi rocznie 33·5 szkółek lub 52·5%. Porównanie zaś cyfry z r. 1814 z takąż liczbą za r. 1811 poucza, że w przeciągu tego czteroletniego okresu liczba szkół wzrosła o 217 czyli o 134·8%.

Zestawienie dwóch okresów czasu: 1) od r. 1806 do r. 1811 i 2) od r. 1811 do r. 1814 wykazuje, że w pierwszym z nich zakładano corocznie 16 szkółek, w drugim zaś 54 szkółek; powiększenie, przeto, rocznego przyrostu w obu okresach wynosi na korzyść ostatniego 38 szkółek, albo wyrażając się w odsetkach, przyrost powiększył się o 238%. Znać tu, zatem, gorliwą pracę Dyrekeji Edukacyi Narodowej.

Wyrażony w procentach roczny przyrost w pierwszym z wymienionych okresów osiągnął 24·2%, w drugim zaś 33·5%, czyli że powiększył się ten ostatni o 9·3%.

Zastanawiając się nad szkołami miejskimi i wiejskimi poszczegóło w departamencie Poznańskim, spostrzegamy, że ilość pierwszych wynosiła w r. 1806 — 23, w r. 1811 — 65 wreszcie w r. 1814 — 120. Z cyfr tych wypływa, że w przeciągu czasu od r. 1806 do r. 1814 włącznie liczba szkółek elementarnych miejskich wzrosła o 97 czyli o 422%, co wynosi w stosunku rocznym 10·8 szkółek lub też 47%; od r. 1811 zaś do r. 1814 liczba tych szkół początkowych wzrosła o 55

albo 84·6%. Roczny, zaś, przyrost w tym okresie czasu wynosił 14 szkółek lub też w odsetkach 211·5%. W okresie zaś poprzedzającym t. j. od r. 1806 do r. 1811 liczba szkółek miejskich wzrosła o 42, czyli o 183%, co wypada rocznie 7 szkółek lub też prawie 30·5%. Znacznie, zatem, wolniej wzrastała w tym departamencie liczba szkół po zaborze pruskim, niż za czasów urzędowania Dyrekcyi Edukacyi Narodowej.

Co się tyczy wreszcie szkółek wiejskich w departamencie Poznańskim to w r. 1806 dochodziła ich liczba do 43, w r. 1811 osiągnęła ona cyfrę 91 szkółek, wreszcie w r. 1814 doszła ona do 258.

W porównaniu z r. 1806 zwiększyła się liczba szkółek w r. 1814 o 215 albo o 500%, co wynosi w stosunku rocznym 24 szkółek lub też 55·5%; w porównaniu zaś z r. 1811 zwiększyła się liczba szkółek wiejskich o 162 albo o 168%, co wynosi rocznie 40 szkółek lub też 42%; w okresie zaś od r. 1806 do r. 1811 przyrost dochodzi do 53 szkółek czyli 123% albo rocznie do 9 szkółek t. j. 20%.

Trzecim departamentem, który znajdował się poprzednio pod berłem pruskim, był departament Kaliski. Dla tego departamentu posiadamy dane, prócz wymienionych trzech lat: 1806, 1811 i 1814, jeszcze z r. 1806. Zestawiając przytoczone powyżej cyfry, widzimy, że od r. 1806 do r. 1814 liczba szkół wzrosła o 177 czyli o 590%, co stanowi w stosunku rocznym 19·7 szkółek lub 65·6%. Tu zwrócić należy uwagę, że w departamencie Kaliskim między r. 1811 a 1814 liczba szkółek zmalała. Z 226 spadła ona do 207. To też zestawienie danych z r. 1806 i 1811 r. poucza, że w ciągu tego czasu liczba szkółek wzrosła o 196 albo o 653%, co wypada rocznie 327 lub 109%.

Przechodząc z kolei do przejrzenia cyfr, tyjących się z osobna szkół miejskich i wiejskich, spostrzegamy, że ilość pierwszych wynosiła w r. 1806 w wymienionym departamencie 14, w 1811 r. — 48, wreszcie w ostatnim roku istnienia Księstwa t. j. w r. 1814 — 98. W porównaniu, przeto, z r. 1806,

ta ostatnia cyfra wykazuje wzrost o 84 szkótek lub w procentach 600%, co wynosi rocznie 9·3 szkótek lub 66·7%.

Porównanie z r. 1811 wykazuje zwiększenie ilości szkótek miejskich o 50 czyli o 104%, co w stosunku rocznym czyni 12·5 szkótek albo 26%. Okres poprzedzający od r. 1806 do r. 1811 wykazuje zwiększenie się liczby szkótek miejskich o 34 albo o 243% t. j. rocznie 5·7 szkótek czyli w odsetkach 40·5%. Tutaj widoczną jest, przeto, gorliwsza działalność Dyrekcji Edukacji Narodowej niż jej poprzedniczki.

Co się tyczy wreszcie szkótek wiejskich, to departament Kaliski przedstawia cyfry następujące: za rok 1806 — 16, za r. 1811 — 78 i wreszcie za rok 1814 — 109. W porównaniu, przeto, z rokiem 1806 liczba szkótek miejskich wzrosła w r. 1814 o 93 szkótek albo o 581%, co daje rocznie 10·3 szkótek, a w odsetkach 64·4%. Zestawienie zaś z r. 1811 wykazuje znowu zmniejszenie ilości szkół 6·69 czyli o 39%. Ubytek ten staje się widoczniejszym, jeśli zwrócimy uwagę na okres czasu od r. 1806—1811, gdy liczba szkótek wiejskich zwiększyła się o 162 czyli 1012·5%, co rocznie wynosi 27 szkótek lub 170%.

Z kolei przechodzimy do rozpatrzenia ruchu szkół ludowych w departamencie Płockim. Według danych, jakie przytacza Lipiński w swoim „Sprawozdaniu z działań Izby Edukacyjnej“, ilość szkótek w r. 1811 wynosiła 11, w r. 1811, według tegoż autora 34, wreszcie w r. 1814, jak dane archiwalne opiewają, 78. W porównaniu więc z rokiem 1806 liczba szkół elementarnych w r. 1814 zwiększyła się o 67 czyli o 609%, co wynosi w stosunku rocznym 7·4 szkótek albo 67·7%. Zestawienie znowu danych statystycznych za lata 1811 i 1814 poucza, że w tym ostatnim roku liczba szkół w porównaniu z r. 1811 wzrosła o 44 albo o 129%, co czyni w stosunku rocznym 11 szkótek lub 32·3%. W poprzednim okresie t. j. w przeciągu czasu od r. 1806 do r. 1811 liczba szkótek ludowych wzrosła o 23 albo o 209%, z czego wynika,

że corocznie otwierano wówczas 4 szkoły, zwiększenie ilości których w odsetkach wynosiło 35%.

Przechodząc do podziału szkółek ludowych na miejskie i wiejskie, widzimy, że ilość pierwszych wynosiła w departamencie Płockim 10, w roku 1811 — 13, wreszcie w r. 1814 — 17. Ta ostatnia tedy cyfra jest większą od liczby szkółek z roku 1806 o 7, a od tej samej cyfry z r. 1811 o 4. W odsetkach rozwój szkółek za czas od r. 1806 do r. 1811 wynosił corocznie 5%, a w okresie od r. 1811 do r. 1814 — 7·7%. Ztąd więc okres Dyrekcyi Edukacyi Narodowej wykazuje większy nakład pracy na polu otwierania szkółek miejskich w departamencie Płockim. Ze szkołami wiejskimi rzecz przedstawiała się jeszcze lepiej.

W roku 1806 cały departament liczył tylko jedną szkółkę wiejską; do roku 1811 przybyło ich 20, a w r. 1814 liczono już 61 szkółek. Od r. 1811, przeto, do r. 1814 zakładano przecięciowo corocznie 10 nowych szkółek wiejskich. Pozostają nam się jeszcze do rozpatrzenia dwa departamenty: Bydgoski i Łomżyński; przypominamy tylko, że raport Izby Edukacyjnej z r. 1808 nie zawiera wcale danych za ten rok dla obu powołanych departamentów. Możemy, więc, porównać z sobą cyfry za trzy tylko lata, a mianowicie za rok 1806, 1811 i 1814. W pierwszym z tych lat liczba szkółek elementarnych w departamencie Bydgoskim dochodziła do 8, oprócz szkółek kolonistów, cyfra których nie jest nam wiadomą.

Uwzględnienie ich, wszakże, przy zestawieniu liczbomem nie jest niezbędnem, gdyż dane statystyczne z następnych dwóch lat bądź je omijają, bądź też podają oddzielnie. W roku 1811 ilość szkółek elementarnych w tym departamencie dochodziła do 74, co w porównaniu z r. 1806 wykazuje zwyczaję o 66 szkółek albo o 825%. W stosunku rocznym otrzymujemy przyrost 11 szkółek albo w odsetkach 137·5%. Rok 1814 był, jak i dla innych departamentów, pomyślnym dla Bydgoskiego; liczba, bowiem, szkółek elementarnych doszła w nim do 102, oprócz szkółek dla kolonistów, których cyfrę dane

z owego roku podają na 200. W porównaniu z r. 1806 liczba tych szkół zwiększyła się o 94, co rocznie wynosi 10·4 szkółek lub w odsetkach 130·5%.

Zestawienie zaś danych z lat 1811 i 1814 poucza, że w ostatnim roku wyżka w porównaniu z pierwszym czyniła 28 szkółek albo w odsetkach 38%. W stosunku rocznym wypada tu 7 szkółek a w odsetkach 9·5%.

Tak, więc, w pierwszym okresie zakładano corocznie 11 nowych szkółek; w drugim zaś, obejmującym czterolecie od r. 1811 do r. 1814 — 7 szkółek. Zmniejszenie rocznego przyrostu wynosiło, zatem, 4 szkółki lub w procentach 36·4%.

Przechodząc w zwykłej kolei do podziału na szkółki miejskie i wiejskie, widzimy, że liczba pierwszych wynosiła w r. 1806 — 8, w r. 1811 — 22 a w r. 1814 — 41; w tym ostatnim tedy roku ilość szkół wzrosła w porównaniu z rokiem 1806 o 33 czyli o 26%, a w zestawieniu z r. 1811 o 19 czyli o 86%, co wynosi w stosunku rocznym 4·7 szkółek lub 21·5%. Poprzedzający zaś okres czasu od r. 1806 do r. 1811 ujawnia wyżkę o 14 szkółek, albo o 175%, co czyni rocznie 2·3 szkółek lub 29%. Roczny przeto wzrost podniósł się z 2·3 szkółek w okresie czasu od r. 1806 do r. 1811 do 4·7 szkółek w okresie od r. 1811 do 1814, czyli inaczej mówiąc, podwoił się.

Co się tyczy szkółek wiejskich, to, pozostawiając na uboczu rok 1806, jako pod tym względem niezbadany, spotykamy w departamencie Bydgoskim w r. 1811 — 32 szkółek a w roku 1814 — 61, co stwierdza zwiększenie ilości szkółek tych o 29 czyli o 93·5%; rocznie wynosiło to 23·4% albo 7·2 szkółek.

Ostatnim wreszcie departamentem, nad którym możemy się zastanowić, dzięki posiadanym przez nas danym statystycznym, jest departament Łomżyński.

Ogólna liczba szkółek wynosiła w tym departamencie w r. 1806 — 3, w r. 1811 — 81, wreszcie w r. 1814 — 157. Rok zatem 1814, wykazuje wyżkę w porównaniu z r. 1806 o 154, a w zestawieniu z r. 1811 — 76. Przyrost coroczny

był tu stały tak między rokiem 1806 a 1811, jak i między r. 1811 a 1814. Cyfra 19·5 za pierwszy okres a 19 za drugi wyobraża to identyczne prawie powiększenie. Co się tyczy szkółek miejskich w szczególności, to z liczby trzech w r. 1806 podniosła się ta cyfra do 21 w r. 1811 a do 31 w r. 1814. Od r. 1806 do r. 1814 zwiększyła się ich liczba o 28, w szczególności zaś od r. 1806 do r. 1811 przyrost ten wynosił 18 szkółek, a od r. 1811 do r. 1814 — 28. Przyrost coroczny był w ostatnich 4-ech latach nieco mniejszy, niż w poprzedzającym okresie; otwierano, bowiem, wtedy corocznie o 0·5 szkółek mniej.

Co się tyczy wreszcie liczby szkółek wiejskich, to w latach 1811 i 1814 ich ilość wynosiła w pierwszym roku 60, a w drugim 126. Zwiększyła się, przeto, cyfra szkółek o 66 czyli o 110%, co wynosi rocznie 16·5 szkółek lub 27·5%. W porównaniu ze szkółkami wiejskimi zakładano tu corocznie mniej o 14 szkółek, a ich coroczny przyrost był mniejszym o 15%.

Po rozebraniu każdego departamentu z osobna pod względem powiększenia liczby szkół elementarnych w ogólności, a szkółek miejskich i wiejskich w szczególności, postaramy się porównać je z sobą. Przedewszystkiem rozpatrzymy ogólną cyfrę szkółek elementarnych.

W okresie czasu od r. 1806 do r. 1811 zakładano corocznie nowych szkółek:

1.	W departamencie Warszawskim	4·5
2.	„ „ Poznańskim	16
3.	„ „ Kaliskim	32·7
4.	„ „ Płockim	4
5.	„ „ Bydgoskim	11
6.	„ „ Łomżyńskim	76

Najwięcej zatem szkółek otwierano corocznie w departamencie Łomżyńskim, najmniej w Płockim; pozostałe departamenty szły po sobie w następującej kolei: Kaliski, Poznański, Bydgoski i Warszawski. Sprawdza się tu tedy pewnik, że de-

partamenty z ludnością, w znacznej liczbie niemiecką, najszybciej się pod względem szkolnictwa rozwijały. Chociaż, bowiem, departament Łomżyński wykazywał największy przyrost, działo się to głównie dlatego, iż tam prawie wcale szkół elementarnych początkowo nie było.

Co się tyczy z kolei podziału na szkoły miejskie i wiejskie, to liczba pierwszych wzrastała w okresie czasu od r. 1806 do r. 1811 w sposób następujący:

1.	W departamencie	Warszawskim	o	1·3	szkółek.
2.	"	Poznańskim	"	7	"
3.	"	Kaliskim	"	5·7	"
4.	"	Płockim	"	0·5	"
5.	"	Bydgoskim	"	2·3	"
6.	"	Łomżyńskim	"	3	"

Tutaj zmienia się nieco postać rzeczy; departament Poznański wypiera z pierwszego miejsca departament Łomżyński. — Płocki zaś i tutaj pozostaje ostatnim. Pomiedzy temi dwoma krańcami, inne departamenty szły po sobie, jak następuje: Kaliski, Łomżyński, Bydgoski, Warszawski. Natomiast pod względem stosunku procentowego na pierwszym miejscu znowu staje departament Łomżyński, po którym drugie z kolei zajmuje Kaliski, a dalej Poznański, Bydgoski, Warszawski i wreszcie Płocki.

Roczny przyrost szkółek wiejskich tak się przedstawiał:

1.	W departamencie	Warszawskim	. . .	8	szkółek
2.	"	Poznańskim	. . .	9	"
3.	"	Kaliskim	27	"
4.	"	Płockim	3	"
5.	"	Bydgoskim	. . .	5·3	"
6.	"	Łomżyńskim	. . .	10	"

Tutaj na pierwszym miejscu stoi departament Kaliski, a na ostatnim Płocki; środek zajmowały departamenty: Łomżyński, Poznański, Warszawski i Bydgoski.

Przejdźmy z kolei do okresu czasu od r. 1811 do r. 1814.

Co się tyczy, przedewszystkiem, ogólnej cyfry szkół elementarnych, to ich przyrost był następujący:

1.	W departamencie	Warszawskim	26	szkółek
2.	"	Poznańskim	54·5	"
3.	"	Kaliskim ubytek o . .	4·7	"
4.	"	Płockim zwiększenie o	11	"
5.	"	Bydgoskim	7	"
6.	"	Łomżyńskim	19	"

Wynika z tego, że pierwsze miejsce pod względem corocznego przyrostu szkół elementarnych w okresie czasu od r. 1811 do r. 1814 zajmował departament Poznański, a ostatnie Kaliski, gdzie nietylko liczba szkół się nie powiększyła, lecz nawet zmalała. Środek zajmowały pozostałe departamenty w następującej kolei: Warszawski, Łomżyński, Płocki i Bydgoski.

Z tego zestawienia widać, że w drugim okresie Dyrekcja Edukacji Narodowej przeważnie zwracała uwagę na te departamenty, które szczególnie poprzednio były zaniedbane.

Departament Płocki np., który w okresie czasu od r. 1806 do r. 1811 zajmował ostatnie miejsce, wszedł na 4-te z kolei, departament Warszawski, — drugi od końca w pierwszym okresie, tutaj przechodzi na drugie z kolei miejsce.

Rozbierzmy wreszcie przyrost szkółek miejskich i wiejskich w tym okresie.

Ilość szkółek miejskich zwiększała się corocznie:

1.	W departamencie	Warszawskim o	17·5	szkółek
2.	"	Poznańskim	" 14	"
3.	"	Kaliskim	" 12·5	"
4.	"	Płockim	" 1	"
5.	"	Bydgoskim	" 4·7	"
6.	"	Łomżyńskim	" 2·5	"

1.	W departamencie	Warszawskim	liczba	ta	wynosiła	5.640
2.	"	Krakowskim	"	"	"	2.310
3.	"	Poznańskim	"	"	"	11.340
4.	"	Kaliskim	"	"	"	6.210
5.	"	Radomskim	"	"	"	660
6.	"	Bydgoskim	"	"	"	9.060
7.	"	Lubelskim	"	"	"	1.170
8.	"	Płockim	"	"	"	2.340
9.	"	Łomżyńskim	"	"	"	4.710
10.	"	Siedleckim	"	"	"	1.230
						44.670

A zatem łącznie w 10-ciu departamentach wynosiła ona 44.670 uczniów płci obojga.

Największą ilość uczniów wykazywał departament Poznański, którego udział w ogólnej cyfrze wyrażał się procentowo 25·4%; ostatnie miejsce zajmował departament Radomski, gdzie cyfra uczących się w stosunku do całego kraju wynosiła 1·4%. Pozostałe departamenty szły po sobie między temi granicami w następującej kolei: Kaliski (13·9%), Bydgoski (20·5%), Warszawski (12·6%), Łomżyński (10·5%), Płocki (5·2%), Krakowski (5·2%), Siedlecki (2·7%) i Lubelski (2·6%).

I tutaj znowu widać, że największy stosunkowo postęp, pod względem oświaty początkowej, osiągnęły departamenty z ludnością niemiecką, a mianowicie: Poznański, Kaliski i Bydgoski.

Ostatecznie departamenty, które poprzednio do Prus przyłączone zostały, przedstawiają się daleko korzystniej, niż dzielnice polskie, zabrane przez Austryję. — Departamenty: Krakowski, Siedlecki, Lubelski i Radomski jak i co do ilości szkół, zajmowały, pod względem liczby uczniów, ostatnie miejsca.

Co do stosunku liczby uczących się do ilości szkół, to

przy 44.670¹⁾ uczniach i 1.489 szkołach ludowych wypadło 30 uczących się na jedną szkółkę.

Stosunek ten, pod względem ilościowym, niezupełnie dodatni, uważać należy za korzystny, tak ze stanowiska higieny szkolnej, jak co ważniejsza, wobec pedagogiki szkolnej, gdyż wykłady mogą być przy mniejszej ilości uczniów prowadzone z daleko większą sumiennością. Jak się ten stosunek wyobrażał w pojedynczych departamentach, tego dla braku odpowiednich danych orzec niepodobna.

Rozpatrzyliśmy dotąd absolutny ruch szkół ludowych i uczących się za czasów Księstwa Warszawskiego. Przyjrzymy się obecnie stosunkowi tych cyfr do przestrzeni i ludności, o ile pozwolą nam posiadane przez nas cyfry.

W roku 1806 wypadła jedna szkółka na 12 mil kwadr., w r. 1808 na niecałe 3 mile, w r. 1811, jeśli wziąć pod uwagę te tylko departamenty, które się pod berłem pruskim znajdowały, wypadnie 1 szkółka na 1·2 mil kwadr., wreszcie w r. 1814 we wspomnianych sześciu departamentach wypadła 1 szkółka ludowa na 0·7 mil kwadr. Postęp tu, zatem, jest najzupełniej widoczny. W roku 1808 wypadła 1 szkółka na przestrzeni 3-ech mil kw., w roku zaś 1814 na tej samej przestrzeni było 4·3 szkółek. Przybyło, przeto, w ciągu tego czasu na przestrzeni trzymilowej 3·3 szkółek. Od r. 1811 do r. 1814 stosunek polepszył się o 0·7; podczas gdy w r. 1811 na przestrzeni 1·2 mil kwadr. była 1 tylko szkółka, w r. 1814 wzrosła ta cyfra do 1·7 szkółek.

Przechodząc od stosunku szkół elementarnych do ludności, widzimy, że w r. 1806 wypadła przecięciowo 1 szkółka na 14583 mieszkańców, a w r. 1808 na 3633. W roku zaś 1812 biorąc pod uwagę wszystkie 10 departamentów, otrzymamy, iż 1 szkółka wypadła przecięciowo na 3384 mieszkańców,

¹⁾ Seredyński (str. 164), podaje liczbę uczących się na 38.845 w 1.491 szkołkach. Być może, że cyfra ta nie objęła uczących się w szkołach kolonistów, którzy są już do naszej liczby zaliczeni.

w r. 1813 tylko na 4230, a w r. 1814 na 2841 mieszkań-
ców. O stosunku uczących się do ludności powziąć możemy
 pewne wyobrażenie na podstawie cyfr z r. 1814, gdy 1 uczeń
 wypadał przecięciowo na 94·7 mieszkańców. Naturalnie, iż sto-
 sunek ten nie może być uważanym za zadawalniający.

Do zakładów naukowych elementarnych, zaliczyliśmy
 jeszcze szkoły podwydziałowe. Musimy, przeto, zastanowić się
 nad ich liczebnym wzrostem.

Z roku 1808 wiadome nam są cyfry dla 4-ch departa-
 mentów: Warszawskiego, Poznańskiego, Kaliskiego i Płockiego.
 Ogólna liczba rzeczonych szkół dochodziła do 85, a rozkładała
 się, jak następuje:

W departamencie Warszawskim	15
„ Poznańskim	41
„ Kaliskim	20
„ Płockim	9

Widzimy z tego zestawienia, że departamenty Poznański
 (43·5% ogólnej cyfry) i Kaliski (23·5%) zajmowały pierwsze
 miejsce; departament Warszawski posiadał w odsetkach 17·6%
 ogólnej liczby, a Płocki 10·6%. Liczba ta, oczywiście o wiele
 mniejszą była od cyfry 400, jaka zamierzoną była — według
 planu, podanego przez Izbę Edukacyjną.

W ogóle zaznaczyć należy, że liczba szkół podwydziało-
 wych nie tylko nie wzrastała, lecz przeciwnie, zmniejszała się
 bardzo znacznie. W roku 1812 było wszystkiego w całym kraju
 13 szkół podwydziałowych, które rozrzucone były po pojedyn-
 czych departamentach w sposób następujący:

W departam. Warszawskim	2	(w Górze i w Warszawie)
„ Krakowskim	2	(w Pinczowie i w Jędrzejowie)
„ Poznańskim	1	(w Trzemesznie)
„ Kaliskim	1	(w Warcie)
„ Radomskim	2	(w Koprzywnicy i w Sieciechowie)
„ Bydgoskim	1	(w Pakości)

W departamencie Lubelskim	1	(w Hrubieszowie)
„	Płockim	2 (w Skępem i w Żurominie)
„	Łomżyńskim	1 (w Łomży).

Departament Siedlecki nie posiadał ani jednej szkoły podwydziałowej.

W roku 1813 liczba szkół podwydziałowych żadnej nie uległa zmianie.

Wreszcie dane z r. 1814 podają ogólną liczbę szkół na 14. Przybyła jedna tylko szkoła w Kaliszu.

Zestawienie cyfr za lata 1808 i 1814 prowadzi do wniosków niezbyt pomyślnych. W r. 1808 w 4 ch departamentach liczono 85 szkół, a w r. 1814 w 10-ciu było ich 14. Jeszcze gorzej przedstawi się to porównanie, jeśli zwrócimy uwagę, że w tych 4 ch departamentach, z których posiadamy cyfry za r. 1808, liczba szkół podwydziałowych spadła z 85 do 6-ciu.

Jeśli szkoły początkowe w ścisłym znaczeniu posiadały charakter zupełnie świecki, to tego nie można powiedzieć o szkołach podwydziałowych, które były przeważnie w rękach duchowieństwa. Z ogólnej liczby 13 szkół, o których wspominaliśmy wyżej, ledwie 4 zarządzane były przez władze świeckie. Były to zakłady: w Pinczowie, w departamencie Krakowskim; w Trzemesznie, w departamencie Poznańskim; w Hrubieszowie, w departamencie Lubelskim i w Łomży. Resztujące 9 szkół pozostawały w zawiadywaniu zakonów z wyjątkiem szkoły warszawskiej, która należała do wyznania protestanckiego. Z ośmiu, przeto, pozostałych szkół, jedna w Górze, była pod zarządem Pijarów; zakon Cystersów posiadał dwie szkoły: jedną w Jędrzejowie, w departamencie Krakowskim; drugą w Koprzywnicy, w departamencie Radomskim. Tenże sam zakon miał od r. 1812 pod swym zarządem jedną jeszcze szkołę w tym samym departamencie, a mianowicie w Sieciechowie. Do księży Bernardynów należały trzy szkoły: w Warcie, w Sieciechowie (którą następnie objęli Cystersi)

i w Skępem, wreszcie Reformaci posiadali szkoły w Pakości i w Żurominie.

Według sprawozdania, wydanego w r. 1814, szkoła podwydziałowa protestancka w Warszawie odpowiadała w zupełności ogólnemu planowi tych zakładów, wypracowanemu przez Dyрекcyję Edukacyjną. Wykładano tu wszystkie przepisane przedmioty w tych właśnie klassach, w których tego Urządzenie wymagało.

O ile plan nauk przeprowadzonym był w szkołach, utrzymywanych przez duchowieństwo, tego dokładnie nie wiemy. Zdaje się, wszakże, że stan ich nie zalecał się świetnością.

Tak, przynajmniej, wnosić wypada z raportu Dyrekcyi Edukacyi Narodowej. A nie stanowiła pod tym względem wyjątku szkoła w Górze, utrzymywana przez zakon Pijarów. Stan jej bowiem był, wedle brzmienia raportu, zły; to samo dotyczy szkoły w Warcie, którą zarządzali księża Bernardyni. O szkołach w Koprzywnicy i Sieciechowie, utrzymywanych przez ks. Cystersów, powiada raport, że były one „w nikczemnym stanie“.

Nie należy przypuszczać, aby Dyrekcyja Edukacyi Narodowej powodowała się jakąś stronnością przy takiej ocenie, gdyż, jak nam wiadomo, Pijarów ceniła bardzo wysoko, a co do innych zakonów, to przytoczone przez nią cyfry uczących się, o czem zaraz mówić będziemy, najzupełniej jej wnioski usprawiedliwiały.

Przechodząc do liczby uczących się w szkołach podwydziałowych, musimy się zastrzedz, że z r. 1808 danych nie posiadamy; nie będziemy przeto mogli porównać z sobą epok Izby Edukacyjnej i Dyrekcyi Edukacyi. Mamy natomiast dane z lat 2-eh: 1813 i 1814 r. Ogólna liczba uczących się w r. 1813 tak się przedstawiała:

Departament Warszawski:		
w Warszawie	132	} 186
w Górze	54	

Departament Krakowski:

	w Pińczowie . . .	104	}	158
	w Jędrzejowie . . .	54		
"	Poznański:			
	w Trzemesznie . . .	94		94
"	Kaliski:			
	w Warcie	116		116
"	Radomski:			
	w Koprzywnicy . . .	70	}	104
	w Sieciechowie . . .	34		
"	Lubelski:			
	w Hrubieszowie . . .	40		40
"	Bydgoski:	(w przybliżeniu)		
	w Pakości	160		160
"	Płocki:	(w przybliżeniu)		
	w Skąpem	85	}	225
	w Żurominie	140		
"	Łomżyński:			
	w Łomży	84		84
	Łącznie			1167

W tej liczbie uczących się departament Płocki wykazuje najlepszy stosunek, gdyż liczba uczniów szkół podwydziałowych w Skąpem i w Żurominie stanowiła 19·1% ogólnej cyfry; najgorszą zaś proporcję spotykamy w departamencie Lubelskim, gdzie liczba uczących się dochodziła w porównaniu z ogólną cyfrą do 3·4%. Środkowe miejsca zajmowały kolejno pozostałe departamenty. Warszawski (16·6%), Bydgoski (13·1%), Krakowski (13·4%), Kaliski (13%), Radomski (8·8%), Poznański (8%), Łomżyński (7·1%).

Co się tyczy liczby uczniów w stosunku do ogólnej ilości szkół podwydziałowych w pojedynczych departamentach, to wypadło przecięciowo na jedną szkołę:

W departamencie Warszawskim	98	uczniów
" Krakowskim	79	"

W departamencie	Poznańskim	94	uczniów
"	Kaliskim	116	"
"	Radomskim	52	"
"	Lubelskim	40	"
"	Bydgoskim	160	"
"	Płockim	112,5	"
"	Łomżyńskim	84	"

Pierwsze, zatem, miejsce pod względem liczby uczących się, przypadającej na jedną szkołę podwydziałową w r. 1813, zajmował departament Bydgoski, ostatnie zaś Lubelski. I tu i tam cyfry te wykazują liczbę uczących się w jednej szkole podwydziałowej, gdyż w obu departamentach więcej szkół podwydziałowych nie spotykamy. Co się tyczy zresztą oddzielnych szkół, to najmniejszą była liczba uczących się w szkole Sieciechowskiej, w departamencie Radomskim.

Przechodzimy obecnie do danych za rok 1814.

Przedstawiają się one, jak następuje:

W departamencie	Warszawskim:		
	w Warszawie	229	} 279
	w Górze	50	
"	Krakowskim:		
	w Pińczowie	107	} 164
	w Jędrzejowie	57	
"	Poznańskim:		
	w Trzemesznie	111	111
"	Kaliskim:		
	w Warcie	79	} 129
	w Kaliszu	50	
"	Radomskim:		
	w Koprzywnicy	107	} 144
	w Sieciechowie	37	
"	Bydgoskim:		
	w Pakości	160	160

W departamencie Płockim:

	w Skępem	108	}	278
	w Żurominie	170		
"	Łomżyńskim:			
	w Łomży	99		99
"	Lubelskim:			
	w Hrubieszowie	70		70
	Łącznie			1434

Tak więc ogólna liczba uczących się w szkołach podwydziałowych wzrosła w porównaniu z rokiem 1812 o 257, czyli o 22⁰/₀.

Oceniając dane, według pojedynczych departamentów, widzimy, że najpierwsze miejsce w tym względzie zajmował departament Warszawski, w którym liczba uczących się stanowiła 19·4⁰/₀, ostatnie zaś departament Lubelski, gdzie liczba ta, wyrażona w stosunku procentowym, wynosiła 4·9⁰/₀. Między dwoma temi departamentami pozostałe następowały po sobie w takiej kolei: Płocki (19·4⁰/₀), Krakowski (11·4⁰/₀), Bydgoski (11·3⁰/₀), Radomski (10⁰/₀), Kaliski (8·9⁰/₀), Poznański (7·8⁰/₀) i Łomżyński (6·9⁰/₀).

Zestawiając stosunek, zachodzący w pojedynczych departamentach w r. 1813 i 1814, przekonywamy się, że zmiany tu prawie żadne nie zaszły.

Niektóre tylko departamenty zamieniły wzajemnie zajmowane przez siebie miejsce.

Przechodząc pojedynczo poszczególne departamenty, spostrzegamy, że w departamencie Warszawskim wzrosła liczba uczących się o 83, czyli o 42·3⁰/₀, w departamencie krakowskim o 6, albo o 3·8⁰/₀, w departamencie Poznańskim o 17 albo o 18⁰/₀, w departamencie Kaliskim o 13 lub o 11·2⁰/₀, w Radomskim o 40 lub o 38·4⁰/₀, w Bydgoskim liczba ta zmianie nie uległa, w Lubelskim wzrosła o 30, czyli o 75⁰/₀. w Płockim o 53 lub o 23·5⁰/₀, wreszcie w Łomżyńskim o 15 albo o 18⁰/₀.

Największy postęp bezwzględny wykazuje departament Warszawski, najmniejszy Krakowski. Stosunek procentowy natomiast uwydatnił się najlepiej w depart. Lubelskim, najgorzej zaś również w Poznańskim.

Ogólny wniosek, jaki wyprowadzić można o liczbie szkół i uczących się jest ten, że departamenty, które poprzednio do Austrii należały, nie zajmowały co do szkół podwydziałowych tak pośledniego stanowiska, jak to było przy szkołach ludowych. Jeden tylko departament Siedlecki pozostał zupełnie w tyle, gdyż w nim nie widzimy ani jednej szkoły podwydziałowej. Nadto nadmienić wypada, że z pruskich departamentów dzielnice z ludnością niemiecką nie zajmowały tu pierwszego miejsca, jak to było przy szkołach ludowych. Natomiast departamenty Warszawski i Płocki bardzo poważnie się pod tym względem przedstawiały.

Celem uzupełnienia rysu szkół podwydziałowych winniśmy rozpatrzyć jeszcze liczbę uczących się oddzielnie w szkołach świeckich, a osobno w zakładach, utrzymywanych przez zakony.

W roku 1813 liczba uczących się w szkołach świeckich wynosiła 322, a w szkołach duchownych 845, t. j., stosunek uczących się pierwszej kategorii do ogólnej cyfry, wyrażał się w procentach 27·6%, a udział drugiej kategorii wynosił 72·4%. W roku 1814 ogólna cyfra uczących się w szkołach świeckich dochodziła do 437, a w szkołach duchownych do 997, czyli, ilość uczących się w pierwszej kategorii wyrażała się procentowo 30·4%, a w drugiej — 69·6%. W taki więc sposób stosunek liczby uczących się w szkołach duchownych do ogólnej cyfry uległ zmniejszeniu prawie o 3%. Nadto, gdy liczba uczących się w szkołach świeckich wzrosła o 115, czyli o 35·7%, liczba uczących się w szkołach duchownych podniosła się o 152 albo o 18%.

Stosunek uczących się do szkół, przedstawiał się tak, że w szkołach świeckich na jedną szkołę podwydziałową wypadało 80·5 uczniów w r. 1813, a 87·4 w r. 1814, w szkołach

zaś duchownych cyfrom tym odpowiadały 94 i 100·8 uczniów. Należy tu, jednak, zwrócić uwagę i na tę okoliczność, że do szkół duchownych zaliczyliśmy szkołę ewangelicką podwydziałową, stan której był prawie zupełnie zadawalniającym. Obok zaś tego, wysoka stosunkowo cyfra uczących się w niej, bo dochodząca do 229, wpływała na wzrost ogólnej cyfry. A nie można pominąć, iż liczba uczących się w tej szkole podniosła się z 132 do 229 czyli o 97, co wynosi w zestawieniu z pierwszą liczbą 73·4%.

Jeśli, przeto, od ogólnej liczby uczących się odejmiemy cyfrę uczniów szkoły ewangelickiej, przekonamy się wówczas, że liczba uczniów w szkołach duchownych wzrosła bardzo niewiele. Z 713 podniosła się do 768 czyli o 7·70%.

Pozostaje nam się nakoniec do rozbioru stosunek względny szkół i uczących się do ludności. W r. 1814, jedna szkoła podwydziałowa wypadła na 302.143 mieszkańców, a jeden uczący się na 2.949 mieszkańców. Właściwie mówiąc, należałoby tu wziąć pod uwagę tylko ludność miejską, lecz odpowiednich danych nie posiadamy.

Ugólniając wszystko, cośmy powiedzieli o wzroście szkół podwydziałowych i uczących się w nich, winniśmy dojść do wniosku, że liczba tak pierwszych jak i drugich, była o wiele niższą od odpowiednich cyfr, dotyczących się szkółek ludowych. Nadto nie należy pominąć, że liczba szkół podwydziałowych niepomierne spadła w ciągu siedmioletniego istnienia Księstwa Warszawskiego. O ile z raportu Dyrekcyi wnosić można, główna przyczyna owego faktu polegała na tem, że szkoły podwydziałowe przeważnie pozostawały w rękach zakonów, które wówczas lekceważyły sobie sprawę oświaty publicznej.

Przechodząc z kolei do liczby nauczycieli, widzimy, że ogólna ich liczba w szkołach podwydziałowych wynosiła 55, co wobec 14 szkół, które w r. 1814 istniały, stanowi 4-ch uczących na jedną szkołę. Najmniej nauczycieli, bo tylko 3-ch, posiadały trzy szkoły, utrzymywane przez zakony i dwie świeckie, a mianowicie: w Jędrzejowie, w Warcie, w Żurominie,

w Pińczowie i w Kaliszu. Po pięciu nauczycieli spotykamy w Strzemesznie, Warszawie, Koprzywnicy i Łomży. Pozostałe szkoły liczyły po czterech nauczycieli.

Co się tyczy stosunku nauczycieli do uczniów, to jeden uczący wypadł na 26 uczniów. Stosunek to korzystniejszy, niż w szkołach ludowych, gdzie wyrażał się, jak 1 do 30. Przypomnieć tu wszakże należy dla ścisłości, że szkółka ludowa liczyła zawsze tylko jednego nauczyciela.

Pojedyncze szkoły i departamenty pod względem liczebnego stosunku nauczycieli do uczniów tak się przedstawiają:

W szkole w Warszawie	1 naucz.	na 45·8 uczn.	
" " Górze	1 " "	12·5 "	(Pijarzy)
" " Pińczowie	1 " "	32·3 "	
" " Jędrzejowie	1 " "	19 "	(Cystersi)
" " Strzemesznie	1 " "	22·2 "	
" " Warcie	1 " "	26·3 "	(Bernardyni)
" " Kaliszu	1 " "	16·7 "	
" " Koprzywnicy	1 " "	21·4 "	(Cystersi)
" " Sieciechowie	1 " "	9·2 "	(Benedyktyni)
" " Pakości	1 " "	40 "	(Reformaci)
" " Hrubieszowie	1 " "	17·5 "	
" " Skępem	1 " "	27 "	(Bernardyni)
" " Żurominie	1 " "	56·7 "	(Reformaci)
" " Łomży	1 " "	19·8 "	

Tak więc, najgorszy stosunek zachodził w szkole Żuromińskiej, utrzymywanej przez Reformatorów, najlepszy zaś w szkole Sieciechowskiej, która pozostawała pod zarządem Benedyktynów. Dziwnem wydawać się musi, że szkoła ewangelicka zajmowała tu jedno z najpośledniejszych miejsc, bo jeden nauczyciel wypadł tam przecięciowo na 45·8 uczniów.

Na rozbiórce stosunku liczebnego nauczycieli, kończymy przegląd oświaty początkowej w epoce Księstwa Warszawskiego.

Winniśmy jeszcze rozbiór powyższy uzupełnić kilkoma uwagami.

Przytoczone przez nas dane stwierdzają, że strona faktyczna niezupełnie odpowiadał ustrojowi szkół, przez obowiązujące ustawy nakreślonemu.

Liczba nauczycieli nie stosowała się do tej różnorodności przedmiotów, które w szkółkach wykładano. Pod tym względem szkoły podwydziałowe stały lepiej, choć i tam prawo w całości wykonywanem nie było. Wewnętrzne urządzenie tych zakładów ustanowiło 5 członków ciała nauczycielskiego dla jednej szkoły, a mianowicie trzech profesorów i dwóch nauczycieli. Do tej cyfry doliczyć należy jeszcze nauczyciela religii, tak iż ogółem prawo wymagało sześciu nauczycieli. Tymczasem, jakśmy to widzieli, ani jedna szkoła podwydziałowa do cyfry tej nie doszła.

Jeśli, wszakże, pod względem liczby nauczycieli i ich stosunku do uczących się, szkoły podwydziałowe przewyższały szkoły ludowe, natomiast, te ostatnie zalecały się większą liczebnością, a i co do wewnętrznej ich wartości, zdaje się, że wypowiedzieć można przychylniejszy o nich sąd, niż o szkołach podwydziałowych.

Wypada nam jeszcze dla porównania przyjrzeć się stanowi oświaty elementarnej we współczesnej Francji, Prusach i Anglii.

3. Oświata początkowa we Francji, w Anglii i w Prusach.

Pierwsze prawa, nadające szkołom ludowym we Francji charakter państwowy, wydane zostały nieco później od ustaw Komisji Edukacyjnej.

Konstytucyja z d. 3 i 4 września 1791 r., zapowiedziała założenie bezpłatnych szkół ludowych. Dekret konwencyi z d. 12 grudnia 1791 r. ogłosił szkoły ludowe, jako pierwszy szczebel w ogólnym ustroju oświaty publicznej.

Prawa z d. 30 maja 1793 r., 19 grudnia tegoż roku

i 17 listopada 1794 r. nakreśliły bardzo szeroki plan szkół i uchwaliły państwowy ich charakter. Również szczegółowe prawo wydanem zostało w d. 29 października 1795 r. Z kolei prawo z d. 1 maja 1810 roku ponownie stwierdziło państwowy charakter szkół ludowych.

Lecz wszystkie te prawa z granic teoryi nie wyszły. Rozległy program konwencji wymagał znacznych zapomóg ze strony państwa. To też było głównym powodem, iż utworzone w XII. r. cesarstwo inne względem szkół ludowych zajęło stanowisko.

Dekret Napoleona I. z r. 1804 oddał szkoły ludowe w ręce zakonów. Wkrótce, wszakże, założenie uniwersytetu na podstawie dekretów z r. 1806 i 1808 pociągnęło za sobą kontrolę uniwersytetu nad rzeczonymi szkołami. Nowy zwrot widocznym jest w sposobie nominowania nauczycieli, które, w myśl prawa z d. 1 maja 1810 r., powierzono merowi.

Ten sam prąd uwydatnia fakt, że artykuły 191 i 192 dekretu z d. 15 listopada 1811 r. nadały prefektowi nadzór nad szkołami początkowymi¹⁾.

Tak więc ostatecznie szkoły ludowe w ówczesnej Francji posiadały charakter państwowy, zrazu świecki, lecz później przez dekret z r. 1804 nieco zmieniony. Tu podnieść należy różnicę, jaka zachodziła między sposobem utrzymywania szkółek w Księstwie Warszawskim i we Francji; w pierwszym na mieszkańcach ciążył obowiązek zdobywania funduszków; w drugiej należało to, jak przytoczyliśmy, do państwa.

Dalsza różnica między szkołami początkowymi w obu krajach dotyczyła opłaty szkolnej. We Francji prawa z dnia 3 i 14 września 1802 r. ogłosiły nauczanie elementarne, jako zupełnie bezpłatne, bez żadnych w tym względzie ograniczeń²⁾. W szkołach elementarnych wiejskich oraz podwydziałowych w Księstwie istniała w pewnych wypadkach opłata.

¹⁾ Block. Dictionnaire, str. 1103 (wyd. z r. 1878).

²⁾ Początkowo prawo z d. 25 października 1795 r., wspominało o opłacie szkolnej i o uwolnieniu od niej czwartej części uczniów z powodu ubóstwa. Podobnie prawo z d. 1 maja 1802 r.

Przechodząc z kolei do samego zakładania szkółek, widzimy, że podobnie jak i ustawy Księztwa, starało się prawodawstwo francuzkie o jak największe ich rozpowszechnienie.

Prawo z d. 30 maja 1795 r. głosiło w tej mierze: „Il y aura une école primaire dans toutes les communes au-dessus de quatre cents habitans“. Prawo z d. 17 listopada 1794 r. (27 brumaire roku III.) nieco zmniejszyło wymagania poprzedniego przepisu: „Il sera établie une école primaire pour mille habitans“ — orzekało ono co do tego przedmiotu. Prawo z d. 29 października 1795 r. (3 brumaire r. IV.) nie określiło wcale liczby mieszkańców, jako niezbędnego minimum do założenia szkoły ludowej. Za jednostkę administracyjną do utrzymywania szkoły uznało ono kanton i postanowiło, aby w każdym kantonie znajdowała się jedna lub kilka szkółek elementarnych. W epoce pierwszego cesarstwa nie spotykamy przepisów co do ustosunkowania liczby szkół elementarnych do ludności.

Wracając do Księztwa Warszawskiego, przypomnijmy sobie, że „urządzenie“ z d. 12 stycznia 1808 roku, jako jednostkę do utrzymywania szkoły elementarnej przyjmuje nie pewną liczbę mieszkańców, lecz żąda, aby żadna wieś ani miasto nie pozostały się bez szkoły elementarnej.

Maximum liczby mieszkańców branem było pod uwagę jedynie na wypadek połączenia kilku wsi; mianowicie parafia szkolna składać się mogła najwyżej z 200 mieszkańców. Widzimy, przeto, że porównanie przedstawia w tej mierze wnioski, korzystniejsze dla Księztwa. Przechodząc dalej do przedmiotów, wykładanych w szkołach, spotykamy się przede wszystkim z indytryczną zupełnie zasadą przewodnią, jaka kierowała prawodawstwem Francyi i Księztwa. Dekret z d. 30 maja 1893 r. powiada pod tym względem, co następuje: „L'objet de l'enseignement comprendra les connaissances élémentaires nécessaires aux citoyens pour exercer leurs droits, remplir leurs devoirs et administrer leurs affaires domestiques“.

Tym więc sposobem, miały szkoły ludowe przed sobą cele praktyczne. Lecz, jeśli zasadnicza myśl przy kreśleniu

planu nauk nie różniła się wcale we Francji w Księstwie, to już sam rozkład nauk był o wiele rozleglejszy w tem ostatniem.

Prawo z d. 25 października 1795 r. (3 brumaire r. IV), wydane we Francji, wymieniło niewiele przedmiotów, a mianowicie: czytanie i pisanie, rachunki oraz naukę moralności społecznej. Cały zatem obszar wiadomości praktycznych, jako to: ogrodnictwo, rolnictwo i t. p., wykładanych w Księstwie, nie został wcale uwzględnionym w szkołach francuzkich. Dodać tu wszakże winniśmy, że o epoce Napoleona I. znowu nie wiele pod tym względem wiemy, gdyż zakony, utrzymujące wówczas szkoły, ogólnych norm nie opracowały.

Właściwie mówiąc, dopiero prawo z d. 28 czerwca 1833 r. uregulowało ostatecznie stanowisko szkół elementarnych we Francji. Dlatego też porównywać ściśle pod tym względem Księstwa Warszawskiego i współczesnej mu Francji nie można. Przepisy, wydane przez konwencyję zachowały jeno moc teoretycznej naukowej wskazówki, a dekret z r. 1804, który szkółki ludowe w ręce zakonów oddał, zmienił zupełnie system szkół ludowych.

Wprawdzie de jure założenie w roku 1808 uniwersytetu pociągnęło za sobą opiekę państwa nad szkołami, lecz czy w rzeczywistości w obec wszechwładzy zakonów mogło państwo dojść do pożądaných rezultatów, trudno stanowczo przesądzać.

Sposób mianowania nauczycieli przed oddaniem szkół zakonem, rozmaite przechodził koleje.

Dekret z d. 7 brumaire r. II. (28 października 1793 r.) ustanowił komisyje egzaminacyjne i nadzorcze po okręgach do mianowania nauczycieli i nauczycielek¹⁾. Dekret z d. 27 brumaire r. III. wybór nauczycieli powierzył komisyjom, złożonym z trzech członków, wyznaczonych przez administracyje okręgowe (districts) z pośród ojców rodzin. Dalej prawo z d. 3 brumaire r. IV. (25 października 1795 r.) powierzyło egza-

¹⁾ Vuatrin & Batbie s. 108.

minowanie nauczycieli administracyjom departamentowym na przedstawienie władz gminnych. Tu wypada dodać, że komisje te były władzami, na gruncie samorządu powstałymi¹⁾, że zatem nauczyciele zależni byli wprost od mieszkańców miejscowych. Niedługo wszakże potrwał ten system. Ogólne prawo o oświacie publicznej, wydane w d. 1 Maja 1802 r. (floréal r. X), wybór bakałarza powierzyło merom²⁾ oraz radom municypalnym³⁾.

Pomijając otwarcie uniwersytetu oraz powierzenie szkół zakonom, co z konieczności na mianowanie nauczycieli swój wpływ wywrzeć musiało, winniśmy przyznać, iż system, przyjęty w Księstwie Warszawskim, był o wiele trafniejszy.

Wybór nauczycieli przez Izbę Edukacyjną, z uwzględnieniem opinii dozorów elementarnych, stanowił większą gwarancję, niżli nominowanie powierzone merowi.

Co się tyczy wreszcie uposażenia nauczycieli, to konwencyja usiłowała postawić je na dość wysokim szczeblu. Dekret z d. 28 października 1793 r. (7 brumaire r. II), określił, jako minimum płacy, 1.200 franków. Dekret z d. 17. listopada 1794 r. (27 brumaire r. III), oznaczył jednakowe wynagrodzenie, a mianowicie 1.200 franków dla bakałarzy, 1.000 dla bakałarek, a 1.500 franków dla nauczycieli w miastach z ludnością, przenoszącą 20.000 dusz. Nie długo, wszakże, prawa te zachowały moc obowiązującą, choćby teoretycznie.

Już prawo z d. 3 brumaire IV roku (25 października 1795 r.) zniosło wynagrodzenie pieniężne dla nauczycieli i orzekło, że nauczyciel otrzymywać winien tylko mieszkanie bezpłatne. O ile lepiej, w obec tego, choć także nie bardzo świetnie, stali nauczyciele elementarni w Księstwie Warszawskim. Płaca w miasteczkach, jakieśmy to w swoim miejscu zaznaczyli, wynosiła od 600 do 800 złotych i nadto 200 złotych

¹⁾ Prawo z d. 22 grudnia 1789 r. Vuatrin & Batbie s. 108.

²⁾ Code de l'instruction primaire.

³⁾ Block. I. cit. s. 1120.

w razie nieposiadania ogrodu, na wsi zaś od 500 do 600 złotych, a także jedną lub półtóry morgi ogrodu.

Pozostaje się jeszcze do porównania jedna kwestyja, a mianowicie przymusowe uczęszczanie do szkół. Prawodawstwo Księstwa Warszawskiego poszło w tej mierze za przykładem Francyi. W tej ostatniej dekret z d. 29 frimaire II r. (19 grudnia 1793 r.), uznał uczęszczanie do szkół ludowych za obowiązkowe dla wszystkich. „Tous les enfants doivent être envoyés aux écoles primaires“ — powiada rzeczone prawo.

Lecz podczas, gdy Księstwo Warszawskie poprzestało na samem wygłoszeniu zasady i otoczyło ją tylko sankcją moralną, konwencyja poszła dalej, stanowiąc karę pieniężną za uchybienie przeciwko temu przepisowi.

Nie mamy pod ręką danych statystycznych, któreby nas przekonać mogły, o ile powołane prawo wykonywanem było we Francyi.

Znany statystyk francuzki, Maurice Block w dziele swem „Statistique de la France“, przytaczając dane co do ogólnych wydatków na cele oświaty, a także co do szkół średnich i wyższych, nie podaje natomiast żadnych cyfr dla szkół początkowych. Zdaje się jednak, jak to mniemać można z ogólnego stanu oświaty elementarnej, że liczba ta nie musiała być znaczną. Ostatecznie we Francyi wszystkie ustawy, wydane w dziedzinie oświaty początkowej przed r. 1833, pozostały się jedynie martwą literą, a prawdziwy rozwój na tem polu datuje się dopiero od powyższego czasu.

O ówczesnej Anglii nie wiele da się powiedzieć. Jakiśmy to już zdołali zaznaczyć, oświata publiczna w tym kraju nie posiadała wcale cech państwowych. Natomiast usiłowania prywatne zalecały się rezultatami bardzo poważnemi.

Dzięki dobroczynności, oraz szeroko rozwiniętym zasadom religijnym, założono na początku obecnego wieku dość wiele szkółek ludowych. Zakłady te wszakże stanowiły prywatną własność stowarzyszeń, które je do życia powołały. Wyjątek stanowiły szkoły dla ubogich, tak zwane *Workhouse*

oraz parafijalne *district union parochial schools*, które, jako utrzymywane przez publiczne zarządy dobroczynności, podlegały władzy państwowej. Lecz należały te instytucyje do wyjątków i ginęły w ogólnej massie szkół.

Stowarzyszenia, utrzymujące szkoły początkowe, miały charakter przeważnie religijny. — Pomiędzy nimi liczono stowarzyszenia tak katolickie, jak i rozmaitych sekt chrześcijańskich.

W epoce współczesnej Księżtwu dwie głównie korporacje posiadały przeważny wpływ na rozwój szkół początkowych w Anglii. Stowarzyszeniom tym odpowiadały dwie kategorie szkół: narodowe (*national schools*) oraz brytańskie i cudzoziemskie (*britisch und foreign schools*). Stowarzyszenie oświaty narodowej (*national schools society*) założonem zostało w r. 1811 pod zarządkiem doktora Bella.

Towarzystwo to posiadało ogromne kapitały, a szkoły, przez nie założone, rozrzucone były po całym terytoryjum Wielkiej Brytanii. W samym Londynie było ich 280.

Stowarzyszenie to rozpowszechniało oświatę w duchu zasad kościoła anglikańskiego. Okoliczność ta nadawała temu towarzystwu bardzo znaczną siłę. Szkoły drugiej kategorii utrzymywane były przez towarzystwo, noszące miano „*britisch und foreign schools society*“ i założone w r. 1808 przez Józefa Lancastra. Zasady tego towarzystwa różniły się od towarzystwa oświaty narodowej; miało ono na celu nauczanie w duchu zupełnie świeckim¹⁾.

Dla uzupełnienia obecnego rysu porównawczego winniśmy jeszcze rozpatrzyć stan oświaty elementarnej w Prusach. A system pruski zasługuje w tej mierze na szczególną uwagę, gdyż posiadał wiele cech wspólnych z Księżtstwem Warszawskiem.

Roździał kościoła od szkoły datuje się, jakeśmy to już

¹⁾ Patrz szczegóły: Leroy-Beaulieu: „*L'administration locale en France et en Angleterre*“. Paryż, str. 194 i nast.

nadmienili, od r. 1787, gdy powołano do życia naczelną władzę oświecenia pod nazwą „Das Ober-Schulkollegium“. Nie należy wszakże rozdziału tego pojmować w tem znaczeniu, iżby wpływ księży całkiem był usunięty. Przeciwnie, księża mieli zapewniony sobie nadzór nad szkołkami ludowymi, wielce podobny do stanu rzeczy w Księstwie.

„Gemeine Schulen, die dem ersten Unterrichte der Jugend gewidmet sind, stehen unter der Direction der Gerichtsobrigkeit, eines jeden Orts, welche dabei die Geistlichkeit der Gemeinde, zu welcher die Schule gehört, zuziehen muss“¹⁾.

Pomimo to, szkoły ludowe w ówczesnych Prusach, miały charakter świecki i stały otworem dla wszystkich mieszkańców bez różnicy wyznania.

„Niemandem soll — głośiło prawo — wegen Verschiedenheit des Glaubensbekenntnisses der Zutritt in oeffentliche Schulen versagt werden“ (art. 10).

Dalej przepisy wyraźnie orzekały, że przy wykładzie religii, dzieci innych wyznań nie mają obowiązku być obecnymi. „Kinder, die in einer anderen Religion, als welche in der oeffentlichen Schule gelehrt wird, nach den Gesetzen des Staates, erzogen werden sollen, können dem Religionsunterricht, in derselben beizuwohnen nicht angehalten werden“ (art. 11).

Świecki charakter szkół początkowych pruskich widocznym był również ze sposobu utrzymywania tych szkół. Składali się na nie wszyscy bez wyjątku mieszkańcy (art. 14)²⁾.

Podobnież płaca nauczycieli obciążała ojców familii, bez względu na to, czy byli dietni lub bezdietni (art. 29)³⁾. Nie grało tu również wcale roli wyznanie (art. 29). Co się, wszakże, tego ostatniego tyczy, to w razie istnienia kilku szkółek elementarnych w pewnej miejscowości, każdy mieszkaniec obowiązany był przykładać się do utrzymania nauczyciela tylko swego wyznania (art. 30)⁴⁾.

¹⁾ Allg. Landrecht. T. IV., zweiter Theil, 12 Titel, §. 12, str. 182.

²⁾ Str. 185. ³⁾ Str. 184. ⁴⁾ Str. 185.

Same składki zastosowane były do środków (art. 31). Opłata składek zwalniała od wpisu (art. 32). „Landrecht“ wreszcie nie pociągał do opłaty składek włościan pańszczyznianych (art. 33) ¹⁾.

Składka na płacę nauczycielską nie była bezwarunkową. Wprowadzano ją wówczas tylko, gdy szkołka nie otrzymywała żadnej zapomogi od państwa (art. 29). Natomiast stałą i ogólną była składka na budynek szkolny. Prawo nazywało ten podatek ciężarem ogólnym (Gemeine Last) (art. 34).

Na podobieństwo ustawy szkół miejskich i wiejskich, obowiązującej w Księżtwie, „Landrecht“ zezwalał również na łączenie kilku wsi w celu utrzymywania szkoły ludowej. — Składka, jednak, wówczas nie obciążała w jednakowej mierze wszystkich mieszkańców. Członek obcej, przyłączonej gminy, ponosił na utrzymanie zabudowań szkolnych o połowę mniej, niż mieszkańcy miejscowości, gdzie się szkoła znajdowała (art. 35). Żaden z mieszkańców nie mógł być zwolniony od uiszczenia składki z powodu różnicy wyznania (art. 38). Materjałów do budowy i reperacji gmachów szkolnych obowiąza- nych dostarczać w miastach magistraty, a po wsiach zarządy dóbr, lecz o tyle tylko, o ile we własnych ich lasach znaleźć je było można (art. 36). „Landrecht“ dotknął również sprawy obowiązkowego uczęszczania do szkół, lecz rzecz zała- twił nieco inaczej, niż ustawy Księstwa.

Prawo pruskie podciąga pod przymus szkolny dzieci tych tylko rodziców, którzy nie są w stanie zapewnić domo- wego wychowania. Wiek szkolny zaczynał się od lat pięciu (art. 43).

Czas nauki nie był ściśle oznaczony, zależał od usposo- bienia czy uzdolnienia pojedynczych uczniów i dlatego mógł być różny, gdyż, jak art. 46 opiewa, dziecko winno przeby- wać w szkole tak długo, dopóki nie nabędzie wiadomości, nie- zbędnych dla jego powołania ²⁾.

¹⁾ Tamże. ²⁾ Str. 187.

Prócz możności kształcenia się w domu, prawo pruskie uwzględniało jeszcze przeszkody, istnienie których wymagało uprzedniego zezwolenia ze strony władzy i duchownego (art. 44).

W właściwem miejscu wskazaliśmy na ujemną stronę „Urządzenia“, wydanego przez Izbę Edukacyjną, że nie nadało sankcyi przepisom o przymusie. Uważało ono, jak wiemy, rzecz tę za czysto moralną i stosowało do niej jedynie tylko środki natury moralnej. Inaczej kwestyję tą postawiono w Prusach. Tu uważano ucześćczenie do szkół za obowiązkowe i poddano je pewnej kontroli. I tak, dozór szkolny mocen był w razach koniecznych używać środków przymusowych a nawet skazywać rodziców na karę pieniężną (art. 48).

„Allgemeines Landrecht“ obejmowało niektóre przepisy w przedmiocie obchodzenia się nauczycieli z uczniami. Instrukcyje te przypominają zupełnie wydane przez Dyrekcyję Edukacyjną prawidła; prawo pruskie usiłowało również uczniów od nadużycia nauczycieli ochronić. „Die Schulzucht darf niemals bis zu Misshandlungen, welche der Gesundheit der Kinder auch nur auf entfernte Art schaedlich werden könnten, ausgedehnt werden“.

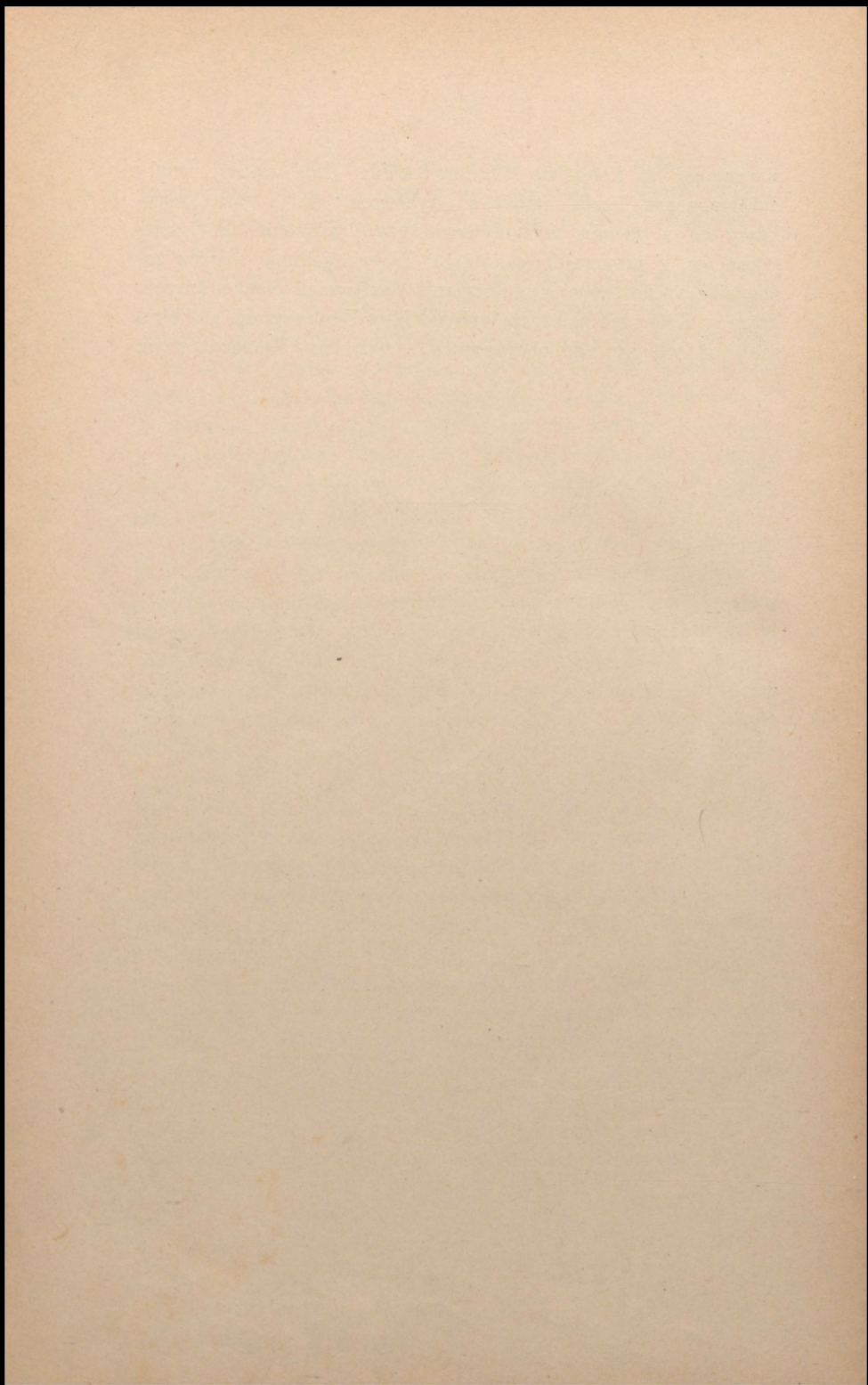
Prawo nie pozwalało uciekać się do środków gwałtownych bez odniesienia się do władzy i do opiekuna duchownego (art. 54). Po uzyskaniu wstępnego zezwolenia zwoływano naradę, do której zapraszano rodziców i opiekunów (art. 52). Lecz i w wypadku stosowania tego rodzaju kary należało przestrzegać, aby granice, nakreślone dla władzy rodzicielskiej, przekroczone nie były (art. 53).

Nauczycieli mianowała władza administracyjna przy udziale duchownego. W celu uzyskania posady nauczyciela należało poprzednio złożyć świadectwo odpowiedniego uzdolnienia (art. 24); w razie, jeśli kandydat świadectwa takiego nie posiadał, zmuszony był poddać się egzaminowi (art. 25).

Streszczone przez nas urządzenie szkół elementarnych w Prusach, pod wieloimią względami, podobnem było do ustawy, obo-

wiązującej w Księstwie Warszawskim. Obie ustawy miały dość znaczną liczbę punktów stycznych. Tu i tam spotykamy się z zasadą utrzymywania szkół kosztem ogółu mieszkańców, z przymusem szkolnym. Ważna, jednak, różnica zachodziła co do sposobu mianowania nauczycieli elementarnych, które w Księstwie zależnem było od Izby Edukacyjnej, a w Prusach od władzy administracyjnej z udziałem duchowieństwa.





DODATKI.

I.

„Najjasniejszy Panie!”

Izba Edukacyjna zaraz po nstanowieniu Komisji Rządzącej wezwaną od niej została do pieczy nad edukacją publiczną, aby w zaburzeniu wojennem i zmianie Rządu, Instytutu na edukacją poświęcone znalazły wsparcie i pilną opiekę, a przeto od upadku uchronione zostały. Dopełniała dotąd z gorliwością o dobro kraju ważnego celu sobie powierzonego. Teraz przy wprowadzaniu ustaw rządowych i składzie magistratur nie widząc w konstytucyi oznaczonego sobie miejsca, gdy stosunki jej dotychczasowe przez to samo przerwane zostają, nie mając określonej ni władzy, ni zawiązków do dalszego działania, oczekuje od Waszej Królewskiej Mości ustawy swojej, na dopełnienie w tak ważnym przedmiocie składu rządowego. Nie wątpi, iż cel tak wielki dla dobra kraju, jak jest edukacja publiczna tkliwie zajmie ojcowską troskliwość Waszej Królewskiej Mości i z tego powodu składa u Tronu jego myśli do Ustawy Magistratury nad wychowaniem, które podane pod wysokie światło W. K. M. i utwierdzone najwyższą Jego powagą postawi ją w stanie, że będzie mogła skutecznie odpowiadać zaufaniu W. K. M. i ważnym obowiązkom na siebie włożonym.

II.

Myśli do Ustawy Komisji Edukacji publicznej.

¹⁰ Ma być ustanowiona komisya na edukacją publiczną przeznaczona w celu rozszerzenia i ugruntowania światła w narodzie, tak aby przez usposobienie wszystkich klass obywatelów, wszelkie talenta użyte były stosownie do swojej zdatności na dobro ojezyny.

2^o Komisya składać się będzie z 10-ciu członków to jest z prezesa, 8-u konsylijarzy i sekretarza generalnego.

3^o Mieć będzie zwierzchniczą i dozorczą władzę nad całym ogółem oświecenia narodowego, nad wszystkimi jakiegokolwiek gatunku szkołami.

4^o Pod jej zarządzenie oddane być mają wszystkie dochody i fundusze, dzisiaj na edukacją publiczną przeznaczone i dozór zachowania ich od zmniejszenia.

5^o Wszystkie urządzenia Kommissyi Edukacyjnej w imieniu królewskiem wydawane być mają do wszelkich Władz Departamentowych, tak względem edukacyi, jako też względem funduszków i wydatków edukacyjnych, którym też władze zadosyć czynić będą.

6^o Wszelkie przełożenia w potrzebach, jako też raporty z nauk dochodów i wydatków prosto królowi w Radzie Stanu oddawane być powinny.

III.

Projekt wewnętrznej organizacji Izby Edukacyjnej.

Ponieważ w rozdziale VII. ustanowiliśmy Izbę Edukacyjną z dozorem ogólnym nad Edukacją Narodową, a uchwałami naszemi pod dniem 24 i 30 kwietnia roku bieżącego rozciągnęliśmy teje Izby pieczołowitość nad szkołami wojskowemi od przeszłego rządu ustanowionemi w Kaliszu i Chełmnie i oddaliśmy pod jej zarządzenie wszystkie fundusze szkolne, nareszcie pod niem 1 maja tegoż roku przepisany został związek Izb Administracyjnych z Izbą Edukacyjną, przeto stosownie do takowych naszych poprzednich ustaw, niniejszą tej Izbie nadajemy organizację.

§. 1.

1^o Izba Edukacyjna odbywać będzie posiedzenia swoje tymczasem w pałacu Rządowym, Saskim zwanym, w pokojach przez Liceum opłacanych. Komplet przynajmniej z trzech członków składać się ma oprócz sekretarza, w sprawach ważniejszych, dotyczących się ogółu Ustaw Edukacyi i Ekonomii, sessya złożoną być powinna przynajmniej z pięciu członków.

2^o Wszystkie materyje większością głosów decydować się mają. Prezydujący w przypadku zdań równości, drugą swoją kreską wątpliwość rozwiąże.

3^o W nieprzytomności prezesa, pierwszy w rządzie ustanowiony od Komissyi Rządzącej zastąpi miejsce jego.

4^o Sesyje zwyczajne odbywać się będą we Wtorek, w Piątek i w Niedzielę o godzinie piątej.

5^o Wszelkie urządzenia w Izbie zapadłe, tytuł uchwał Izby Edukacyjnej mieć będą. Te wychodzić mają w imieniu Komisji Rządzącej z podpisem prezesa i sekretarza.

6^o Ogólnym podziałem Departamentów, między konsylijarzy, podzielone zostaną ich prace do dwóch lub trzech Departamentów; wyznaczeni konsylijarze, jeszcze stosownie do przedmiotów swych prac dzielić się będą na dwa wydziały: Naukowy i Ekonomiczny.

7^o Konsylijarz każdy swój referat na piśmie wygotuje i podpisać się powinien.

§. 2.

8^o Wydział Naukowy zajmować się będzie szczególniej wszystkimi materjami, tyczącemi się szkół, profesorów, nauk i sposobów rozszerzenia światła w Departamencie.

9^o Wszelkie od Liceów, od gimnazyjów, od szkół wojskowych, od szkół wiejskich i miejskich, od szkół ewangelickich i różnego wyznania raporta roztrząsać i na sessyjach z nich sprawę zdawać będzie.

10^o Wszystkie projekty i pisma, tyczące się wychowania publicznego, od Izby Administracyjnych lub od Dozorów szkolnych przychodzące, konsylijarz Wydziału tego do referatu weźmie.

11^o Wydział naukowy obmyślać będzie sposoby i je Izbie podawać, przez któreby wszystkie reskrypty o Edukacyi, a szczególnie o szkołach wiejskich i miejskich i o ukształceniu dla nich nauczycieli do skutku zupełnego przywiedzionemi być mogły.

§. 3.

12^o Wydział Ekonomiczny obejmie wszystkie materje, tyczące się funduszów, dochodów i wydatków edukacyjnych w swych departamentach.

13^o Zatrudni się rozpoznaniem, jakie fundusze przy Komisji Edukacyjnej pozostałe objął Rząd przeszły, jakie summy w ciągu jego podniesione i na co obrócone zostały.

14^o Jego staraniem będzie utrzymywać i jak najużyteczniej urządzać Domy funduszowe edukacyjne. Anszlagi końcem ich reperacyi przez Intendenta Departamentowego lub przez Izby Administracyjne przesyłane roztrząsać i z swojemi uwagami Izbie przedstawiać.

15^o Wszystkie raporty i pisma względem funduszów odbierane, konsylijarz tego wydziału do referatu zabierze.

16^o Wydział dostrzegać będzie, aby kassy Edukacyjne po departamentach były oddzielne, przynajmniej raz na miesiąc rewidowane i przeliczone.

17^o Wydział ekonomiczny przezierać będzie wszystkie tabelle miesięczne od Rendantów przesyłane z każdego roku roztrząsać, obrachunki z Rendantami przez Izby Administracyjne robione a te z swemi uwagami przełoży Izbie, końcem wydać się mającego przez nią Rendantom kwitu.

18^o Summy, które w każdorocznym budżecie przeznaczone na zbiór kapitału, by tylko na pierwszej połowie ziemiańskich Dóbr hypotekowane były, ten wydział na doglądać.

19^o Każdego roku w miesiącu maju przysłany przez Administrację projekt Etatu Szkolnego na rok następujący Wydział ekonomiczny roztrząśnie, wyegzaminuje i Izbie przełoży.

§. 4.

20^o Do układania projektu powszechnego planu edukacji na kraj cały, do przepisywania ksiąg elementarnych, do układania prawideł dla pensyjów męskich i kobiecych, do podania Instrukcyi dla wizytatorów, wyznaczać będzie Izba Deputacyję osób z swego grona wybranych.

21^o Do wizyty szkół publicznych Izba osoby z swojego składu lub z rektorów albo z emerytów przeznaczy. Do wizytowania i do stałego dozoru pensyjów kobiecych kilka dam miejscowych uprosi.

22^o Każdego roku w miesiącu czerwcu wyznaczona będzie Deputacja z 3-ch osób, która ułoży projekt całorocznego budżetu Rządowi podać się mający i takowy do rozwagi Izbie odda.

§. 5.

23^o Kancelaryja Izby składać się będzie z sekretarza jednego i z kancelarystów.

24^o Na każdym piśmie przychodzącem do Izby, jeżeli żadnych nie potrzebuje dalszych rozważ, prezydujący prezentuje i do akt zapisze, a sekretarz liczbę położy.

25^o Na pismach, które rozważi potrzebując, będą do referatu oddawane, prezydujący prezentatę i do referatu z wyrażeniem imienia osoby zapisze a sekretarz liczbę położy na każdej sztuce. Jeżeli są annexa, wtenczas zebrane z annexów do niej należących liczby, jeszcze na głównej sztuce razem zanotuje.

26^o Na pismach, które zaraz na sesyi załatwione będą, prezydujący prezentatę i treść rezolucyi na zbrzeżu tegoż pisma wyrazi a sekretarz liczbę oznaczy.

27^o Wszystkie rezolucyje i uchwały z Izby wychodzące, mieć powinny rzetelną co do słowa minutę. Tak równie, jak oryginał przez prezydującego i przez sekretarza podpisana, w Archiwum złożona być ma.

28^o Będą przy sekretarzu dwie książki: Protokół i Dziennik czyli Minuta protokołu. W dzienniku zapisywane być mają imiona konsylijarzów przytomnych i każdej sesyi dzieje, w protokóle po wypisaniu imion konsylijarzy przytomnych położoną będzie w obszerniejszej rozciągłości treść wszystkich rezolucyj i uchwał Izby, zanotowanie porządkiem wszystkich dokumentów, odebranych i wydanych numerami. A gdy z referatu dokumenta powrócą, w tymże protokóle sekretarz ich zwrot zapisze, a numerami na głównej sztuce wyrażone, przemaże, jeżeli wszystkie numerami zwrócono; w przypadku nie zwrotu wszystkich tych, liczby bez przekreślenia zostaną, które oddanemi nie będą.

29^o Dziennik przy końcu każdej sesyi a protokół z rozpoczynaniem się następującej, po przeczytaniu przez prezydującego podpisanymi będą.

30^o Archiwum Izby w ogólności dzielić się ma na Departamenty, każdy zaś Departament w stosunku do przedmiotu mieć będzie dwa działy: Naukowy i Ekonomiczny.

31^o Dział naukowy jeszcze rozosobniać się będzie na Departamenty, na powiaty i na miejsca szkoły.

32^o Dział Ekonomiczny rozosobni się równym sposobem jak Naukowy na departamenty, powiaty i na szkoły miejscowe.

33^o Każdy dokument już ułatwiony powinien być zaraz w porządku niżej przepisany w swój fascykuł wszyty z wynotowaniem wszystkich numerów na obwołucie jego zwierzchniej.

34^o Przy każdym fascykule powinien być spisany sumaryjusz.

35^o Przy końcu każdego miesiąca, sekretarz z ogólnego przejrzenia protokołu, da Izbie wiadomość o interesach w tym miesiącu ukończonych albo jeszcze zaległych.

36^o Projekty ogólne o Edukacyi, plany powszechne do publicznego oświecenia, pisma wszelkie tak względem dzieł elementarnych w oddzielną książkę zebrane zostaną.

37^o Każdy konsylijarz w kwartał uczyni rewizyję w Archiwum, czyli wszystkie dokumenty do jego departamentu należące, znajdują się w porządku.

IV.

Kommissya Rządząca chcąc równą okazać pieczołowitość nad edukacyją młodzieży, tak do powołania wojskowego jak i cywilnego sposobionej, szkoły wojskowe od przeszłego rządu ustanowione w Kaliszu Z dziejów oświaty w Polsce.

i w Chełmnie utrzymując, powierzamy je Izbie Edukacyi publicznej w przedmiotach, tyczących się nauk cywilnych i administracyi funduszków na też szkoły przeznaczyc się mających, dozór zaś szczególny nad niemi i urządzenie nauk wojskowych, Stanisławowi Potockiemu generałowi artyleryi, tymczasowo poruczamy.

V.

Kommissya Rządząca, troskliwa o Edukacyę Narodową i zapobiegając, aby fundusze na nią przeznaczone przez rząd zeszyły, do czego innego nie były użyte, oddajemy Izbie Edukacyjnej pod zupełne zarządzanie, wszelkie dochody publicznemu wychowaniu dotąd należące, a gdyby te znalazły się niedostatecznymi, w miarę potrzeby i podług ustanowionego etatu edukacyjnego przez nas potwierdzonego i na stałych funduszach zasadzonego, oneż pomnożyć oświadczamy takowemi wszystkimi funduszami. Izba Edukacyjna zarządzać przez Izby Administracyjne w każdym departamencie będzie. Tym końcem zalecamy wszystkim Izdom Administracyjnym, ażeby przesyłane do nich od Izby Edukacyjnej względem takowych funduszków żądania załatwione i egzekwowane były. Rok rocznie Rachunek ogólny z percept i expens na edukacyę publiczną przeznaczonych, Izba Edukacyjna na ręce Dyrektora Wewnętrznego zdawać nam będzie.

Działo się w Warszawie na sessyi dnia 24 kwietnia 1807 r.

Stanisław Małachowski
prezes.

VI.

¹ Towarzystwo elementarne składać się ma z 6-ciu członków czynnych i ciągle pracujących, tudzież z członków dobranych.

² Na członków czynnych wzywa Izba Edukacyjna:

1. Ks. Kamińskiego rektora kolegium Pijarów.
2. Ks. Bystrzyckiego profesora fizyki szkoły Pijarów.
3. Ks. Dąbrowskiego profesora matematyki.
4. Ks. Czarneckiego rektora kolegium Pijarów.
5. Stefaziusza profesora starożytności.
6. Beichta profesora geografii.

³ Prezydować w Towarzystwie będzie członek Izby Edukacyjnej od niej mianowany.

⁴ Dyrektor Redakcyi trzymać będzie pióro i akta tego towarzystwa.

⁵ Pensya członków czynnych po 2.000 złp.

6^o Do osób przybranych uczyni Izba Edukacyjna odezwę, wzywając w szczególności każdego i zapraszając do zasiadania na sesjach Towarzystwa, gdy rzecz będzie o nauce, której szczególną posiada znajomość.

7^o Sesyje Towarzystwa dwa razy na tydzień w miejscu od niego umówionem odbywać się mają.

8^o Komplet składać się ma przynajmniej z trzech członków i czwartego prezydującego.

9^o W niebytności prezesa najstarszy wiekiem prezyduje.

10^o Obowiązkiem będzie Towarzystwa zająć się dziełami elementarnymi wszelkich nauk w szkołach dawanych, stosownie do rodzaju szkoły, do stopnia nauk w niej dawać się mających, do rozdziału każdej nauki na klasy.

11^o W tym celu Towarzystwo weźmie pod rozagę wszelkie dzieła elementarne, tak zagraniczne jako też własne krajowe dotąd wydawane tudzież dzieła w rękopismach, Izbie Edukacyjnej od osób, do których względem tego zostało uczynione wezwanie, lub od innych nadesłane.

12^o A ponieważ utworzenie dzieł elementarnych ma związek z planem nauk dla każdego rodzaju szkoły przepisywać się mającym, Towarzystwo zatem weźmie najprzód pod roztrząśnienie plany nauk w różnych szkołach wprowadzone, i zacząwszy od parafialnych tak dla wydziałowych jako też dla gimnazyjów, liceów, między którymi szczególniej oznaczy różnicę aż do Szkoły Głównej, ułoży plany, oznaczając między niemi stopnie i stosunki i one Izbie Edukacyjnej pod decyzję poda.

13^o Co się tyczy związku Lyceów z Szkołą Główną, granic, stopni i stosunku nauk w lyceach dawanych z naukami w wydziałach Akademickich, to jak najdokładniej oznaczyć starać się będzie, zakreślając oraz w każdym wydziale Szkoły Głównej szczególny rozdział katedr i do nich liczbę profesorów potrzebną. Po odebraniem od Izby potwierdzeniu takowych planów, tem dokładniej może Towarzystwo oznaczyć dzieła odpowiadające ułożonemu i potwierdzonemu stopniowaniu.

14^o Dzieła elementarne, jakie tylko wydane znajdują się w różnych językach, roztrząsane zostaną kolejno do każdej nauki.

15^o Nad każdym w szczególności dziełem Towarzystwo poczyni uwagi i zdania opiniujących w protokóle swoim zapisze.

16^o Gdy przyjdzie do uformowania opinii względem dzieła elementarnego wybrać lub utworzyć się mającego, Towarzystwo zbierze wszystkie zdania w przypadku ich różności, oznaczy powody opiniujących, większość tychże zdań i one pod decyzję Izby Edukacyjnej poda.

17^o Gdy Izby Edukacyjnej nastąpi decyzja, względem dzieła elementarnego przyjąć się mianego, Towarzystwo zajmie się staraniem,

ażeby to dzieło według decyzji dokonaniem było, stosownie do odmian lub poprawek, jeżeli jakowe ustanowione zostaną.

18^o Gdy uchwalone będzie tłumaczenie jakiego dzieła zagranicznego na język narodowy, Towarzystwo postara się o osobę, która się ma zająć temże tłumaczeniem i poda ją Izbie Edukacyjnej, która, stosownie do pracy jakiej dzieło wymagać będzie, nagrodę wyznaczy.

19^o W tłumaczeniu zajmie się Towarzystwo wyrazami technicznymi, da baczność na jasność stylu, na poprawność języka, na wierność tłumaczenia.

20^o Manuskrypt tak poprawny i zweryfikowany poda Izbie Edukacyjnej, która go reskryptem swoim i podpisem Członków Izby Edukacyjnej uzna za Dzieło elementarne dla szkół narodowych.

21^o Skoro manuskrypt dzieła elementarnego tak podpisany zostanie, Dyrektor Redakcyi zasiągnąwszy w tem opiniję Towarzystwa, poda przez ręce jego wyrachowanie kosztów na wydrukowanie onego stosownie do liczby potrzebnych egzemplarzów, zajmie się formą dzieła i korektą druku, stosownie do obowiązków onemu od Izby Edukacyjnej przepisanych.

Dan na sessyi 26 kwietnia 1810 roku.

Izba Edukacyjna
Stanisław Potocki.

VII.

Stosownie do paragrafu 2-go organizacji Izb Administracyjnych i ich związku z Izbą Edukacyjną, następującą wydajemy ordynacyję:

1^o Ponieważ według naszej ustawy pod dniem N. N. wydanej, Izba Edukacyjna ma oddane pod zarządzenie swoje wszystkie fundusze Edukacyi krajowej w różnych departamentach znajdujące się, chcemy przeto, aby w każdej Izbie Administracyjnej wyznaczonym był jeden z członków do wydziału Edukacyi krajowej.

2^o Jego obowiązkiem będzie zawiadywać wszystkiemi edukacyjnemi funduszami i dochodami, przestrzegać całości i uszkodzenia tychże funduszów, jak i regularnego przychodów wybierania. Pod jego strażą zostawać będzie kassa Edukacyjna zupełnie od innych kass oddzielna, której rewizyję raz przynajmniej na miesiąc uczyni i o tem Izbę Edukacyjną uwiadomiać będzie. Przy końcu każdego roku Rachunki z Rendantem zrobi i projekt do budżetu na rok następujący w początkach miesiąca maja dla Izby Edukacyjnej wygotuje.

3^o Ponieważ Izba Edukacyjna oprócz wizyt w pewnych czasach wyznaczonych, nie może sama ciągle dozierać szkół w różnych departamentach rozrzuconych, przeto również pod dozorem bezpośrednim tegoż

konsyljarza będą w całym jego departamencie gimnazyja, szkoły, szkółki i pensyje, o których stanie i dopełnianiu przepisany onym od Izby Edukacyjnej regulaminem, o ich pomnażaniu się i zmniejszaniu starać się ma powziąć dokładną wiadomość, w tym zamiarze przynajmniej raz do roku one zwiedzi, egzamina publiczne swą przytomnością zaszczyci i aby o tem Izba Edukacyjna jaknajprędzej uwiadomiona została, starać się będzie.

4^o Wszystkie do polepszenia Edukacyi w swoim departamencie dostrzeżone sposoby lub widoki do dobra Edukacyi miejscowej dążące, postara się, aby Izbie Edukacyjnej komunikowane były.

5^o Nakoniec wszelkie Izby Edukacyjnej, tak względem funduszków kassy, jako też nauk i szkół w departamentach urzędzenia, do Izby Administracyjnej przesłane całe najdokładniej uskutecznić nie omieszka.

Projekt ten dopiero w dniu 1 maja 1807 roku został zatwierdzony w następujący sposób:

Komisya Rządząca stosownie do §. 2-go organizacyi Izb Administracyjnych i ich związku z Izba Edukacyjną, przepisując urządzenie wydziału edukacyjnego w tychże Izbach Administracyjnych, następującą wydajemy ordynacyją:

1^o Ponieważ według naszej ustawy pod d. 24 kwietnia r. b. wydanej, Izba Edukacyjna ma oddane pod zarządzenie swoje wszystkie dochody od przeszłego Rządu na fundusz Edukacyi publicznej przeznaczone i w różnych departamentach znajdujące się, chcemy przeto aby w każdej Izbie Administracyjnej była osobna kassa tych funduszków, jako też i tych, którebyśmy w przyszłości na jej polepszenie oznaczyli.

2^o Mianowany będzie w każdej Izbie Administracyjnej jeden członek do Wydziału Edukacyi Narodowej, którego obowiązkiem jest za-wiadywać wszystkimi edukacyjnymi funduszami i dochodami, przestrzegać całości i uszkodzenia tychże funduszków jako też i regularnego przychodów wybierania. Pod jego strażą zostanie kassa Edukacyjna zupełnie od innych kass oddzielna, której rewizyją raz przynajmniej na miesiąc uczyni i o tem Izbę Edukacyjną uwiadomi, przy końcu każdego roku rachunki z kasyjermem zrobi i projekt do budżetu na rok następujący w początkach miesiąca maja dla Izby Edukacyjnej wygotuje.

3^o Ponieważ Izba Edukacyjna oprócz wizyt w pewnych czasach wyznaczonych nie może sama ciągle dozierać szkół w różnych departamentach rozrzuconych, przeto również pod dozorem bezpośrednim tegoż konsyljarza będą w całym jego departamencie gimnazyja, szkoły, szkółki i pensyje o których stanie i dopełnianiu przepisanych onym od Izby Edukacyjnej regulaminów o ich pomnażaniu się i zmniejszaniu starać się ma powziąć dokładną wiadomość i Izbie Edukacyjnej raportować.

4^o Wszystkie do edukacji polepszenia w swoim departamencie dostrzeżone, sposoby lub widoki do dobra edukacji miejscowej służące Izbie Edukacyjnej przedstawiać będzie.

5^o Nakoniec wszelkie Izby Edukacyjnej tak względem funduszków kassy jako też nauk i szkół urzędzenia do Izby Administracyjnej departamentu swego przesłane jak najpilniej skutecznie.

Działo się w Warszawie na sessyi dnia 1 maja 1807 roku.

Stanisław Małachowski
prezes.

VIII.

Instrukcja dla Dozorów Szkolnych.

IZBA EDUKACYJNA.

W celu opatrzenia wszelkich w szczególności szkół troskliwą opieką, baczny dozorem, tudzież dla zasięgnięcia z każdego miejsca potrzebnej wiadomości i porady, wezwiała do Eforatów czyli dozorów szkolnych osoby znane z oświecenia i gorliwości o dobro wychowania narodowego.

Urzędy te, do których wezwani przez obywatelstwo zajmują się tak świętym obowiązkiem, składają niejako Magistraturę, zastępującą w każdym miejscu Izbę Edukacyjną, a dzieląc z nią prace, stają się pomocą onej w tak ważnym dla kraju dziele.

Izba Edukacyjna trojakię stanowi dozory:

1^o Miejscowe czyli szczególne przy każdej szkole niższej i wyższej.

2^o Powiatowe czyli ogólne nad wszystkimi w całym powiecie szkołami.

3^o Dozory departamentowe, obejmujące wszelkie szkoły w swoim departamencie.

A dla pewnego osiągnięcia skutku takowego zamiaru, niniejszą onym podaje instrukcyję.

I.

Dozór szczególny każdej szkoły.

1. Dozór każdej szkoły elementarnej miejskiej lub wiejskiej składać się będzie z osób, których dobro szkoły własnego towarzystwa najbliższej zajmuje:

a) z dziedzica lub zastępcy jego;

b) z proboszcza miejscowego każdego wyznania;

c) z burmistrza w mieście, a na wsi wójta;

d) z dwóch lub trzech znakomitych obywateli lub gospodarzy.

2. Dziedzic włości, gdzie dom jest szkoły, prezydować będzie, w niebytności zaś dziedzica, proboszcz.

3. Komplet przynajmniej z trzech członków ma się składać.

4. Dozór szkolny mieć będzie rejestr obywateli do Towarzystwa Szkolnego należących, z wyrażeniem opłat od każdego, według repartycyi sporządzonej na utrzymanie szkoły i nauczyciela przypadających.

5. Takowe opłaty czterema ratami tak w pieniądzech, jako też i w naturze wybierać będzie i nauczycielowi antycipative kwartalnie wypłaci.

6. Obowiązkiem dozoru wszelkim potrzebom szkoły swojej zarażać i względem nich zgłaszać się do dozoru powiatowego.

7. Starać się będzie, aby nauczyciel miał wszystko to, co w ogłoszonym urządzeniu od Izby Edukacyjnej pod dniem 12 stycznia 1808 r. nauczycielowi jest wyznaczone, to jest ogród, opał i zabudowanie.

8. Dom szkolny swego Towarzystwa mieć będzie w najpilniejszej pieczy. Gdzie jeszcze nie masz domu dla szkoły i nauczyciela, tam starać się będzie, aby był wystawiony stosownie do wyżej wzmiankowanego Izby Edukacyjnej urządzenia. Reperacyję onego coroczną mieć będzie w pilnem staraniu, aby dom Towarzystwa szkolnego w dobrym był stanie, porządku i rujnowaniu się nie podpadał.

9. Na początku każdego półrocza, spisie dozór rejestr dzieci do szkoły zdalnych i starać się będzie wszelkimi sposobami zachęcić rodziców do posyłania dzieci swoich na naukę.

10. Wejście w potrzebę tych rodziców, którzy w czasie letnim obejść się nie mogą bez pomocy dzieci swoich, onym pozwolenie wyda do pewnego czasu, z obowiązkiem posyłania ich raz lub dwa razy na tydzień w dni umówione.

11. Przełożeni nad szkołą starać się szczególniejszą będą, aby zwykle paszenie bydła przez dzieci ustało, a gromadę wiejską nakłonią do utrzymywania jednego lub więcej pasterzy; tym albowiem sposobem, dzieci, oprócz odrywania się, uczą się próżnowania i wiele złego.

12. Do Towarzystwa Szkolnego, ma należeć przeznaczonego dla siebie nauczyciela, najdalej o 10 mil sprowadzić z jego familiją i sprzętami lub koszt sprowadzenia nadgrodzić.

13. Pensyję nauczycielowi kwartalnie antycipative, połowę przynajmniej w gotowiznie, wypłacać będzie i starać się, aby nauczyciel w niedostatku lub troskliwości o swoje wyżywienie nie zostawał.

14. Da bacność na postępki nauczyciela, czy ten dopełnia swych

obowiązków, czy się trzyma przepisów Izby Edukacyjnej i czy się nie odrywa od szkoły z uszczerbkiem nauk.

15. Ażeby wszystkie szczegóły szkoły sobie powierzonej ciągle miał na oku, poczyta sobie za obowiązek odwiedzać szkołę, albo w całym składzie, lub też pojedynczo, ile razy któremu z członków czas na to pozwoli.

16. W przypadku choroby nauczyciela, dozór szkolny postara się o osobę, któraby go zastąpiła.

17. Gdyby nauczyciel podawał się wadom jakowym, dozór szkolny napomni go na osobności, a gdy ten po napomnieniu nie poprawi się, doniesie go dozorowi powiatowemu.

18. Jak z jednej strony dozór szkolny ma obowiązek pilnowania nauczyciela, tak z drugiej, jeżeli nauczycielowi jaka krzywda dzieje się, gdy tenże przy dobru szkoły ob staje, wspierać go będzie swoją radą i pomocą.

19. Dozór szkolny nie ma wymagać innych obowiązków od nauczyciela, oprócz tych, które się jego powinności jako nauczyciela publicznego tyczą. A tym więcej szczególnie członki dozoru uie dozwolą sobie nieprzyzwoitego postępowania z nauczycielem, ile raczej starać się będzie, aby miał takie poważanie od gromady i uczniów, jakie człowiekowi przyszłych obywateli kształcącemu należy.

20. Dozór szczególny każdej szkoły wyższej, składać się będzie z 5-ciu członków. Osoby do tego dozoru, w podwójnej liczbie do wyboru Izbie Edukacyjnej podane będą od Eforatu Departamentowego. Oprócz tej liczby członków, Rektor zasiadać będzie w dozorze swojej szkoły z głosem paradnym.

21. Cztery razy do roku po odbytem zwiedzeniu szkoły, w komplecie przynajmniej trzech członków, dozór szkolny złoży sesyję, na której naradzać się będzie względem stanu szkoły i tam członki wzajemnie swoich spostrzeżeń i uwag udzielać sobie będą.

22. Za każdym w potrzebie wezwaniem przez prezesa lub nauczyciela, sesyja dozoru złożoną będzie.

23. Po zakończonem półroczu przed Wielkanocą i przed Wakacyjami, odprawi się publiczny examen, na który Dozór szkolny wraz z rodzicami i gośćmi, od nauczyciela na piśmie zaproszonym zostanie.

24. W Liceach i gimnazyjach odprawi się examen z pierwszego półroczu prywatny w klassach, w przytomności dozoru; drugi zaś publiczny, przy zakończeniu roku szkolnego.

25. Dozór szkolny pilniejszych uczniów imiona ogłosi i tym małe rozda nagrody.

26. Po odbytem examenie, członki dozoru zebrane na sesyję, nad podanem nauczyciela pismem, względem potrzeb szkoły naradzają się

i prześlą powiatowemu dozorowi rapporta o stanie szkoły i imiona dzieci pilniejszych w nauce. W miastach zaś stołecznych Departamentowych, rapporta z wszelkich szkół w tych miastach będących, idą prosto do Dozoru Departamentowego. W sprawach niecierpiących zwłoki, udać się może dozór prosto do Izby Edukacyjnej.

27. Zaświadczenia o dojrzałości i usposobieniu się uczniów z Liceów i gimnazyjów po ukończonych naukach wychodzących będą, oprócz podpisu Rektora, zatwierdzone podpisem dozoru, z wyrażeniem nauki do której się uczeń szczególniej przykładał i w której się więcej udoskonalił.

II.

Dozór szkolny powiatowy.

28. W celu ogólnego dozoru szkół tak wyższych, jak elementarnych znajdujących się w powiecie, jako też w zamiarze zakreślenia i rozmnożenia Towarzystw szkolnych, stosownie do przepisów Izby Edukacyjnej, ze względu na bliskość i wygodę każdej wioski, tudzież rozłożenia opłat i podawania Izbie Edukacyjnej projektu nowych Towarzystw lub poprawienia dawnych, stanowi Izba Edukacyjna dozory szkolne powiatowe.

Te składać się będą:

- 1) z podprefekta powiatowego;
- 2) z dziekana miejscowego;
- 3) z superintendenta ewangelickiego lub seniora;
- 4) z sędziego pokoju, do których wezwie trzech lub czterech obywatelów, chcących poświęcić swe prace dla dobra kraju w tak ważnym obiekcie i takowym ogólnym powiatowym dozorem, niniejszą podaje instrukcję.

29. Dozór ten mieć będzie tabelę wszystkich wsi w powiecie będących, z oznaczeniem ich ludności i odległości między sobą.

30. Tabelę szkół już zaprowadzonych z wyszczególnieniem rozkładu opłat w każdym towarzystwie ułożonych, jako też pensyi i emolumentów nauczyciela.

31. Dozór wejrzy, czyli Towarzystwa Szkolne zakreślone są stosownie do bliskości wiosek i wygody mieszkańców.

32. Czy pensya nauczyciela jest wystarczającą, stosownie do przepisów Izby Edukacyjnej i czy takową regularnie odbiera, tudzież czy ma ogród i drzewo na opał.

33. Poda projekta nowych towarzystw szkolnych, tak one urządzając w całym powiecie, aby z czasem żadne miasteczko, wieś, lub

osada bez potrzebnej szkoły nie była i do tego celu całą usilnością dążyć będzie.

34. Poleca się gorliwości Dozoru powiatowego skutecznie czynić kroki do dziedziców, proboszczów i gromad, których wszelkimi sposobami pobudzać zechce do czynnego przykładania się w zaprowadzeniu szkół i tychże utrzymaniu.

35. Od wszystkich dozorów szczególnych, przy każdej szkółce postanowionych, w powiecie jego znajdujących się, odbierać będzie raporta i do nich czynić odezwy, oprócz szkół w mieście departamentowem będących, które do dozoru departamentowego prosto należeć mają, jak w § 26 i 36. We wszelkich sprawach i potrzebach względem zaprowadzenia szkoły, lub jej opatrzenia, zgłaszać się będzie do dozoru departamentowego i jemu być pomocą, w naglących zaś przypadkach, prosto do Izby Edukacyjnej.

37. Sessyje ordynaryjne dozoru powiatowego odbywać się będą na dniu pierwszym każdego miesiąca, a w przypadku potrzeby każdego dnia zwołane być mogą; komplet najmniej z trzech osób składać się będzie.

38. Kancelista od prefektury wyznaczony do edukacyjnego wydziału, utrzymywać będzie protokół i archiwum.

39. We wszelkie spory lub nieukontentowania między dozorami szczególnych szkółek i onych nauczycielami, tak względem należących się im opłat, jako też onych obowiązków, wchodzić, te zaspakając lub o tem dozorowi departamentowemu donosić będzie.

40. W przypadku skargi dozoru miejscowego na nauczyciela, uprosi członka z grona swego, lub inną znaną sobie osobę, dla weryfikowania zażaleń na nauczyciela, onego napomni, lub na czas od urzędu zawiesi i innego zastępcę na miejsce jego tymczasowie na koszt nauczyciela wyznaczy, a w potrzebie zupełnego oddalenia, zgłosi się do Izby Edukacyjnej.

41. Dozór powiatowy podających się za kandydatów do nauczycielstwa w szkołach elementarnych sam przez siebie wyexaminuje, wedle instrukcyi od Izby Edukacyjnej examinerom przepisanej, albo najbliższemu Rektorowi wyexaminować zaleci, i mającego dobre świadectwo, na listę kandydatów zapisze. Co się zaś tycze examinowania kandydatów na profesorów w Liceach i gimnazyjach, zgłosi się do Izby Edukacyjnej, która examinerów wyznaczy.

42. W potrzebie osadzenia nauczyciela w szkole elementarnej wakującej, lub na nowo założonej, uczyni odezwę do Rektora seminaryjum nauczycielskiego najbliższego, aby podał wykształconego w seminaryjum nauczyciela i o nominacyję na onego do Izby Edukacyjnej się uda.

43. Gdyby Rektor seminaryjum nie mógł jeszcze wskazać nauczyciela usposobionego, na ów czas dozór powiatowy wybierze z listy kan-

dydatów u siebie zapisanych i wyexaminowanych i o patent dla niego zgłosi się do Izby Edukacyjnej, przesyłając oraz examen kandydata.

44. Donosić będzie Izbie Edukacyjnej o chętnych obywatelach, proboszczach i gromadach, które ofiarą jakową przykładają się, lub pomagają do zaprowadzenia szkół elementarnych wiejskich.

45. Co pół roku ogólny rapport swego powiatu ułoży, tak o stanie szkółek dawniejszych, jak i nowo w tym półroczu zaprowadzonych, z okazaniem różnicy, jaka między upłynionym i idącym półroczem zachodzi.

III.

Dozór szkolny departamentowy.

46. Dozór departamentowy rozciąga swoją dozorczą władzę nad ogółem wszystkich szkół wyższych i niższych w swoim departamencie, jako też Liceów i gimnazyjów, seminaryjów nauczycielskich, alumnatów czyli szkół funduszowych, pensyj prywatnych płci obojej, szkół przemysłowych, oraz szkółek parafialnych miejskich i wiejskich.

47. Izba Edukacyjna przekonaną będąc, iż w tak ważnej dla kraju sprawie, jaką jest oświecenie publiczne, nie może być zbyt troskliwą o dobro rozlicznych instytucjów, umyśliła obowiązać obywatelów oświeconych i gorliwych w każdym Departamencie do pomocy wspierania jej zamiarów i w tym celu stanowiąc dozory ogólne departamentowe, do składu ich wzywa nietylko pierwszych urzędników, którzy z obowiązków urzędu swego zajmują się sprawami edukacyjnymi, ale też przyłącza do nich obywatelów, którzy nauką i chęcią rozkrzewiania potrzebnych umiejętności i ogólnego światła są zajęci, i którzy z gorliwością zechcą poświęcić usiłowania swoje tak ważnemu dla kraju przedmiotowi; niniejszą podaje dla nich ustawę i oraz instrukcyje.

48. Dozór ogólny Departamentowy składać się będzie z siedmiu członków:

- a) z biskupa miejscowego lub zastępcy jego;
- b) z prefekta departamentowego;
- c) z prezydenta miasta stołecznego w departamencie;
- d) z generalnego superintendenta wyznań ewangelickich, lub z prezesa konsystorza, gdzie się znajduje, a do tych z urzędu zasiadających pod prefekturą Izbie Edukacyjnej trzy osoby, znane z oświecenia i gorliwości o dobro wychowania narodowego.

49. Prezdującym w dozorze jest JW. JE. biskup miejscowy, a w niebytności jego prefekt. Komplet z trzech przynajmniej członków się składa.

50. Dozór departamentowy odbierać będzie rapporta od dozorów powiatowych, sam zaś ogólny rapport z całego Departamentu prześle Izbie Edukacyjnej.

51. Sessyje ordynaryjne dwa razy na miesiąc, na początku i w środku każdego miesiąca odbywać się będą; a sessyje extra-ordynaryjne, ile razy potrzeba tego wymaga.

52. Sessyj takowych utrzymywany będzie dokładny protokół przez sekretarza prefektury z wydziału edukacyjnego.

53. W sprawach od Izby Edukacyjnej przychodzących w różnych potrzebach zlecenia sobie przesłane, dozór uiszc i Izbie rapport uczyni.

54. W przypadku potrzeby odmian w szkołach wszelkiego rodzaju, tak co się tyczy nauczycieli, nauki samej szkoły, kiedy Izba Edukacyjna zasięgnie opinii dozoru, ten ściśle wszedłszy we wszystkie okoliczności, otworzy zdanie swoje Izbie Edukacyjnej i wyrazi potrzebne uwiadomienia, aby Izba w tym decyzję wydać mogła.

55. Nowe projekta zaprowadzenia szkół w Departamencie lub urzędzenia już będących, dozór może podawać Izbie Edukacyjnej.

56. Raz na rok w miesiącu styczniu, obraz ogólny stanu wszystkich instytucji, tak z rapportów od dozorów powiatowych, jako i od Rektorów w mieście departamentowem sobie podanych, jako też z własnych postrzeżeń i uwag złożony, prześle Izbie Edukacyjnej.

57. W mieście stołecznem departamentowem, wszystkie instytuta zacząwszy od Liceum, kolejno odprawia publiczny examen, na którym dozór jeśli nie w całym gronie, to przynajmniej przez delegowanych przydować będzie i uczniom znakomitą zdatność i pilność okazującym nagrody przeznaczone rozda, a imiona tychże Izbie Edukacyjnej prześle.

58. Dozór departamentowy będzie miał szczególniej na baczności pensyje prywatne. W tym celu poda osoby do dozoru onych Izbie Edukacyjnej.

IV.

Dozór pensyj i szkół kobiecych.

59. Izba Edukacyjna zajęta równie potrzebą, jak obowiązkiem czuwania nad wychowaniem płci żeńskiej, przekonana jest, iż nie może pożyteczniej powierzyć dozoru nad szkołami i pensyjami, w których młodzież tej płci ma się wychowywać co do obyczajów, zatrudnień i umiejętności jej potrzebnych, jak osobom, które do zalet płci swojej właściwych, łączą doskonale wychowanie i przymioty dobrych matek i obywaterek, oraz wiadomości tej płci przyzwoite: postanowiła więc wezwać w każdym mieście departamentowem znakomite i szanowne

damy, którym czuwanie i dozór nad pensyjami i innemi różnego rodzaju dla tej płci przeznaczonemi szkołami powierza, powołując one do tak użytecznej dla kraju i dla ich płci obywatelskiej posługi.

60. Grono tych dam pod okiem swoim, przez częste zwiedzanie pensyi, mieć będzie nauki tam dawane: sposób utrzymywania młodzieży, ochędóstwo, zdrowe pomieszkanie, zatrudnienia jej różne, zdatność i rozsądek nauczycielek; a spostrzeżenia swoje i uwagi raczy najwyższej władzy nad edukacją przełożonej udzielać.

61. Examina półroczne pensyj i szkół publicznie w ich przytomności odbywane być mają; one nagrody pilniejszym i zdatniejszym rozdawać będą. Rapporta o stanie szkół i zdanie własne o ich potrzebach, polepszeniu i nauczycielkach, Izbie Edukacyjnej przesyłać raczą.

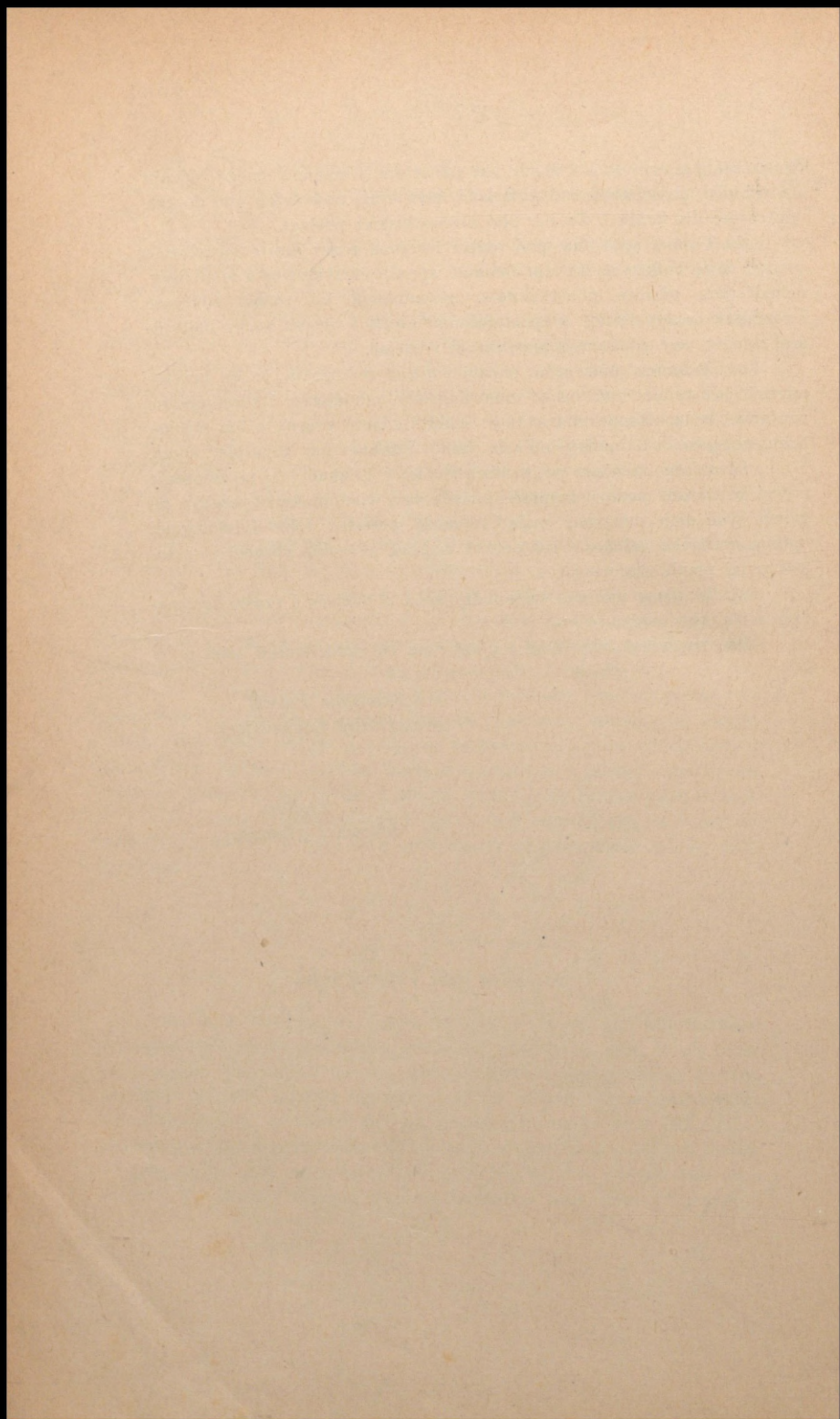
62. Osoby żądające pozwolenia od Izby Edukacyjnej na założenie nowej w mieście pensyi, najprzód świadectwo wiadomości obyczajów od grona tych dam otrzymać mają, te raczą przesłać Izbie Edukacyjnej opinię o użytku założenia tej pensyi, tudzież o osobie chcącej ją założyć, o jej planie etc.

63. Te damy umówią się między sobą o miejscu i czasie zgromadzenia się wspólnego.

Dan na sessyi Izby Edukacyjnej dnia 16 października 1808 r.

Stanisław Potocki
prezes Izby Edukacyjnej.

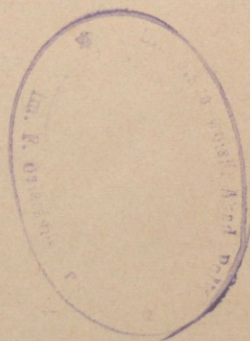
J. Lipiński
sekretarz generalny.



SPROSTOWANIA.

		zamiast:	powinno być:
Strona	6	wiersz 1 od góry Dyrekcyji	Dyrekeyi
"	36	" 6 " " Francyi	Francyi
"	44	" 6 od dołu zwierzchnika nad zakładami eduka- cyjnymi	zwierzchnika zakła- dów edukacyjnych.

30-





36303 /

2